

WIĘZI SPOŁECZNE W METROPOLII WARSZAWSKIEJ

Case study budowania podmiotowości
mieszkańców miasta



Centrum Myśli
Jana Pawła II



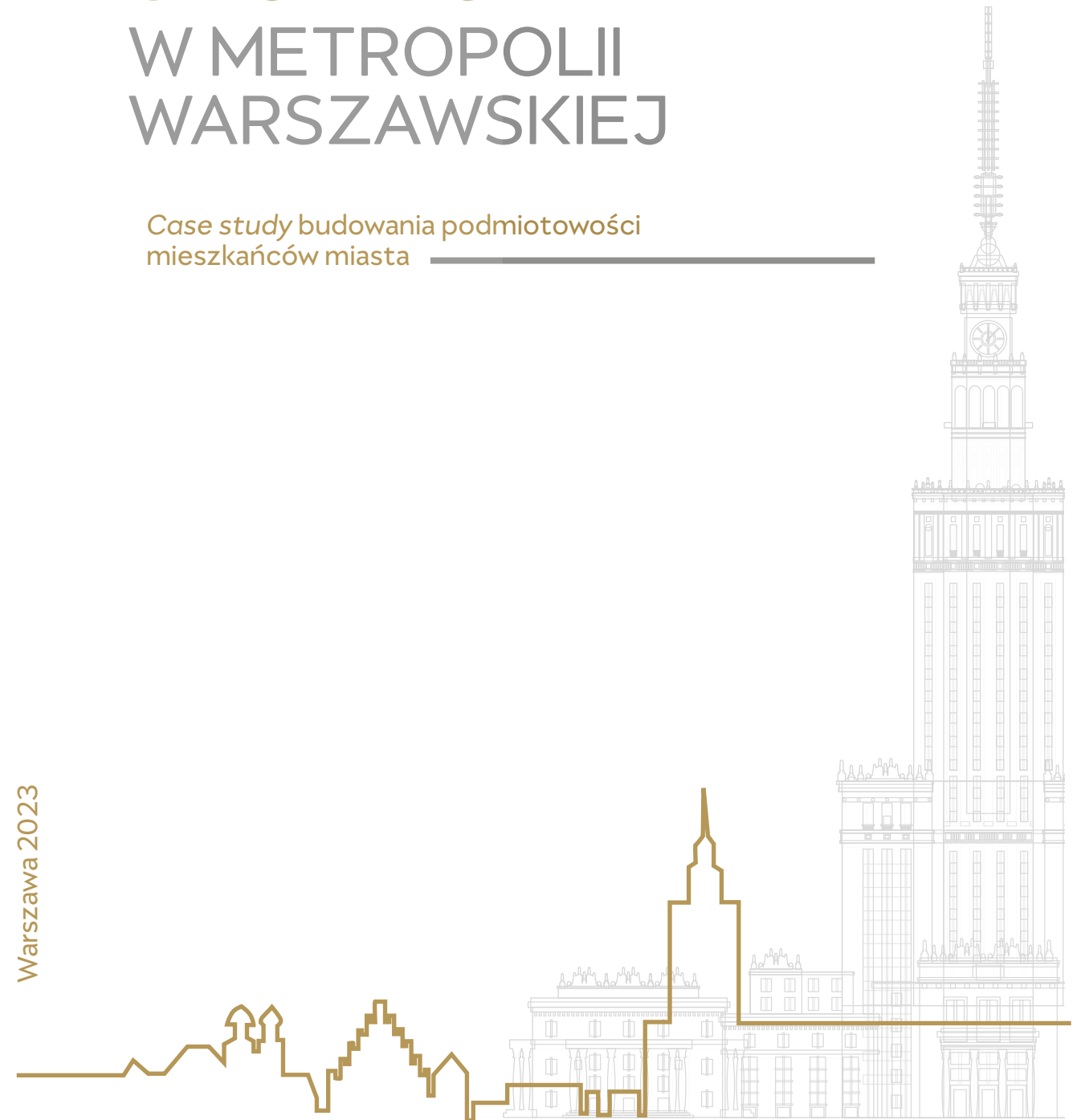
KONRAD
ADENAUER
STIFTUNG



WIĘZI SPOŁECZNE W METROPOLII WARSZAWSKIEJ

Case study budowania podmiotowości
mieszkańców miasta

Warszawa 2023



Projekt „Miasto Dialogu” realizowany przez Centrum Myśli Jana Pawła II
i Fundację Konrada Adenauera

KIEROWNIK PROJEKTU:

dr hab. Dominika Żukowska-Gardzińska, prof. UKSW

ZESPÓŁ BADAWCZY:

dr Sebastian Duda /Więź/,
dr Katarzyna Górniak /Politechnika Warszawska/,
prof. dr hab. Jolanta Grotowska-Leder /Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego/,
dr hab. Barbara Lewenstein /Uniwersytet Warszawski/,
dr hab. Ewa Stachowska /Uniwersytet Warszawski/,
dr hab. Ryszard Szarfenberg, prof. UW /Uniwersytet Warszawski/,
dr hab. Maria Theiss /Uniwersytet Warszawski/,
dr Bartosz Wieczorek /Centrum Myśli Jana Pawła II/,
Marzena Zielonka /Centrum Myśli Jana Pawła II/,
dr hab. Dominika Żukowska-Gardzińska, prof. UKSW /Centrum Myśli Jana Pawła II/

WSPÓŁPRACA W RAMACH PROJEKTU:

dr hab. Piotr Broda-Wysocki /Instytut Pracy i Spraw Socjalnych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego/,
dr hab. Galia Chimiak /Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk/,
dr Artur Jerzy Filip /Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej/, Jakub Kucharczuk /Klub Jagielloński/,
dr hab. Włodzimierz Karol Pessel /Studia Miejskie Uniwersytetu Warszawskiego/,
dr hab. Witold Starnawski, prof. UKSW /Wydział Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego/,
Marek Szymaniak /reporter/, mgr inż. Wojciech Wagner /zastępca dyrektora Biura Architektury i Planowania
Przestrzennego Warszawy/, Hubert Walczyński /Magazyn „Kontakt”/

REDAKCJA:

Marzena Zielonka

PROJEKT GRAFICZNY I SKŁAD:

Agnieszka Sulimierska

© Copyright by Centrum Myśli Jana Pawła II w Warszawie, 2023

WYDAWCA:

Centrum Myśli Jana Pawła II w Warszawie
ul. Foksal 11
00-372 Warszawa
tel. + 48 22 826 42 21
centrum@centrumjp2.pl
www.centrumjp2.pl

Druk i oprawa:

Drukarnia Multipress
www.multipress.com.pl

ISBN: 978-83-60853-83-2

SPIS TREŚCI

SŁOWO WSTĘPNE

Michał Senk 7

WPROWADZENIE

Dominika Żukowska-Gardzińska 9

UBÓSTWO I NIERÓWNOŚCI W WARSZAWIE / Ekspertyza wprowadzająca do projektowania badania empirycznego

Ryszard Szarfenberg 13

WARSZAWIAK – JAK GO ROZPOZNAĆ?

Bartosz Wieczorek 35

PODMIOTOWOŚĆ I SPRAWCZOŚĆ WARSZAWIAKÓW / Wybrane perspektywy analizy

Jolanta Grotowska-Leder 39

O PODMIOTOWOŚCI LOKALNEJ

Barbara Lewenstein 53

SOLIDARNOŚĆ SPOŁECZNA / O znaczeniu pojęcia

Katarzyna Górniak 57

PODMIOTOWOŚĆ OSOBY

Sebastian Duda 61

RELIGIJNOŚĆ I DUCHOWOŚĆ MŁODZIEŻY / W kierunku jakiej podmiotowości?

Ewa Stachowska 65

SPRAWSTWO POLITYCZNE A SOLIDARNOŚĆ SPOŁECZNA / Głos w dyskusji nad koncepcją badawczą

Maria Theiss 69

ZESPÓŁ BADAWCZY

..... 73

DEBATY:

I. Podmiotowość człowieka w metropolii 80

II. Ubóstwo więzi 90

III. Ubóstwo ekonomiczne 98

IV. Solidarność w metropolii 106

SŁOWO WSTĘPNE

SZANOWNI PAŃSTWO,

Warszawa to miasto otwarte i różnorodne. Ponad dwa miliony jego mieszkańców tworzy społeczność, która doświadcza wielości spotykających się w niej stylów życia. Równoległe z prawem do wolności musimy pamiętać o obowiązku solidarności z innymi. Szczególna troska o najsłabszych, potrzebujących, wykluczonych, tych, którzy z różnych powodów potrzebują naszej pomocy, jest jednym z najważniejszych wyzwań XXI wieku.

W Państwa ręce oddajemy publikację *Więzi społeczne w metropolii warszawskiej. Case study w budowaniu podmiotowości mieszkańców miasta*. Stanowi ona podsumowanie pierwszego etapu naszych badań poświęconych kondycji społeczności mieszkańców Warszawy jako solidarnej wspólnoty. Inspiracją i motywacją do podjęcia tej refleksji była zaproponowana przez Jana Pawła II idea „miasta na miarę człowieka”, która akcentuje podporządkowanie struktur miejskich potrzebom członków społeczności. Kładzie ona także nacisk na odpowiedzialność za wspólną przestrzeń i wzajemne relacje, jaka spoczywa na wszystkich – tak instytucjach, jak i mieszkańcach.

To właśnie relacje między mieszkańcami i mieszkańcami stolicy oraz jakość tych więzi interesują nas najbardziej. Celem Centrum Myśli Jana Pawła II jest budowanie świadomości i zaangażowania warszawiaków poprzez tworzenie przestrzeni, w której – w atmosferze wzajemnego poszanowania – mają okazję zetknąć się odmienne punkty widzenia. Z tego powodu zainicjowaliśmy działanie pod nazwą „Miasto Dialogu”. Jest to nasze zaproszenie do rozmowy na temat różnych wizji miasta, które spotykają się w swojej refleksji o człowieku. Mamy świadomość, że silna i mądra społeczność to taka, która poprzez solidarność i dialog szuka możliwości rozwoju. Stąd pomysł na wdrażanie idei solidarnej wspólnoty mieszkańców powstającej w procesie współpracy jednostek i instytucji.

Nasze badania i dyskusję społeczną będziemy kontynuować. Wierzymy, że włączą się do niej przedstawiciele kolejnych instytucji i ośrodków badawczych, a połączone potencjały naszych organizacji pozwolą coraz lepiej poznawać bliskie nam miasto i w konsekwencji bardziej świadomie budować wspólnotę opartą na wrażliwości i solidarności. Serdecznie zapraszam do lektury i wspólnego działania.

Michał Senk
Dyrektor Centrum Myśli Jana Pawła II

WPROWADZENIE

” Dzisiaj potocznie mówi się o mieście zorganizowanym „na miarę człowieka”, właśnie po to, aby zaznaczyć, że miasto nie jest celem samym w sobie, ale to w człowieku ma cel, który jest miarą jego struktur i kryteriów, według których powinno być zarządzane.

Jan Paweł II do członków Komitetu Wykonawczego Kapitolu,
17 stycznia 1985 r.

Rozwój miasta zależy od bardzo wielu elementów, które skupiają się na jednym fundamentalnym zadaniu: realizacji potrzeb mieszkańców. W związku z tym pojawia się pytanie, czym są te główne potrzeby? Czy miasto to przede wszystkim sprawna i szybka komunikacja, dostępność do żłobków, szkół i przedszkoli, dobrze funkcjonująca infrastruktura pomagająca w codziennym życiu, obecność stref zieleni i rekreacji, dostęp do bogatej oferty kulturalnej i sportowej? Bez tych elementów na pewno nie można wyobrazić sobie miasta, ale czy to jest wszystko, co o nim stanowi?

Idea „miasta na miarę człowieka”, która ma swoje źródło w personalizmie, wyznacza jednoznacznie priorytet dla wszelkich działań podejmowanych przez władze samorządowe. Miasto winno być zorganizowane dla człowieka i jego potrzeb, a nie odwrotnie. Powinno być przyjazne i dostępne dla wszystkich mieszkańców, w tym dla osób starszych, mniej mobilnych, uboższych, uchodźców. Personalizm, kładący nacisk na to, iż człowiek powinien być zawsze podmiotowo traktowany, skłania nas do tego, aby w działaniach miejskich uwzględnić „miarę najsłabszego mieszkańca” – zarówno gdy chodzi o infrastrukturę i komunikację, jak i dostęp do podstawowych usług publicznych. Bez troski o słabszych, wykluczonych, uboższych nie dokona się sprawiedliwy rozwój miasta. Wspólnota, która nie będzie dbała o swoich najsłabszych członków, nie ma szans na prawdziwy rozwój. Tak więc reprezentowanie i realizacja interesów wszystkich grup mieszkańców będzie miarą rozwoju miasta.

Kontekstem niniejszej publikacji jest *Strategia #Warszawa 2030* opracowana wspólnie z mieszkańcami i urzędnikami miasta, która na najbliższe lata jednym z głównych celów reorganizacji metropolii uczyniła hasło *odpowiedzialna wspólnota*. Podążając za tym wskazaniem, chcemy przeprowadzić analizę modeli zaangażowania mieszkańców na rzecz dzielnicy, osiedla, lokalnej wspólnoty. Interesuje nas, jak tworzą się więzi lokalne i jak wspierać te sieci powiązań? Jak zmieniać miasto i jego struktury, aby być blisko człowieka i jego potrzeb? Przyświeca nam idea budowania podmiotowego miasta, zakładająca takie tworzenie warunków do życia mieszkańców, dzięki którym szanowana jest podmiotowość każdego z nich, a spoiwem więzi między nimi będzie zasada solidarności.

Refleksję nad tą ideą rozpoczęliśmy poprzez projekt „Miasto Dialogu”. Jest on realizowany przez Centrum Myśli Jana Pawła II oraz Fundację Konrada Adenauera w Polsce we współpracy z badaczami z warszawskich ośrodków naukowych. W roku 2022, czyli w pierwszym etapie naszej pracy, poprzez debaty, seminaria, wspólny namysł ekspertów i przedstawicieli instytucji działających na rzecz mieszkańców, zajęliśmy się badaniem zależności między różnymi formami ubóstwa a aktywnością i społecznym zaangażowaniem warszawiaków. Zasadniczy okazał się wątek ubóstwa ukrytego, które narusza godność człowieka, chociażby w tym sensie, że uniemożliwia udział w kulturze i życiu społecznym, atomizuje i wyklucza. Ubóstwo jest więc zjawiskiem społecznym, które nie pozwala na rozwój ani osoby, ani wspólnoty, a tym bardziej na podejmowanie aktywności na rzecz miasta i odpowiedzialności za nie.

Szczególnym rodzajem więzi społecznych w kontekście ubóstwa są postawy solidarności. W obliczu aktualnych wyzwań związanych z ruchem migracyjnym i dynamicznie wzrastającą liczbą uchodźców z Ukrainy, niezwykle ważne wydaje się badanie solidarności z ubogimi i wykluczonymi w Warszawie. Wiele miast stworzyło już dobre praktyki w zakresie integracji uchodźców, co nie może jednak zastąpić stałego budowania postaw solidarności w polskim społeczeństwie.

Deбаты i seminaria, które zorganizowaliśmy, posłużyły nam do postawienia nowych pytań. Uważamy, i taką też hipotezę badawczą postawiliśmy, że silna podmiotowość mieszkańców Warszawy ma duży wpływ na postawy solidarności wobec osób ubogich i wykluczonych, a w szczególności wobec uchodźców wojennych. W związku z tym ważne jest znalezienie odpowiedzi na pytania, czym jest podmiotowość mieszkańca Warszawy i co ją buduje. Czy posiadamy jako społeczeństwo wzory społecznej solidarności i czy świadomość własnej podmiotowości miałyby przełożenie na zaangażowanie i aktywność warszawiaków w różnych sferach życia ich samych i miasta.

Niniejszą publikacją proponujemy włączenie w szerszą dyskusję społeczną tematów, takich jak podmiotowość mieszkańców (metropolii, miasta, także wsi), solidarność i zaangażowanie na rzecz potrzebujących. Składa się na nią grupa eksperckich tekstów naszego zespołu badawczego, które prezentują interdyscyplinarne ujęcia zagadnień dotyczących podmiotowości, solidarności i ubóstwa. W drugiej części książki został zamieszczony wybór wypowiedzi uczestników debat, które odbyły się w ramach projektu „Miasto Dialogu”. Dotyczyły problematyki, takiej jak: podmiotowość człowieka w metropolii, ubóstwo więzi, ubóstwo ekonomiczne i solidarność w metropolii.

Przedstawione treści stanowią punkt wyjścia dla badań socjologicznych, które zostały zlecone w grudniu 2022 roku pt. „Badanie solidarności mieszkańców Warszawy z osobami ubogimi i wykluczonymi, w tym z uchodźcami z Ukrainy z perspektywy personalizmu” i zostały przeprowadzone przez Fundację CBOS na reprezentacyjnej grupie 1000 warszawiaków. Zarówno dalsze badania jakościowe oraz wypracowanie rekomendacji dla działań instytucji miejskich i administracji metropolii, w kontekście miasta na miarę człowieka, stanowią zadanie przyjęte do realizacji w kolejnym roku. Całościowe wyniki badań zaprezentujemy w roku 2023 m.in. poprzez stronę projektu <https://www.centrumjp2.pl/nauka/miasto-dialogu/>

dr hab. Dominika Żukowska-Gardzińska, prof. UKSW
Kierownik projektu „Miasto Dialogu”

UBÓSTWO I NIERÓWNOŚCI W WARSZAWIE

Ekspertyza wprowadzająca do projektowania badania empirycznego

RYSZARD SZARFENBERG

W poniższym tekście została zarysowana dyskusja o ubóstwie i nierównościach w ujęciach terytorialnych i gospodarstw domowych. Na podstawie przeglądu artykułów omówione zostało zagadnienie specyfiki ubóstwa miejskiego oraz jego cech charakterystycznych. Przedstawiony został również skrótowo dotychczasowy stan wiedzy na temat ubóstwa i nierówności w Warszawie, a także przykład badania ubóstwa i wykluczenia społecznego na innym obszarze metropolitalnym w Polsce. Na obecnym etapie wnioski są takie, że badania z tego zakresu zarówno w socjologii miasta, jak i geografii społecznej są nie dość zaawansowane. Można jednak stwierdzić, że na poziomie centralnym i w odniesieniu do dużych miast w Polsce, a także do Warszawy, stosowano już narzędzia badawcze, które mogą posłużyć w badaniu ubóstwa i nierówności w Warszawie.

Ubóstwo i nierówności między miastami i wewnątrz miast

Zastosujemy tutaj analogię do dyskusji o ubóstwie i państwach. W standardowym podejściu rachunków narodowych obliczany jest produkt krajowy brutto czy dochód narodowy dla poszczególnych państw. Następnie dzielony jest on przez liczbę mieszkańców i otrzymujemy prostą miarę zamożności ludności. Jeżeli państwa zostaną następnie uporządkowane od tych z najniższym dochodem narodowym na mieszkańca, do tych z najwyższym, to otrzymamy obraz zamożności

mieszkańców według państw, w których zamieszkują. Intuicja podpowiada, że tam, gdzie dochód narodowy na mieszkańca będzie najniższy i niski, tam można mówić o ubogich państwach.

Terytorialnie rozumiane ubóstwo można oczywiście odnieść do wewnątrzpaństwowych jednostek podziału administracyjnego, takich jak województwa, powiaty czy gminy. Wówczas rozkład dochodu, według tych jednostek, w uporządkowaniu od najniższego dochodu na mieszkańca do najwyższego, daje podobne możliwości interpretacyjne dotyczące ubóstwa terytorialnego wewnątrz państwa.

Na podstawie powyższych uwag można wyróżnić ubóstwo i nierówności międzypaństwowe i wewnątrzpaństwowe.

Jak na tym tle można myśleć o ubóstwie i nierówności miast? Jednostki osadnicze, takie jak wsie i różne kategorie miast, nie są tożsame z podziałem administracyjnym państwa. W przypadku części gmin ich granice pokrywają się z granicami miast (gminy miejskie, miasta na prawach powiatu), ale są oczywiście miasta mniejsze, które znajdują się w obrębie gminy obejmującej też inne jednostki osadnicze (gminy miejsko-wiejskie).

Zastosowanie podejścia między- i wewnątrzterytorialnego pozwala wyróżnić ubóstwo i nierówności międzymiejskie i wewnątrzmijskie. Mając rachunki ekonomiczne dla miast, można obliczyć ich produkt lub dochód miejski, następnie przeliczyć na mieszkańców i uporządkować rosnąco. Miasta z dochodami najniższymi i niskimi zostaną zaliczone do ubogich.

Perspektywa wewnątrzmijska ma również wymiar terytorialny, nawet miasta małe dzielą się na mniejsze jednostki administracyjne, np. osiedla, a w dużych miastach mamy jednostki z wyższego poziomu, np. dzielnice. Gdyby zestawić je ze sobą pod względem ich dochodu na mieszkańca, wówczas będzie mowa o terytorialnym ubóstwie wewnątrzmijskim, np. osiedla lub dzielnice ubogie, średnie i zamożne.

Skupiając uwagę na jednym dużym mieście, jakim jest Warszawa, możemy porównywać jego produkt lub dochód z innymi miastami (porównania międzymiejskie), ale też możemy porównywać mniejsze jednostki wewnątrzmijskie, czyli na przykład dzielnice, a także osiedla wewnątrz dzielnic i między nimi.

Ujęcie terytorialne ma ograniczenie, które polega na tym, że nadal jednostka taka jak na przykład osiedle może być bardzo zróżnicowana pod względem materialnym. Wyobraźmy sobie dwa bloki mieszkalne obok siebie, jeden wybudowany w latach 70., a drugi w 2015 roku. Można postawić hipotezę, że w tym drugim będą zamieszkiwać gospodarstwa domowe młodsze i być może zamożniejsze niż w tym pierwszym. Nie jest to pewne ze względu na to, że w tym pierwszym bloku większość mieszkań może być własnością ich mieszkańców, a w tym drugim są to mieszkania na kredyt z wysokimi ratami do spłaty. Gospodarstwa domowe w starym bloku mają niższe dochody, ale nie muszą spłacać wysokich rat, mają też majątek na własność, którym mogą dysponować.

Wspomniane bloki mieszkalne zamieszkiwane są oczywiście przez gospodarstwa domowe, które też nie są jednorodne. Jedne więc mogą być bardziej zamożne, a inne mniej zamożne, a więc i tutaj można porządkować gospodarstwa domowe zamieszkujące w jednej lokalizacji według dochodów. W ich wyniku otrzymujemy znajomy już obraz tych najuboższych, średnich i zamożnych.

Jest jednak jasne, że ktoś najuboższy w naszym nowym bloku, może być w grupie średniej w bloku, który jest z lat 70.

Podsumowując, ujęcie terytorialne ubóstwa i nierówności może być zastosowane do jednostek osadniczych typu miejskiego w ujęciu międzymiejskim i wewnątrzmijskim. Ograniczeniem ujęcia terytorialnego jest to, że nie uwzględnia zróżnicowania gospodarstw domowych mieszkających w danej jednostce terytorialnej. Najdokładniejsze odwzorowanie ubóstwa i nierówności ekonomicznych, niezależnie od zastosowanej skali jednostki terytorialnej (większej niż mieszkanie w określonej lokalizacji), otrzymamy, mając dane o dochodach i własności oraz miejscu zamieszkania gospodarstw domowych.

Trzeba pamiętać, że powyższa dyskusja była toczona w ujęciu statycznym (przekrojowe w tym samym czasie). Wiemy jednak, że zmieniają się zarówno same gospodarstwa domowe (np. rozwody, urodzenia, śmierć, wyprowadzka dzieci), ich warunki dochodowo-własnościowe (np. nowa praca z wyższym wynagrodzeniem, zakup mieszkania na kredyt, utrata pracy i zarobku), jak i ich lokalizacja (migracje wewnątrz- i międzymiejskie). Sytuacja i lokalizacja gospodarstw domowych zmienia się więc w czasie i zmiany te mogą mieć charakter zbliżania się do ubóstwa (ubożenie), oddalania się od niego, pozostawania w nim, wychodzenia z niego. Występuje też koncentracja przestrzenna gospodarstw domowych ze względu na zróżnicowane koszty mieszkania w przestrzeni miasta oraz ulokowanie mieszkań komunalnych.

Ze względu na to, że badania budżetów gospodarstw domowych GUS¹ są reprezentatywne do poziomu województw, przeprowadzenie analiz dla Warszawy wymagałoby odrębnego badania. Gdyby miało ono być podobne, jak to ma miejsce dla całego kraju, to wylosowane rodziny wypełniałyby przez miesiąc książeczki budżetowe oraz ankietę dotyczącą między innymi warunków mieszkaniowych. GUS co kilka lat prowadzi też szersze zakrojone badanie spójności społecznej (kilka rodzajów ubóstwa, ale też inne wymiary jakości życia)², które wymaga wypełnienia dość obszernej ankiety. Ono również musiałyby być przeprowadzone odrębnie dla Warszawy, aby uzyskać wyniki reprezentatywne.

Wspomniane poniżej analizy kartograficzne dla potrzeb Atlasu Warszawy były oparte o dane ze spisów powszechnych. Ostatni spis obył się w 2021 roku, a więc potencjalnie może być to obszerne źródło danych, choć zakres informacji o gospodarstwach domowych będzie mniej bogaty niż w przypadku badań budżetów czy badań spójności społecznej GUS.

¹ Informacje o tym badaniu: <https://stat.gov.pl/badania-statystyczne/badania-gospodarstw-domowych-i-rolnicze/bbgd/oraz-wyniki>: <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/warunki-zycia/dochody-wydatki-i-warunki-zycia-ludnosci/budzety-gospodarstw-domowych-w-2020-roku,9,15.html>

² Wyniki badania z 2018 r.: <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/warunki-zycia/dochody-wydatki-i-warunki-zycia-ludnosci/jakosc-zycia-i-kapital-spoeczny-w-polsce-wyniki-badania-spojnosci-spoecznej-2018,4,3.html>

Specyfika ubóstwa wielkomiejskiego

Wraz z postępującą urbanizacją w poszczególnych krajach i na całym świecie znaczenie zjawisk zachodzących w miastach staje się coraz ważniejsze. W ramach urbanizacji postępuje też metropolizacja, czyli rozwój rozległych miejskich obszarów obejmujących miasta i tereny sąsiadujące, które zamieszkują miliony mieszkańców.

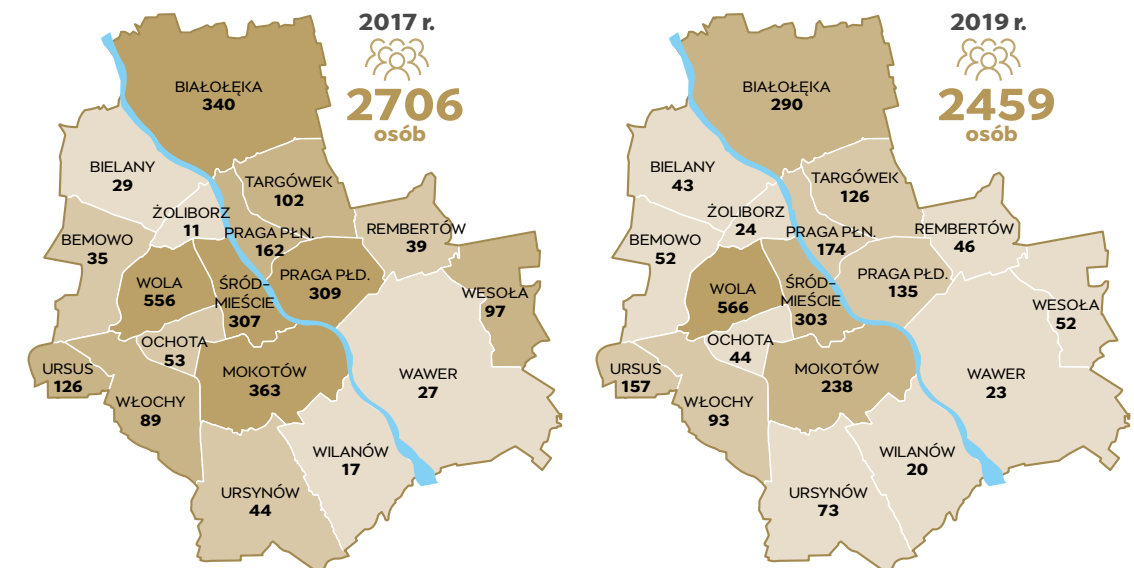
Miasta rozwijają się demograficznie w czasie, a więc mamy bilans ruchu naturalnego ludności, która już zamieszkuje teren miasta (urodzenia i zgony) oraz bilans ruchu migracyjnego ludności, która w danym okresie przeprowadziła się do miasta i wyprowadziła się z niego. Duże grupy mogą dojeżdżać do pracy spoza granic miasta. Stąd też dyskusja o miastach podlegających procesowi depopulacji i miastach, których ludność dynamicznie przyrasta, ale też o miastach sypialniach.

W wielu miastach świata napływ ludności z ubogich obszarów wiejskich lub z mniejszych miast do metropolii powodować może problemy, choć same migracje ekonomiczne nie są niczym szczególnie problematycznym. Problemy mogą się jednak pojawić w szczególności, gdy jest to napływ bardzo dynamiczny, co może być spowodowane konfliktami zbrojnym (uchodźcy), katastrofami naturalnymi. Duża część migracji jest jednak powodowana prostym motywem poprawienia poziomu życia własnego i dzieci poprzez przeniesienie się na terytorium, które jest zamożniejsze. Jeżeli dana metropolia nie jest w stanie zapewnić ludności napływowej mieszkań z odpowiednią infrastrukturą (tzn. władze miejskie i mieszkańcy poprzez budowę nowych mieszkań, wynajem już istniejących), to powstają zjawiska takie jak favele czy slumsy. Są to zwykle nielegalnie zajmowane terytoria na obrzeżach metropolii, gdzie pojawia się zabudowa poniżej minimalnych standardów mieszkaniowych, bez legalnego dostępu do mediów. Obszary te stają się więc skupiskami wielowymiarowo ubogich gospodarstw domowych.

Z ludnością napływową do dużych miast wiąże się jednak nie tylko problem slumsów, ale też bezdomności. Pierwszy problem rzadko został podnoszony w kontekście Warszawy, może poza koczowiskami Romów³, czy zdewastowanymi osiedlami socjalnymi w rodzaju tego zlikwidowanego przy ulicy Dudziarskiej na Pradze Południe⁴. Drugi problem wydaje się dużo lepiej rozpoznany, jako że w każdym większym mieście większa lub mniejsza część bezdomnych są to osoby spoza tego miasta. Bezdomność jest też jednym z dość oczywistych przejawów skrajnego ubóstwa. O ile bezdomność w miejscach niemieszkalnych jest trudna do ustalenia (choć umożliwia ją systematyczny streetworking), to bezdomność w noclegowniach i schroniskach koncentruje się tam, gdzie są

zlokalizowane takie placówki. Oba rodzaje bezdomności uwzględniają przeprowadzane co dwa lata spisy osób bezdomnych (ostatni w 2019 roku), w tym są dostępne mapy dla Warszawy (wykres 1).

WYKRES 1. Liczba osób bezdomnych według dzielnic 2017 i 2019 r.



Źródło: Bezdomność w Warszawie. Raport z badania marzec 2019

Dyskusja w literaturze światowej na temat specyfiki ubóstwa miejskiego rozwija się co najmniej od lat 90., z rozważaniem na temat różnic w podejściu w bogatych krajach Północy i w ubogich krajach Południa⁵. Oczywiście dotyczyła zależności między urbanizacją a ubóstwem (urbanizacja miała zmniejszać ubóstwo), w tym dysproporcji między ubóstwem w miastach i ubóstwem na wsi, np. gdzie ubóstwo stanowi większy problem i jakie są tego przyczyny. Dyskusja ta wpływała na krajowe i międzynarodowe programy rozwojowe oraz ich koncentrację na ubóstwie na wsi w latach 70. i 80. XX wieku.

Koncepcyjne odróżnienie między ubóstwem miejskim i wiejskim napotyka jednak problemy wynikające między innymi stąd, że granice między jednostkami osadniczymi są nieostre (o tym, czy mamy do czynienia z miastem, czy ze wsią decyduje liczba mieszkańców), a ponadto jednostki nazywane miastami są bardzo zróżnicowane. Z ubóstwem miejskim łączą się jednak pewne specyficzne dla miast czynniki, np. ryzyka zdrowotne związane z łączeniem w miastach funkcji produkcji przemysłowej i mieszkaniowej, większa zależność dochodów i zaspokojenia potrzeb ludności miejskiej od jej pozycji na rynku pracy i rynku mieszkaniowym, duże zróżnicowanie społeczne i przestępczość, a także dużo więcej kontaktów z państwem, urzędnikami oraz specjalistami,

³ „Likwidację nadwiślańskich koczowisk Cyganów (w okolicy mostu Grota-Roweckiego) przeprowadzono w czerwcu 1996 r., deportując grupę 119 Romów rumuńskich na tereny Ukrainy. Zob. *Własnym głosem o sobie. Imigranci romscy w Polsce*, red. T. Marcinkowski, Gorzów Wlkp. 2015. Niedawny przykład z Poznania: *Problem z największym koczowiskiem Romów w Polsce. „Warunki mieszkaniowe to masakra”*, <https://uwaga.tvn.pl/reportaze,2671,n/poznan-mieszkancom-winogradow-przeszkadza-najwieksze-koczowisko-romow,340658.html>

⁴ *Ochroniarze do pilnowania ruder. Kosztowny koniec osiedla socjalnego przy Dudziarskiej*, <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,27292573,wyburzenie-osiedla-dudziarska-jest-za-drogie-zgn-szuka-ochroniarzy.html>

⁵ E. Wratten, *Conceptualising urban poverty*, „Environment and Urbanization” 1995, Vol. 7, No. 1, s. 11–33.

którzy je reprezentują⁶. Z kolei David Satterthwaite wyróżnia już osiem aspektów ubóstwa miejskiego: nieodpowiedni dochód, nieodpowiednie i niepewne zasoby, złe warunki mieszkaniowe, niedostatki w zapewnianiu infrastruktury publicznej, niedostatki w zapewnieniu podstawowych usług publicznych, ograniczony dostęp do ochrony socjalnej, niedostateczna ochrona praw ubogich grup, uprzedmiotowienie i niesłuchanie głosu osób z tych grup⁷. Niedawno też podjęto zagadnienie skrajnego ubóstwa miejskiego i sposób jego rozumienia i badania⁸.

W przeglądzie badań nad ubóstwem miejskim w ciągu pięciu dekad wyróżniono kilka tematów badawczych: polityka i programy ograniczania ubóstwa w miastach, koncentracja ubóstwa w miastach (dyskusja o podklasię), wzrost ubóstwa w miastach chińskich (ze względu na szybką urbanizację), zdrowie psychiczne i zachowania młodzieży w kontekście ubóstwa miejskiego, aspekty zdrowotne ubóstwa miejskiego⁹.

Specyfika ubóstwa miejskiego w Polsce, poza pracami socjologów łódzkich¹⁰, wydaje się być nowym tematem, który jest słabo rozpoznany. Diagnoza ta zostanie pogłębiona w kolejnym punkcie.

Ubóstwo w badaniach socjologicznych i geograficznych Warszawy

Ubóstwo nie jest tematem, który chętnie podejmują badacze Warszawy w ostatnich dekadach z wyjątkiem czasów dawnych, np. dobroczynność w Warszawie XIX wieku¹¹, walka z ubóstwem w wieku XVIII¹², szpitale warszawskie¹³, uboga ludność warszawska w wieku XVI i XVII¹⁴.

W dwóch pracach zbiorowych, zdających relację z badań socjologicznych Warszawy, wzmianki o ubóstwie i biedzie są rzadkie, nie poświęcono im odrębnych rozdziałów¹⁵.

W publikacji z 1969 roku bieda wspomina się jako problem, który zaniknął, np. „Jednocześnie zanikł lub awansował wyraźnie najbiedniejszy odłam mieszkańców miasta, jakim był lumpenproletariat, kategoria bezrobotnych i półbezrobotnych, ludzi luźnych, którzy nie mogli ustabilizować się, nie mając pracy i mieszkania”¹⁶. Można powiedzieć, że nieobecność biedy była uzupełniona

również zaniknięciem zamożności, co sugeruje znaczne zmniejszenie nierówności: „w mieście zginęła po wojnie grupa bogatej burżuazji, grupa ludności utrzymującej się bez pracy – z kapitałów, właścicieli domów, ziemiaństwa itd.”¹⁷. Cytaty pochodzą z punktu o „tendencjach egalitarnych”: „Rewolucja w znacznej mierze zniwelowała przedziały kulturowe i ekonomiczne między ludnością, która przemieszana została przestrzennie w osiedlach mieszkaniowych”¹⁸. Jako jeden z czynników egalitaryzacji wskazywano wówczas wojnę i jej konsekwencje: „Zniszczenie podczas wojny miasta i jego planowa odbudowa działały niewątpliwie w kierunku likwidacji dawnego podziału na dzielnice lepsze i gorsze, dzielnice biedoty i dzielnice zamieszkałe przez inteligencję lub klasę średnią”¹⁹.

Druga ze wskazanych książek²⁰ ukazała się w 2004 roku, a więc w czasach, które sprzyjały odtworzeniu się podziałów społecznych w przestrzeni miejskiej. Można więc oczekiwać nowych analiz enklaw biedy czy podobnych zjawisk. O ile jednak był to temat zaawansowanych badań w Łodzi w latach 90.²¹, to w referowanej publikacji temat w ogóle się nie pojawia. Najbardziej interesujący jest rozdział pt. *Zróżnicowania społeczne mieszkańców Warszawy w perspektywie porównawczej*. Duża jego część odnosi się jednak do różnic społecznych dotyczących mieszkańców Warszawy w porównaniu z mieszkańcami innych miast. Warto jednak zwrócić uwagę na obszerny zestaw danych z badania „Mieszkańcy Warszawy o sobie i swoim mieście – WAS 2001”, w załączniku 1 do artykułu Bogdana Cichomskiego²². Odpowiedzi na pytanie o brak pieniędzy na pokrycie podstawowych wydatków w gospodarstwie domowym zostały przedstawione na wykresie 2 rosnąco według odsetków odpowiedzi o brak pieniędzy na żywność lub odzież.

⁶ Tamże.

⁷ D. Satterthwaite, *Reducing urban poverty: constraints on the effectiveness of aid agencies and development banks and some suggestions for change*, „Environment and Urbanization” 2001, Vol. 13, No. 1, s. 137–157.

⁸ Ch. Yap, C. McFarlane, *Understanding and researching urban extreme poverty: a conceptual-methodological approach*, „Environment and Urbanization” 2019, Vol. 32, No. 1.

⁹ A. Panori, L. Mora, A. Reid, *Five Decades of Research on Urban Poverty: Main Research Communities, Core Knowledge Producers, and Emerging Thematic Areas*, „Journal of Cleaner Production” 2019, Vol. 237.

¹⁰ J. Grotowska-Leder, *Fenomen wielkomiejskiej biedy. Od epizodu do underclass*, Łódź 2002.

¹¹ E. Mazur, *Dobroczynność w Warszawie XIX wieku*, Warszawa 1999.

¹² M. Maludzińska, *Walka z ubóstwem w Warszawie na tle sytuacji społeczno-gospodarczej Rzeczypospolitej w dyskursie publicystycznym drugiej połowy XVIII wieku*, Warszawa 2015.

¹³ Z. Podgórska-Klawe, *Szpitale warszawskie 1388–1945*, Warszawa 1975.

¹⁴ A. Karpiński, *Pauperes. O mieszkańcach Warszawy XVI i XVII wieku*, Warszawa 1983.

¹⁵ *Warszawa – socjologiczne problemy stolicy i aglomeracji*, red. nauk. S. Nowakowski, Warszawa 1969; *Społeczna mapa Warszawy. Interdyscyplinarne studium metropolii warszawskiej*, red. J. Grzelak, T. Zarycki, Warszawa 2004, s. 11–42.

¹⁶ *Warszawa – socjologiczne problemy stolicy i aglomeracji*, dz. cyt., s. 119.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże, s.120.

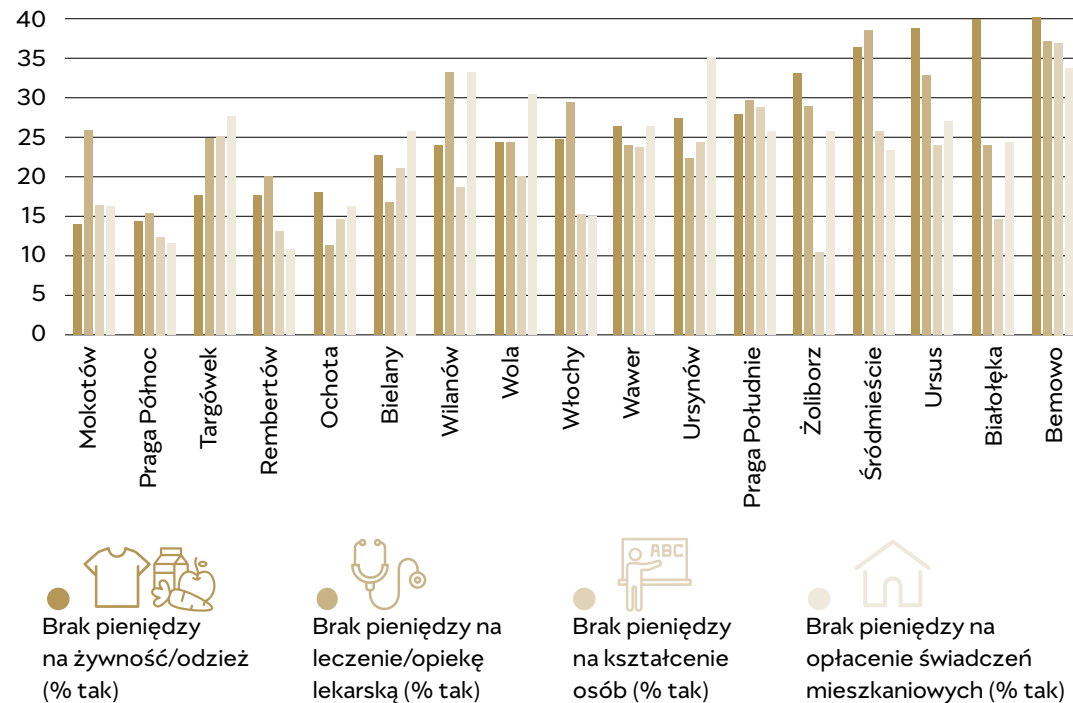
¹⁹ Tamże, s.121.

²⁰ *Społeczna mapa Warszawy...*, dz. cyt.

²¹ Zob. np. J. Grotowska-Leder, *Fenomen wielkomiejskiej biedy. Od epizodu do underclass*, Łódź 2002.

²² B. Cichomski, *Zróżnicowania społeczne mieszkańców Warszawy w perspektywie porównawczej*, w: *Społeczna mapa Warszawy. Interdyscyplinarne studium metropolii warszawskiej*, red. J. Grzelak, T. Zarycki, Warszawa 2004, s. 11–42.

WYKRES 2. Brak pieniędzy na zaspokojenie potrzeb w Warszawie według dzielnic 2001 (rosnąco według braku pieniędzy na żywność/odzież)



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych (B. Cichomski, *Zróżnicowania społeczne mieszkańców Warszawy w perspektywie porównawczej*, w: *Społeczna mapa Warszawy. Interdyscyplinarne studium metropolii warszawskiej*, red. J. Grzelak, T. Zarycki, Warszawa 2004, s. 11–42)

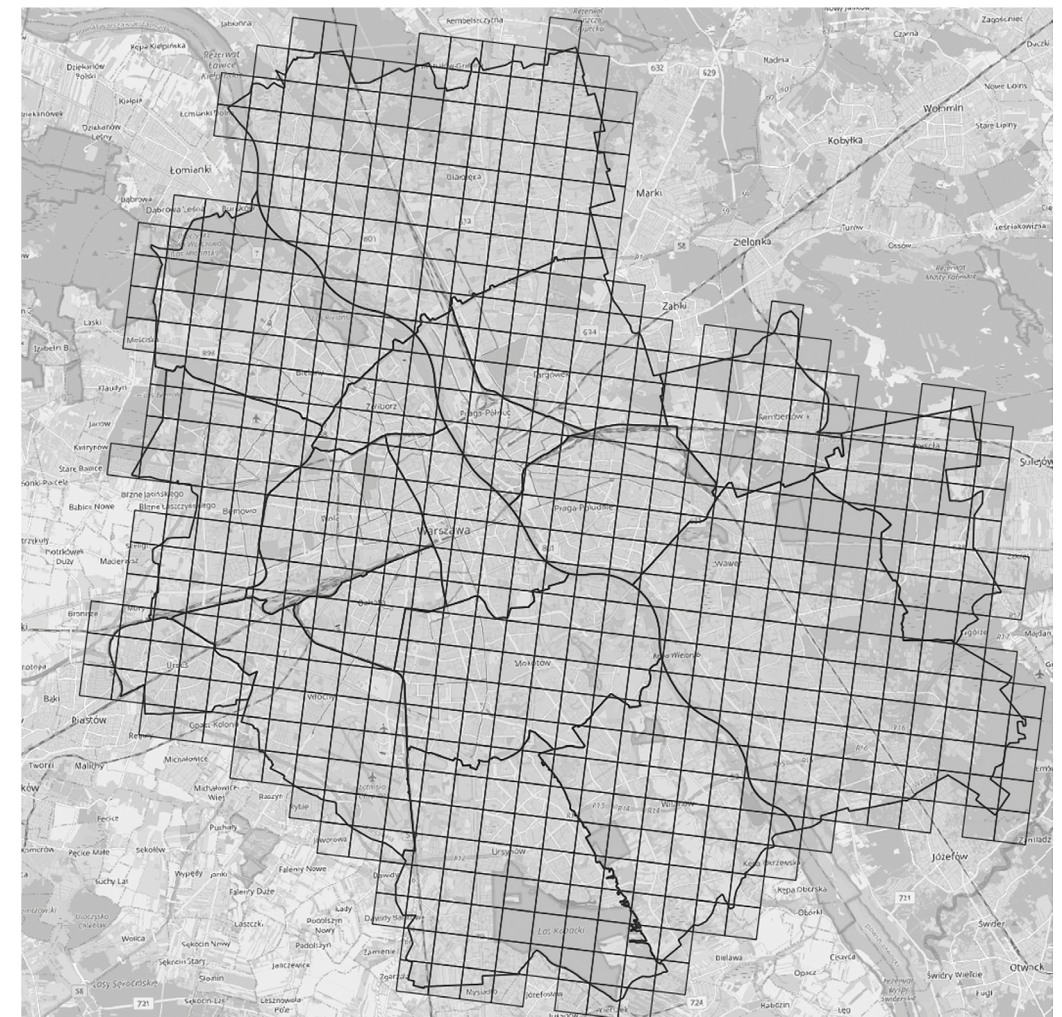
Najwyższe odsetki deklarujących brak pieniędzy na żywność lub odzież były na Bemowie (40%), a najniższe na Mokotowie (14%). Interesujące, że na Pradze Północ wskaźnik ten był wówczas jednym z niższych (podobnie jak w trzech innych potrzebach). Bemowo wyróżniało się tym, że w większości kategorii potrzeb odsetki twierdzących, że nie mają pieniędzy na wyszczególnione potrzeby, były najwyższe. Podobnych wyników badań z późniejszych lat nie znaleziono.

Na uwagę zasługują analizy kartograficzne Warszawy na podstawie danych ze spisów powszechnych²³. Ostatnia publikacja z tej serii ukazała się jednak w 2009 roku, a więc nie uwzględniono w niej danych ze spisu powszechnego przeprowadzonego w 2011 roku. Publikacje te dostarczają wielu interesujących informacji w ujęciu przestrzennym, ale tylko pośrednio mogą one dostarczać informacji o ubóstwie w Warszawie.

²³ Zob. np. M. Stępnik, G. Węclawowicz i in., *Warszawa w świetle Narodowego Spisu Powszechnego*, Warszawa 2009; Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. Stanisława Leszczyckiego PAN, *Zróżnicowanie przestrzenne Warszawy*, Warszawa 2007 (w tej publikacji jest też zestawienie literatury z zakresu geografii społecznej Warszawy); Śleszyński P., *Warszawa i obszar metropolitalny Warszawy a rozwój Mazowsza*, (Trendy Rozwojowe Mazowsza nr 8), Warszawa 2012.

Wśród eksperymentalnych badań GUS przynajmniej jedno zasługuje na uwagę w kontekście badań ubóstwa i nierówności w stolicy. Na podstawie danych z urzędów skarbowych zobrazowano poziom dochodów i zróżnicowanie dochodowe kilku miast, w tym Warszawy. Jednostką statystyczną były jednak dość dużych rozmiarów kwadraty (mapa 1).

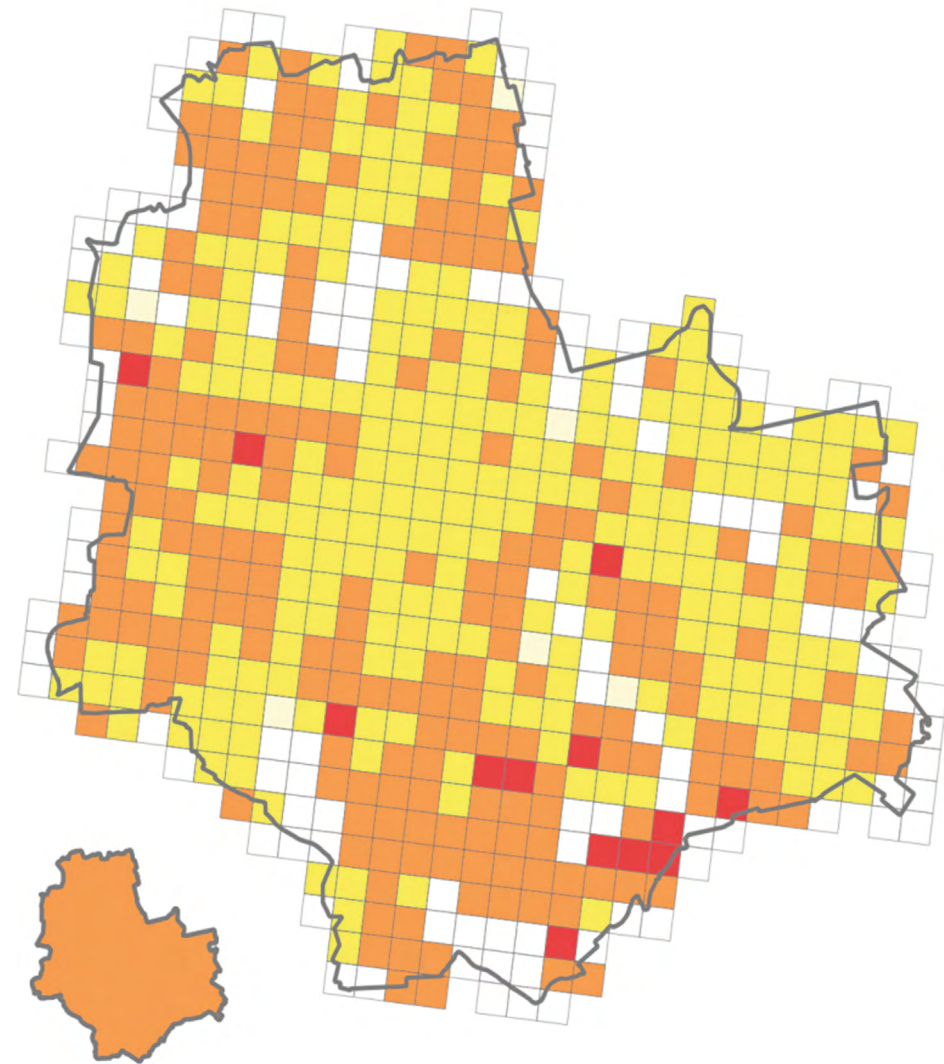
MAPA 1. Badania dochodów mieszkańców miast – siatka przestrzenna dla Warszawy



Źródło: opracowanie własne za pomocą programu QGIS oraz danych geograficznych GUS

W publikacji GUS (2021) zamieszczono kilka map dochodów w ujęciu pokazanym na mapie 1. Przeciętny dochód oraz współczynnik Giniego zostały pokazane na kolejnych mapach.

MAPA 2. Przeciętny poziom dochodu mieszkańców Warszawy 2018 r.



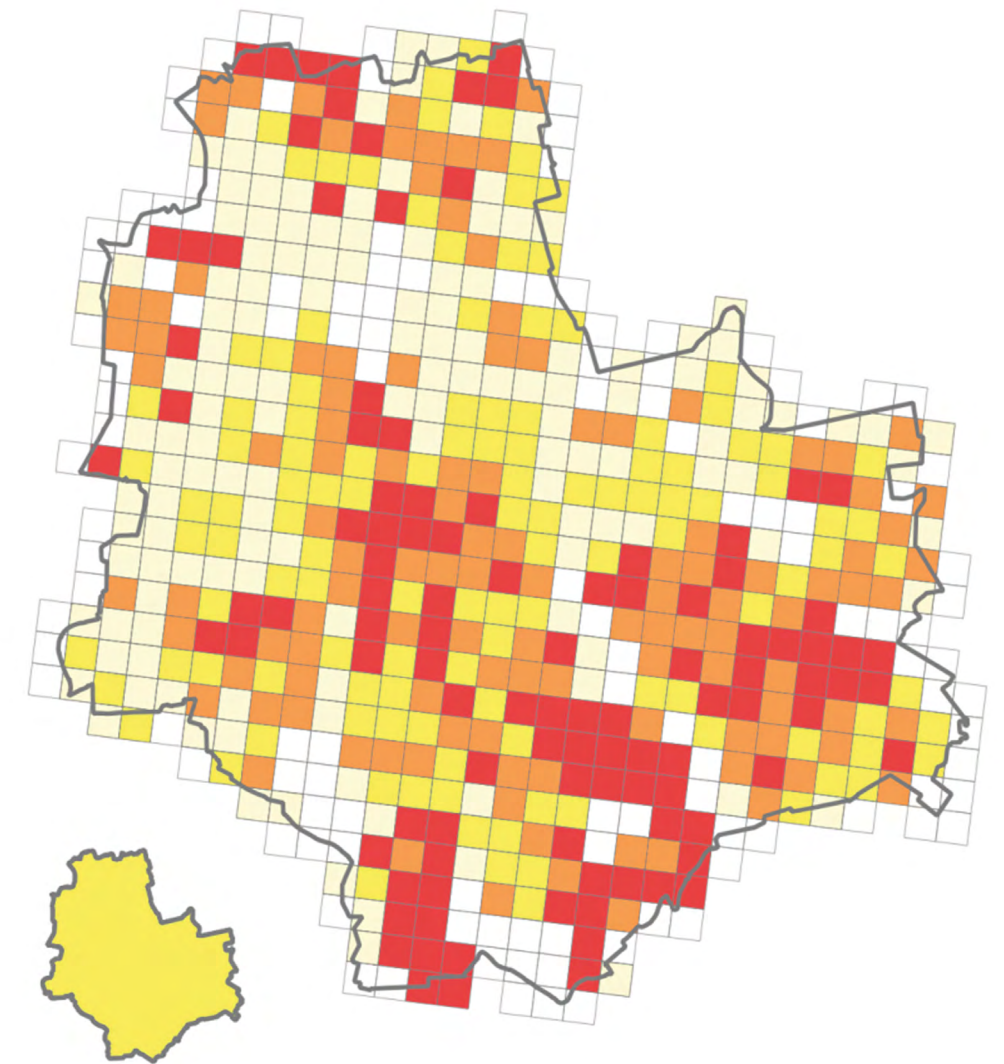
Mediana w przedziałach kwartylowych

- Q3 i więcej
- Q2 -Q3
- Q1 -Q2
- poniżej Q1

- granica administracyjna miasta
- obszar wyłączonej z analizy

Źródło: GUS 2021

MAPA 3. Nierówności dochodowe mieszkańców Warszawy w 2018 r.



Współczynnik Giniego

- 0,53 i więcej
- 0,49 - 0,52
- 0,45 - 0,48
- 0,44 i mniej

- granica administracyjna miasta
- obszar wyłączonej z analizy

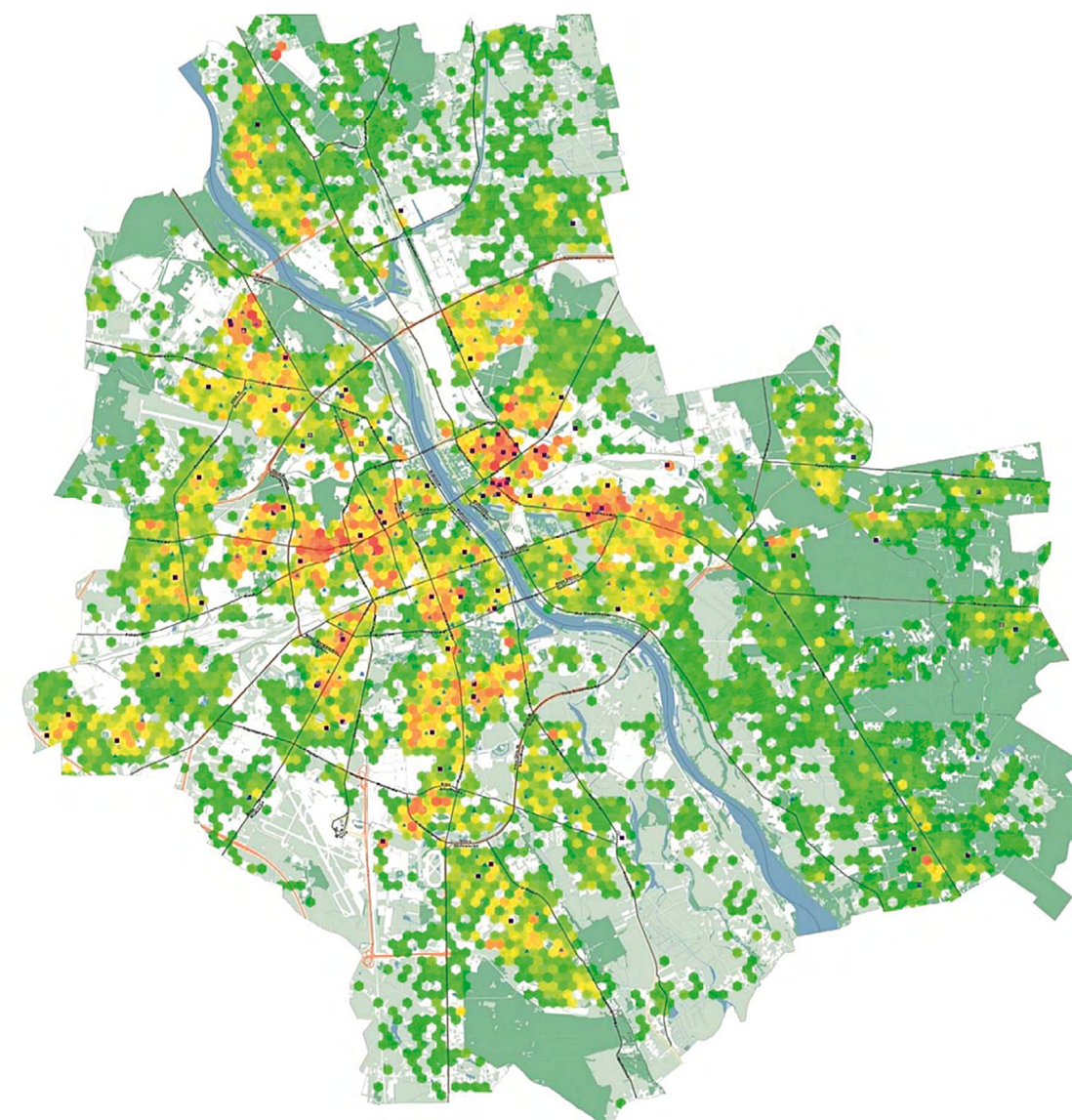
Źródło: GUS 2021

Sama Warszawa dla potrzeb opracowania Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych przeprowadza diagnozę sytuacji społecznej. Ostatnia została opublikowana w 2020 roku i opracowano ją między innymi na podstawie danych z warszawskich ośrodków pomocy społecznej. Ubóstwo jest tam ujmowane jako jeden z problemów, które wymienione są w ustawie o pomocy społecznej jako powody uzasadniające przyznawanie świadczeń pieniężnych. Mapa natężenia problemów społecznych została opracowana na podstawie danych dotyczących głównie rodzin z dziećmi²⁴:

- liczba rodzin, w których występuje bezradność w sprawach opiekuńczo-wychowawczych;
- liczba dzieci w rodzinach korzystających ze wsparcia OPS;
- liczba rodzin, w których sporządzono Niebieską Kartę;
- liczba skierowań do pieczy zastępczej;
- liczba dzieci w rodzinach, na które pobierane są świadczenia rodzinne;
- liczba osób uprawnionych do pobierania świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego.

Na mapie nr 4 widzimy już większą rozdzielczość niż w przypadku map zamieszczonych powyżej na podstawie danych z urzędów skarbowych.

MAPA 4. Natężenie problemów społecznych w Warszawie 2017



Legenda

Natężenie problemów społecznych [wartość (ilość wystąpień na mapie)]

| | | | | | | |
|---------|----------|----------|---------|---------|---------|-------------------------------------|
| 7 (135) | 10 (123) | 13 (114) | 16 (68) | 19 (56) | 22 (10) | ▲ Gimnazja 2016/2017 (155) |
| 8 (146) | 11 (111) | 14 (91) | 17 (59) | 20 (42) | 23 (8) | ● Szkoły podstawowe 2016/2017 (216) |
| 9 (143) | 12 (102) | 15 (77) | 18 (67) | 21 (14) | 24 (4) | ■ Placówki wsparcia dziennego (86) |

Źródło: SRPS 2020

²⁴ Ma to związek z projektami z cyklu Lokalne Systemy Wsparcia, które skierowane są do dzieci oraz młodzieży i są oparte na współpracy między instytucjami miejskimi i organizacjami pozarządowymi: <http://www.mapanaprawa.pl/projekty/8/lokalne-systemy-wsparcia>

Mapa nr 4 pozwala na zlokalizowanie miejsc, gdzie występuje większa liczba rodzin z dziećmi, które korzystają z pomocy społecznej ze względu na różne problemy.

W kontekście rodzin z dziećmi w ubóstwie na uwagę zasługuje również diagnoza wykonana dla projektu Praski Kokon²⁵. Ma ona co prawda niewielki zasięg terytorialny (część Pragi Północ), ale dotyczy rodzin w bardzo trudnej sytuacji i ważnego problemu międzypokoleniowej transmisji ubóstwa.

Przedstawione w tym punkcie podejścia z zakresu geografii społecznej wydają się dość obiecujące w badaniach ubóstwa i nierówności w Warszawie. Opierają się one głównie na danych instytucji miejskich lub ze spisów powszechnych oraz na dość dobrze już rozwiniętym oprogramowaniu do obrazowania danych przestrzennych.

Badania ubóstwa w innych obszarach metropolitalnych w Polsce

Powyżej wspomniano o badaniach ubóstwa w Łodzi w latach 90., w których powracano po kilku latach do respondentów badań jakościowych, aby zbadać zmiany ich sytuacji. Były to jednak badania, w których dane o ubóstwie uzyskiwano poprzez monitorowanie rejestrów pomocy społecznej. Mając dostęp do danych z tych rejestrów, można analizować wiele zjawisk, z których najciekawszym może być trwałość korzystania z pomocy społecznej i międzypokoleniowa transmisja tego zjawiska. Te właśnie tematy wzbudzały duże zainteresowanie w USA i w Europie Zachodniej w latach 80. i 90. Powtórzenie tych badań w Warszawie byłoby interesującym przedsięwzięciem, choć musiałoby trwać co najmniej kilka lat, aby uchwycić temporalne wzory biedy.

Łódź to jednak nie była metropolia, a lata 90. to czasy już dawno minione. Inspirujące mogą być doświadczenia w badaniach ubóstwa i wykluczenia społecznego przeprowadzone względnie niedawno w Obszarze Metropolitalnym Gdańsk–Gdynia–Sopot OMGGS²⁶.

Cele badania OMGGS

Badanie w OMGGS miało bardzo ambitne cele, gdyż poza skalą zagrożenia ubóstwem i wykluczeniem społecznym na badanym terytorium, deklarowano też identyfikację i analizę przyczyn i skutków tych zjawisk. Perspektywa była nie tylko statyczna, ale też dynamiczna z identyfikacją trendów, a na ich podstawie prognozowanie ich w przyszłości. Typowe dla badania wykluczenia społecznego było wyróżnienie 13 kategorii do opisu w trakcie badania. Były one tak różne, jak

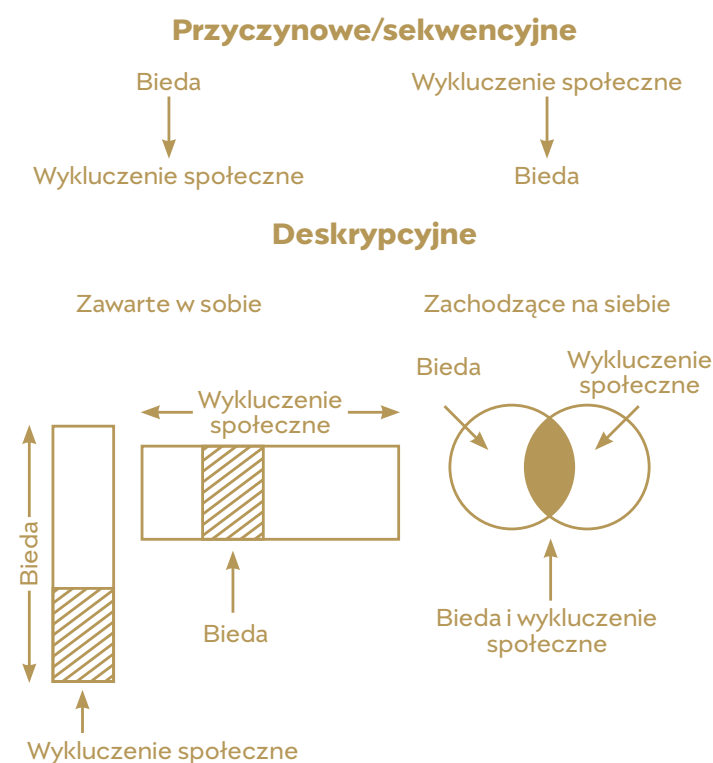
²⁵ Diagnoza środowiskowa i instytucjonalna potencjału środowiska lokalnego części Dzielnicy Praga-Północ w ramach projektu „Praski kokon”. Raport z badania, Warszawa 2017. Strony projektu z materiałami: <https://um.warszawa.pl/waw/europa/-/praski-kokon->

²⁶ Fundacja im. Królowej Polski św. Jadwigi, Raport z badania w zakresie skali i charakteru problemu zagrożenia ubóstwem i wykluczeniem społecznym w Obszarze Metropolitalnym Gdańsk–Gdynia–Sopot, Puszczykowo 2015.

osoby bezdomne, wychowankowie pieczy zastępczej, osoby starsze, osoby niepełnosprawne, imigranci, czy mniejszości seksualne. Poza tym że te kategorie są zróżnicowane pomiędzy sobą, np. co łączy wychowanków pieczy zastępczej z osobami starszymi albo imigrantami?, to zachodzą na siebie, np. część bezdomnych czy biernych zawodowo to są osoby niepełnosprawne; są bardzo zróżnicowane wewnątrz, np. osoby z lekką niepełnosprawnością fizyczną a osoby z poważną niepełnosprawnością fizyczną i intelektualną; osoby starsze w wieku 65 lat i w wieku 95 lat. Na celach poznawczych badanie się nie kończyło i deklarowano także badanie o charakterze ewaluacyjnym działań polityki społecznej przeciwdziałania ubóstwu i wykluczeniu społecznemu. Na podstawie tego przedsięwzięcia miały być sformułowane rekomendacje dla metropolitalnej polityki społecznej.

Włączenie do celów badania poza ubóstwem również wykluczenia społecznego bardzo poszerza temat badania. Relacje między tymi dwoma pojęciami są złożone i mogą być różnie rozumiane²⁷.

RYSUNEK 1. Empiryczne związki między ubóstwem i wykluczeniem

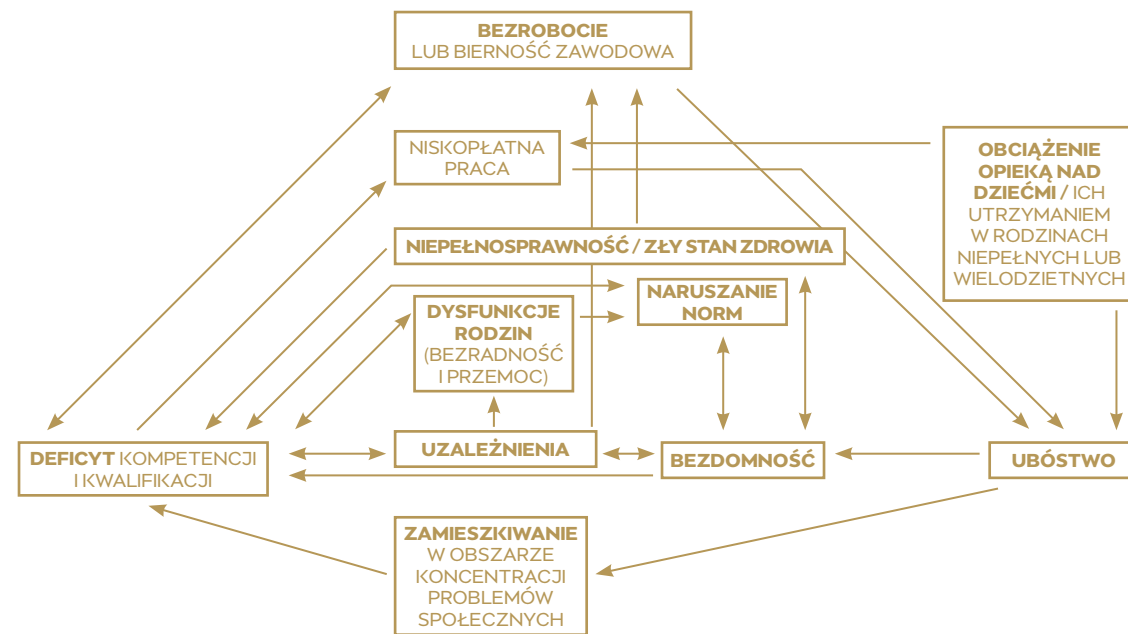


Źródło: R. Lister, *Bieda*, Warszawa 2007, s. 105

²⁷ R. Lister, *Bieda*, tłum. A. Stanaszek, Warszawa 2007.

Podobnie złożone są zależności między cechami, które identyfikują osoby zagrożone wykluczeniem społecznym (np. starszy wiek, niepełnosprawność, długotrwałe bezrobocie) a ubóstwem (wykres 3).

SCHEMAT 1. Powiązania przyczynowe między aspektami wykluczenia społecznego



Źródło: A. Chrościcka i in., *Identyfikacja potrzeb w zakresie włączenia społecznego i zawodowego w województwie śląskim w latach 2018–2020+ wraz z propozycjami skutecznymi działań na rzecz trwałej aktywizacji grup defaworyzowanych. Raport końcowy*, Warszawa 2019, s. 29

Każda ze zmiennych ujętych na schemacie 1 ma swoją własną literaturę teoretyczną i empiryczną oraz praktykę interwencji publicznych. Relacje przyczynowo skutkowe są w coraz większym stopniu poddawane badaniom w naukach społecznych, ale wymagają one zaawansowanych podejść o charakterze metodologicznym, np. schematy eksperymentalne.

W tytule tego opracowania jest nierówność, a nie wykluczenie społeczne, a więc nieco inne pojęcie, które stało się bardzo popularne w nauce i w dyskursie publicznym w poprzedniej dekadzie, gdy opublikowano pracę Thomasa Piketty'ego²⁸. Temat nierówności jest bardziej złożony niż tematyka ubóstwa, gdyż obejmuje on całą strukturę społeczną i dystanse między jej klasami czy warstwami. Badania w tym zakresie skupione są przede wszystkim na badaniach nierówności dochodowych i majątkowych w perspektywach wewnątrzpokoleniowych i międzypokoleniowych (mobilność, ruchliwość społeczna)²⁹.

²⁸ T. Piketty, *Le Capital au XXI^e siècle*, Paris 2013 (wyd. pol. – T. Piketty, *Kapitał w XXI wieku*, tłum. A. Bilik, Warszawa 2015).

²⁹ Omówienie tej problematyki zob. R. Szarfenberg, *Nierówności społeczne w Polsce, prezentacja dla Komitetu Dialogu Społecznego Krajowej Izby Gospodarczej*, 2017, <http://rszarf.ips.uw.edu.pl/pdf/nierownosciPL.pdf>.

Należy raczej unikać tak szerokiego określenia przedmiotu i celów badania, jak to zrobiono w badaniu OMGGS, gdyż jego realizacja musiałaby być bardzo kosztowna, a uzyskanie dużych środków na badania będzie trudne. Jak zobaczymy poniżej, korzystano z różnych danych administracyjnych i zastanych, choć o wielu z potencjalnych źródeł w ogóle nie wspomniano, powiązanie danych z różnych źródeł sprawia problemy, a badanie własne było bardzo skromne (ankiety z przedstawicielami gmin, wywiady z ekspertami, po dwa wywiady z przedstawicielami grup zagrożonych wykluczeniem). Słabo skoordynowane dane z różnych źródeł i dane z niewielkich badań własnych dają bardzo ograniczony materiał do wyciągania wniosków przy ogromnym zakresie przedmiotowym badania.

Dane w badaniu OMGGS

W badaniu korzystano z danych administracyjnych pomocy społecznej (Ocena Zasobów Pomocy Społecznej³⁰, MPIPS-03 o świadczenia pomocy społecznej, MPIPS-05 o placówkach pomocy społecznej), służby zatrudnienia (dane z powiatowych urzędów pracy), służby więziennej. Nie wspomniano o innych przydatnych bazach danych tego typu, np. o osobach niepełnosprawnych dużo danych znajduje się w rejestrach PFRON.

Korzystanie z danych administracyjnych jest dobrym kierunkiem pod warunkiem, że dane te są dobrej jakości i można je powiązać ze sobą i z rzeczywistymi osobami i gospodarstwami domowymi. W tym przypadku najbardziej zaawansowane są prawdopodobnie analizy ogólnopolskiego systemu monitorowania Ekonomicznych Losów Absolwentów szkół wyższych (ELA), gdzie łączy się dane z kilku baz danych (głównie ZUS i POL-on), aby zbadać przebieg karier zawodowych absolwentów różnych uczelni i kierunków studiów w dwa lata po ukończeniu przez nich studiów³¹. Przywołuję to podejście nie ze względu na użyteczność systemu ELA dla badania ubóstwa i wykluczenia, gdyż akurat absolwenci szkół wyższych są tymi zjawiskami zagrożeni w mniejszym stopniu niż inne osoby. Pokazuję ten przykład jako przyszłościowy kierunek badań ubóstwa oparty o łączenie baz danych z ZUS, urzędów skarbowych, pomocy społecznej i świadczeń nieskładkowych, a także Systemu Informacji Oświatowej, na podstawie czego otrzymujemy bogaty obraz warunków życia i pracy osób oraz gospodarstw domowych w czasie i przestrzeni.

W omawianym badaniu korzystano też z danych zastanych, które wytworzono w innych badaniach ogólnopolskich (Diagnoza Społeczna³²), a także regionalnych (badanie socjogeograficzne bezdomnych w województwie pomorskim). Oczywiście jest wiele innych badań ogólnopolskich, w których biorą udział mieszkańcy OMGSS, np. badania prowadzone przez GUS (m.in. wspomniane wyżej BBGD, EU-SILC, BAEL, BSS). Trzeba też pamiętać o danych z badań skoncentrowanych

³⁰ Reforma tego narzędzia miała miejsce w 2018 r. i jego jakość obecnie jest nieco wyższa niż przed reformą.

³¹ Strona projektu ELA: <https://ela.nauka.gov.pl/pl>

³² Badanie to nie było już kontynuowane po 2015 r., więc dane pochodzące od respondentów z Warszawy byłyby głównie historyczne.

na określonych kategoriach społecznych, np. międzynarodowe badania SHARE czy badania Pol-Senior1 i Polsenior2, gdzie są dane z ogólnopolskich badań na temat osób starszych.

Problem jest nie tyle z uzyskaniem tych danych, co z ich reprezentatywnością, gdyż badania GUS są reprezentatywne najwyżej dla województw. Zebranie danych niereprezentatywnych wymaga dodatkowych operacji, co najmniej przeważania danych, aby bardziej przypominały one strukturę ludności zamieszkującej dany obszar³³, w tym strukturę poszczególnych kategorii społecznych, gdy dane pochodzą z badań skupionych na jednej z nich. Gdyby udało się powiązać dane z badań ankietowych z danymi z różnych rejestrów z konkretnymi osobami i gospodarstwami domowymi, to oczywiście analiza badanych zjawisk byłaby jeszcze lepszej jakości.

Opisywane badanie opierało się jednak nie tylko na danych administracyjnych i zastanych danych z innych badań, ale też na danych wywołanych poprzez badania własne. Były to ankiety (internetowe) z gminami OMGGS (41 wypełniło) i z przedstawicielami organizacji pozarządowych (89 wypełniło), wywiady z ekspertami z lokalnych samorządów (12), po dwa wywiady z 13 kategoriami społecznymi (łącznie więc 26), o których wspomniano wyżej oraz zogniskowane wywiady grupowe z przedstawicielami partnerstw lokalnych działających na terenie OMGGS (5 wywiadów grupowych).

Ankiety z gminami (w Warszawie z dzielnicami, a przy obszarze metropolitalnym również z gminami sąsiadującymi) mogą dać oczywiście nieco informacji, niemniej wiele jest organizacji gminnych, które zajmują się różnymi obszarami ubóstwa i wykluczenia społecznego, więc jedna ankietka na gminę to może być obraz dość wybiórczy. Prawdopodobnie ankietę wypełniały ośrodki pomocy społecznej z gmin, choć trudno przyjąć, aby miały one informację o wszystkich osobach starszych czy niepełnosprawnych albo imigrantach, gdyż nie wszystkie one korzystają z różnych świadczeń i usług pomocy społecznej. Obraz uzyskany wyłącznie z perspektywy gminnych czy dzielnicowych OPS z pewnością nie będzie pełny, szczególnie dla tych kategorii, które są bardzo szerokie i rzadziej korzystają z pomocy społecznej.

Charakteryzowanie kategorii osoby starsze, osoby niepełnosprawne czy imigranci na obszarze OMGGS poprzez dwa wywiady z osobami starszymi czy niepełnosprawnymi, czy też imigrantami nie jest dobrym pomysłem ze względu na to, że jest to za mała próba. Można zebrać dużo informacji o tych dwóch osobach, ale nie można z tego wnioskować o całej populacji tych osób na danym terenie.

Wyniki badania OMGGS i rekomendacje

Większość raportu z omawianego badania zajmuje analiza danych z Diagnozy Społecznej dla całej ludności OMGGS (bez informacji o ograniczeniach w reprezentatywności danych i podjęcia kroków

³³ W omawianym badaniu zapewne tego nie robiono, gdyż nie ma na ten temat żadnych informacji, gdy relacjonowane są wyniki dla respondentów z badania Diagnoza Społeczna z terytorium OMGGS.

zaradczych) oraz krótkie opisywanie różnych cech 13 kategorii, które uznano wstępnie za zagrożone wykluczeniem społecznym.

Ocena skuteczności i efektywności działań była podporządkowana każdej z tych kategorii i opierała się na kilku cytatach uzyskanych z wywiadów oraz z odpowiedzi z gmin na pytanie: „Proszę ocenić, w jakim stopniu te usługi [tu wstawiano kategorię osób zdefiniowanych jako zagrożone] są dostępne dla mieszkańców Państwa gminy?”.

Rekomendacje także podzielono według grup, choć znalazły się w odrębnym rozdziale, np. w przypadku imigrantów stwierdzono między innymi: „Wskazane jest pilne podjęcie prac nad wspólną dla całego OMGGS strategią integracji osób obcego pochodzenia w społeczności lokalnej” (rekomendacja 1, s. 242), czy przykład rekomendacji z kategorii osoby LGBT: „Niezbędne jest wdrożenie systematycznych działań wspierających osoby LGBT na poziomie jednostkowym. W szczególności istotne jest wsparcie psychologiczne skierowane zarówno do osób LGBT oraz ich otoczenia” (rekomendacja 1, s. 244).

Wnioski

Gdy porównamy badania łódzkie na osobach korzystających z finansowej pomocy społecznej z badaniem ich koncentracji przestrzennej (enklawy biedy) i ujęciem temporalnych wzorów korzystania z tej pomocy oraz międzypokoleniową transmisją biedy z opisanym wyżej nowszym badaniem, możemy stwierdzić, co następuje. Wartość poznawcza badania łódzkiego jest o wiele wyższa niż badania OMGGS właśnie dlatego, że skupiono się na jednej grupie, choć składającej się ze zróżnicowanych osób i rodzin. Grupa ta reprezentuje ubóstwo oficjalne (osoby korzystające w większości z form finansowego wsparcia muszą wykazać ubóstwo, co jest zdefiniowane jako dochód niższy niż kryteria ustawowe), z czym wiążą się pewne problemy (osoby niespełniające kryteriów dochodowych mogą żyć w podobnych warunkach, nie wszyscy spełniający zgłaszają się po pomoc), ale problemy te są niewielkie w porównaniu z przyjęciem, że badaniu będą podlegali bezdomni, osoby starsze, osoby niepełnosprawne, imigranci i tym podobne grupy zróżnicowane wewnątrz, jak i pomiędzy sobą. Ponadto skupiono się na wymiarze przestrzennym i czasowym badanego zjawiska. Jak wskazywano wyżej, obecnie wymiar przestrzenny jest dużo łatwiejszy do badania ze względu na dostępność oprogramowania do mapowania zjawisk społecznych.

Badania łódzkie nie miały na celu ewaluacji działań podejmowanych przez miasto Łódź w obszarze pomocy społecznej. Można więc twierdzić, że badanie OMGGS ma w tym względzie wyższość nad badaniem łódzkim. Jest to jednak złudzenie, gdyż formułowanie ogólnikowych rekomendacji dla 13 słabo zdefiniowanych problemów (np. starość czy imigracja to nie są takie problemy, jak bezdomność czy ubóstwo, a te dwa ostatnie problemy są nadal bardzo zróżnicowane) na podstawie analizy ankiet z gminami, dwóch wywiadów z przedstawicielami tych problemów, czy z ekspertami lokalnymi lub organizacjami pozarządowymi, nie ma zbyt dużej wartości od strony

poznawczej i praktycznej. Badania ewaluacyjne mają złożoną metodologię³⁴ i nie można ich zastąpić za pomocą zestawu eklektycznych i niereprezentatywnych danych oraz subiektywnych i niereprezentatywnych opinii.

Podsumowanie

Badanie ubóstwa i nierówności w Warszawie z zastosowaniem podejścia społeczno-geograficznego byłoby dużym przedsięwzięciem naukowym. Należałoby w nim połączyć dane administracyjne, dane zastane z innych badań oraz dane wywołane przez badania własne. W przypadku danych administracyjnych dla potrzeb badania ubóstwa bardzo przydatne byłyby dane dotyczące osób i rodzin korzystających z pomocy społecznej (również z ZUS i z urzędów pracy), a dla badania nierówności istotne znaczenie miałyby dane dotyczące zobowiązań podatkowych (urzędy skarbowe). Dostęp do danych spoza zasobów własnych Warszawy będzie trudny ze względu na konieczność ochrony danych osobowych (anonimizacja).

Wykorzystanie danych zastanych z innych badań jest wątpliwe ze względu na ich niereprezentatywność dla Warszawy. Ponadto jest bardzo wiele takich badań ogólnopolskich, które można wykorzystać pod warunkiem zastosowania przeważania uzyskanych danych (BBGD, BSS, BAEL, EU-SILC, BZGD³⁵). Zaprojektowanie własnych badań ubóstwa i nierówności w Warszawie wymagałoby dużych środków, jeżeli miałyby być to badania reprezentatywne o rozbudowanym kwestionariuszu, powtarzane co dwa czy trzy lata, jak badania BSS.

Na przykładzie badania łódzkiego i badania OMGGS można zobaczyć różne podejścia do takiego zadania w ujęciu miejskim lub metropolitalnym. Ujęcie metropolitalne w przypadku Warszawy prawdopodobnie musiałoby uwzględnić powiaty sąsiadujące, gdyż obszar metropolitalny wykracza poza ścisłe granice administracyjne Warszawy. Badanie łódzkie było oparte na operacjonalizacji ubóstwa poprzez korzystanie ze świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej i wymagało prowadzenia przez kilka lat. Uzyskano bogaty zestaw danych, które później podlegały różnym analizom przekrojowym i dynamicznym. Z kolei badanie OMGGS miało dużo szerszy zakres przedmiotowy, ale badania własne były dużo skromniejsze. Badanie łódzkie miało cele poznawcze, gdy badanie OMGGS miało również cele praktyczne w postaci rekomendacji dla praktyki miejskich interwencji publicznych.

Oryginalne badanie warszawskie zapewne powinno być czymś więcej niż badanie łódzkie, ale winno też uniknąć problemów, które zostały wskazane w przypadku badania przeprowadzonego w trójmieście.

³⁴ Zob. na przykład *Ewaluacja oparta na teorii w złożonym otoczeniu społeczno-ekonomicznym*, red. J. Pokorski, Z. Popis, T. Wyszyńska (Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości), K. Hermann-Pawłowska (Fundacja IDEA Rozwoju), Warszawa 2017.

³⁵ Badania Zasobności Gospodarstw Domowych (BZGD).



Literatura

- Bezdomność w Warszawie. Raport z badania*, marzec 2019.
- Cichomski B., *Zróżnicowania społeczne mieszkańców Warszawy w perspektywie porównawczej*, w: *Społeczna mapa Warszawy. Interdyscyplinarne studium metropolii warszawskiej*, red. J. Grzelak, T. Zarycki, Warszawa 2004, s. 11–42.
- Chrościcka i in., *Identyfikacja potrzeb w zakresie włączenia społecznego i zawodowego w województwie śląskim w latach 2018–2020+ wraz z propozycjami skutecznych działań na rzecz trwałej aktywizacji grup defaworyzowanych. Raport końcowy*, Warszawa 2019.
- Diagnoza sytuacji społecznej w Warszawie (Strategia Rozwiązywania Problemów Społecznych 2030)*, Warszawa 2021.
- Diagnoza środowiskowa i instytucjonalna potencjału środowiska lokalnego części Dzielnicy Praga-Północ w ramach projektu „Praski kokon”. Raport z badania*, Warszawa 2017.
- Ewaluacja oparta na teorii w złożonym otoczeniu społeczno-ekonomicznym*, red. J. Pokorski, Z. Popis, T. Wyszyńska (Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości), K. Hermann-Pawłowska (Fundacja IDEA Rozwoju), Warszawa 2017.
- Fundacja im. Królowej Polski św. Jadwigi, *Raport z badania w zakresie skali i charakteru problemu zagrożenia ubóstwem i wykluczeniem społecznym w Obszarze Metropolitalnym Gdańsk–Gdynia–Sopot, Puszczkowo* 2015.
- Grotowska-Leder J., *Fenomen wielkomiejskiej biedy. Od epizodu do underclass*, Łódź 2002.
- GUS, *Stratyfikacja dochodowa mieszkańców miast*, Warszawa 2020, <https://stat.gov.pl/statystyki-eksperymentalne/jakosc-zycia/stratyfikacja-dochodowa-mieszkancow-miast,5,1.html>
- Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. Stanisława Leszczyckiego PAN, *Zróżnicowanie przestrzenne Warszawy*, Warszawa 2007.
- Karpiński A., *Pauperes. O mieszkańcach Warszawy XVI i XVII wieku*, Warszawa 1983.
- Lister R., *Bieda*, tłum. A. Stanaszek, Warszawa 2007.
- Maludzińska M., *Walka z ubóstwem w Warszawie na tle sytuacji społeczno-gospodarczej Rzeczypospolitej w dyskursie publicystycznym drugiej połowy XVIII wieku*, Warszawa 2015.
- Mazur E., *Dobroczynność w Warszawie XIX wieku*, Warszawa 1999.
- Panori A., Mora L., Reid A., *Five Decades of Research on Urban Poverty: Main Research Communities, Core Knowledge Producers, and Emerging Thematic Areas*, „Journal of Cleaner Production” 2019, Vol. 237, s. 1–13.
- Podgórska-Klawe Z., *Szpitala warszawskie 1388–1945*, Warszawa 1975.

Satterthwaite D., *Reducing urban poverty: constraints on the effectiveness of aid agencies and development banks and some suggestions for change*, „Environment and Urbanization” 2001, Vol. 13, No. 1, s. 137–158.

Spółeczna mapa Warszawy. Interdyscyplinarne studium metropolii warszawskiej, red. J. Grzelak, T. Zarycki, Warszawa 2004, s. 11–42.

Stępnia M., Węclawowicz G. i in., *Warszawa w świetle Narodowego Spisu Powszechnego*, Warszawa 2009.

Śleszyński P., *Warszawa i obszar metropolitalny Warszawy a rozwój Mazowsza*, (Trendy Rozwojowe Mazowsza nr 8), Warszawa 2012.

Warszawa – socjologiczne problemy stolicy i aglomeracji, red. nauk. S. Nowakowski, Warszawa 1969.

Własnym głosem o sobie. Imigranci romscy w Polsce, red. T. Marcinkowski, Gorzów Wlkp. 2015.

Wratten E., *Conceptualising urban poverty*, „Environment and Urbanization” 1995, Vol. 7, No. 1, s. 11–38.

Yap Ch., McFarlane C., *Understanding and researching urban extreme poverty: a conceptual-methodological approach*, „Environment and Urbanization” 2019, Vol. 32, No. 1, s. 254–274.

WARSZAWIAK Jak go rozpoznać?

BARTOSZ WIECZOREK

Ustalenie zarówno liczby mieszkańców Warszawy, jak i określenie, kogo można nazwać jej mieszkańcem nie jest sprawą prostą. Za główne kryterium uznaje się aktualnie trwałe zamieszkiwanie na terenie Warszawy. Z tej definicji są jednak wyłączone osoby pracujące i spędzające większość czasu w Warszawie, ale dojeżdżające do niej. Można zaproponować też podejście subiektywne, iż mieszkańcem Warszawy jest każdy, kto czuje, że to jest jego miasto, z nim się utożsamia i do niego wraca jak do domu.

Według Narodowego Spisu Powszechnego przeprowadzonego w 2021 roku stolicę zamieszkuje 1 860 281 osób. W porównaniu do poprzedniego wpisu, przeprowadzonego dekadę wcześniej, liczba mieszkańców zwiększyła się aż o 160 tysięcy. Liczba ta nie obejmuje uchodźców wojennych z Ukrainy.

Mieszkańcy nocni

W rzeczywistości wiemy jednak, bazując na danych telefonii komórkowej Orange, że w Warszawie przebywa 2,070 mln osób. Badania telemetryczne firmy Orange wykazały, że liczba ludności tzw. nocnej jest wyższa o 213 tys. od zameldowanej¹.

Populacja mieszkańców Warszawy jest zróżnicowana. Według badań z 2018 roku trzy piąte obecnej populacji Warszawy to osoby urodzone w Warszawie, jedna czwarta (26 proc.) to urodzeni poza Warszawą, ale na Mazowszu, a 14 proc. to osoby urodzone w innych miejscach Polski lub zagranicą².

¹ P. Śleszyński, Ł. Kubiak, E. Korcelli-Olejniczak, *Prognoza demograficzna dla Warszawy*, „Przegląd Geograficzny” 2020, t. 92, z. 4, s. 475, https://rcin.org.pl/Content/157600/WA51_188627_r2020-t92-z4_Przeg-Geogr-Sleszyns.pdf.

² *Charakterystyka i kondycja wspólnot lokalnych w Warszawie. Co wiemy, czego nie wiemy o kondycji wspólnot lokalnych w Warszawie*, oprac. MMD Milanowa S.C., M. Dudkiewicz, M. Dudkiewicz, 2018, s. 16, https://um.warszawa.pl/documents/54320/8412038/Charakterystyka_i_kondycja_wspolnot_lokalnych_w_Warszawie_MMD_Milanowa_08_02_18.pdf/226df01a-baa3-429f-423e-cbd538dd5f88?t=1634498772026

W powyższych badaniach okazało się także, iż jeśli za bycie warszawiakiem zostanie uznana odpowiedź „jestem z Warszawy”, to do bycia warszawiakiem poczuwa się 72 proc. jej mieszkańców. Dodatkowe 7 proc. definiuje się jako mieszkaniec konkretnej dzielnicy. Wedle więc tego wskaźnika dominującą tożsamość warszawską przejawia łącznie cztery piąte mieszkańców miasta (wśród pozostałych dominuje tożsamość związana z „byciem z Polski” –11 proc. lub „z Mazowsza” – 8 proc.)³.

„Mieszkańców Warszawy można ogólnie opisać jako osoby zadowolone z życia w mieście (94 proc. zadowolonych), dzielnicy (92 proc. zadowolonych) oraz w okolicy swojego miejsca zamieszkania (90 proc. zadowolonych)” – czytamy w opracowaniu. I dalej: „Poczucie tożsamości mieszkańców Warszawy jest bardzo silnie związane, po pierwsze, z miejscem urodzenia (w największym stopniu takie poczucie mają rodowici warszawiacy – łącznie 89 proc. tej grupy), a po drugie, z liczbą lat spędzonych w Warszawie – proces «stawania się warszawiakiem» wymaga bowiem czasu i przebiega stopniowo”⁴.

Barometr „warszawskości”

Od roku 2012 prowadzony jest Barometr Warszawski. W 2012 roku na pytanie: „Proszę powiedzieć, czy mając możliwość wyboru miejsca zamieszkania, wolał(a)by Pan(i) mieszkać w Warszawie, czy może gdzieś indziej?”, Warszawę wskazało 84 proc. respondentów, podczas gdy w 2021 roku już 89 proc.⁵

Warto zwrócić też uwagę na istniejący mocny związek mieszkańców z poszczególnymi dzielnicami, co nie wyklucza oczywiście silnej więzi z Warszawą. „Doświadczenie miasta jest dla mieszkańców Warszawy przede wszystkim związane z doświadczeniem własnej dzielnicy. Opisuując swoją Warszawę, badani opowiadali i oprowadzali po dzielnicy, w której żyją. Granice «przeżywanej» dzielnicy nie pokrywają się z podziałem administracyjnym, ale są wyznaczone przez subiektywne mapowanie najbliższej okolicy. Jednocześnie silne zakorzenienie w dzielnicy nie wyklucza identyfikacji z miastem jako całością. Zachodzi tu relacja ekstrapolacji: właściwości i emocje przypisywane konkretnym miejscom są przenoszone na emocjonalny związek z dzielnicą, zaś ten przekładany jest na Warszawę – miasto, w którym znajduje się dzielnica, będąca jego nieodłączną częścią”⁶.

W latach 2013–2015 dał się zauważyć wzrost przywiązania mieszkańców do życia w danej dzielnicy. W 2013 roku na stwierdzenie: „Tęsknię, gdy długo mnie nie ma w dzielnicy” odpowiedziało 64 proc. badanych, a w 2015 roku już 77 proc. osób⁷.

Zdecydowana większość mieszkańców utożsamia się ze stolicą, jednak osoby urodzone poza nią częściej niż rdzenni warszawiacy wymieniali w tym kontekście także Mazowsze lub po prostu

Polskę. Stopień utożsamienia się z Warszawą jest skorelowany ze „stażem” mieszkańca – im jest on mniejszy, tym poczucie tożsamości niższe⁸.

Etnograf w Warszawie

Z badania miejskiego „Warszawa w doświadczeniu mieszkańców. Raport z badania etnograficznego”⁹ (2015) wyłania się obraz różnorodnych dróg „stawania się warszawiakiem”. Ci, którzy urodzili się w Warszawie, przyjmują swoją tożsamość jako coś danego, zastanego, nad czym nie trzeba się zastanawiać. Drugi, najczęstszy sposób, to „stawanie się” warszawiakiem przez „zasiedzenie”, którego czas jest różny dla każdego z mieszkańców, ale z reguły pojawia się po około 10 latach. Miarą „zasiedzenia” jest rosnący stopień utożsamiania się z miastem, pewien emocjonalny stosunek do niego lub do współmieszkańców. Kolejny sposób to „stwarzanie siebie” lub działanie na rzecz lokalnej społeczności – nowi mieszkańcy kreują swoją tożsamość, realizując pomysł na swoje życie w Warszawie. W ten sposób w odróżnieniu od poprzedniej grupy w sposób aktywny działają w mieście i na jego rzecz (lub jego mieszkańców). Jest też oczywiście grupa, dla której bycie warszawiakiem to kwestia czysto indywidualna, niezwiązana z obiektywnymi kryteriami, takich jak okres mieszkania w Warszawie. W tym znaczeniu o byciu lub niebyciu warszawiakiem każdy decyduje indywidualnie, stosownie do swoich odczuć.

To ostatnie podejście jest zbieżne z aktualnym myśleniem o mieszkańcach stolicy, jakie jest wdrażane w praktyce miejskiej i w postępowaniu władz Warszawy. Zgodnie z nim mieszkaniec Warszawy definiowany jest jako „osoba stale mieszkająca”, a nie zameldowana, przy czym zamieszkanie jest tu rozumiane jako akt woli, dlatego też nie potrzebny jest żaden dokument potwierdzający ten fakt.

Warszawiak i jego ukochane miejsca

Wielość wskaźników, dzięki którym poszczególne osoby deklarują się jako warszawiacy, nie powinna zwalniać władz miasta i innych organizacji pozarządowych działających na rzecz poprawy jakości życia mieszkańców od troski i stałej uwagi odnośnie do istniejących potrzeb w poszczególnych środowiskach lokalnych, jak i na terenie całego miasta. Przede wszystkim zaś powinni wspierać oraz podejmować inicjatywy na rzecz budowania więzi i relacji interpersonalnych, czy też działań budujących poczucie dumy i tożsamości z faktu bycia warszawiakiem¹⁰.

³ Tamże, s. 17.

⁴ Tamże.

⁵ <https://um.warszawa.pl/waw/warszawa-w-liczbach/barometr-warszawski>

⁶ *Warszawa w doświadczeniu mieszkańców. Realizacja*, Warszawa 2015.

⁷ *Charakterystyka i kondycja wspólnot lokalnych w Warszawie. Co wiemy, czego nie wiemy o kondycji wspólnot lokalnych w Warszawie*, dz. cyt., s. 20.

⁸ *Badanie tożsamości Warszawy i jej mieszkańców*, 2015, s. 20, https://um.warszawa.pl/documents/39703/7003459/tozsamosc_warszawy_mieszkancy_raport_0.pdf/643e14bf-7cd7-e412-a46d-18609699bce8?t=1634498849984

⁹ https://um.warszawa.pl/documents/39703/7003459/warszawa_w_doswiadczeniu_mieszkancow_raport.pdf/cc6104d5-ab1c-11ed-8cf5-a3469d05ecce?t=1634498849977

¹⁰ J. Herbst, J. Chęciński, *Społeczne zasoby Warszawy. Ramy odniesienia dla strategii miasta*, https://spolecznastrategia.um.warszawa.pl/sites/default/files/008_spoeczne_zasoby_warszawy_jherbst.pdf, s. 32.

Nie jest to sprawa łatwa. Tempo życia i pracy, wielość pełnionych przez mieszkańców zadań i funkcji utrudniają budowanie wspólnoty miejskiej, sąsiedzkiej. Życie warszawiaków toczy się głównie wokół pracy i spraw rodzinnych, na czym „tracą” relacje lokalne. Stosunkowo też mało jest symboli, z którymi mieszkańcy się identyfikują. Około 77 proc. warszawiaków ma wprawdzie swoje ulubione miejsce w stolicy, a 59 proc. deklaruje, że odwiedza je przynajmniej raz w miesiącu, jednak wśród nich dominują tylko dwa – Stare Miasto i Łazienki. Te miejsca warszawiacy pokazali-by też najchętniej przybyszom. Na tej podstawie można wydać osąd, iż „warszawiacy słabo znają swoje miasto, a w ich myśleniu o Warszawie dominują stereotypowe, podręcznikowe symbole”¹¹. Należy zatem wzmacniać przywiązanie mieszkańców stolicy do konkretnych miejsc, w tym także w poszczególnych dzielnicach.

Ludzie tworzą miasto

Ta prosta prawda, że to ludzie tworzą miasto, umyka często miejskim władarzom czy lokalnym politykom, którzy często koncentrują się przede wszystkim na technokratycznej wizji miasta, główną umiejętność widząc w sprawnym zarządzaniu i zapewnianiu podstawowych potrzeb jego mieszkańców. Zbyt często czynnik społeczny traktowany jest tylko jako mało znaczący czy mniej ważny przy podejmowaniu bieżących decyzji związanych z życiem i rozwojem miasta. Tymczasem kontekst społeczny powinien być postrzegany jako „środek” do rozwoju miasta, jako kluczowy element układanki, na którą składa się społeczność miejska. Tylko uwzględnienie ważnej roli komponentu społecznego pozwoli na to, aby miasto stało się miastem więzi, miastem dla człowieka, czy bardziej – miastem na miarę człowieka.

„W mieście więzi planowanie na różnych poziomach (regionalnym, metropolitalnym, lokalnym, na poziomie wspólnot sąsiedzkich), planowanie rozwoju gospodarczego i społecznej spójności jest zintegrowane i zrównoważone. Miasto więzi jest powiązane ze swoim otoczeniem, integrującą się Europą i światem oraz współdziała z innymi miastami; jest zespolone wewnętrznie w wymiarze społecznym, fizycznym i gospodarczym; sprzyja powstawaniu więzi i interakcji społecznych we wszystkich elementach i na wszystkich poziomach swej struktury”¹².

Komponent społeczny wydaje się być niezbędnym warunkiem prawidłowego funkcjonowania i rozwoju miasta, poczucia więzi z zamieszkiwaną przestrzenią i poczucia sprawczości. Stanowi on także naturalną i silną przeciwwagę dla mechanizmów dezintegracji społecznej i delokalizacji, które pojawiają się w miastach¹³. Z tego punktu widzenia władze miasta, na równi z działaniami „klasycznymi”, takimi jak polityka mieszkaniowa czy pomoc społeczna, powinny działać na rzecz ożywiania i budowania więzi mieszkańców Warszawy, by każdy czuł, że jest to miasto na jego miarę.

¹¹ Tamże, s. 32–33.

¹² Tamże, s. 2.

¹³ Tamże, s. 3.

PODMIOTOWOŚĆ I SPRAWCZOŚĆ WARSZAWIAKÓW

Wybrane perspektywy analizy

JOLANTA GROTOWSKA-LEDER

Na podmiotowość i sprawczość warszawiaków można spojrzeć przez pryzmat poszukiwania przez nich różnych sposobów przezwyciężania swoich indywidualnych problemów życiowych w ich środowisku lokalnym oraz gotowość wspierania przez nich osób/współmieszkańców doświadczających różnych trudności życiowych, a także stanu i możliwości wykorzystania infrastruktury pomocowej w mieście (dzielnicach i osiedlach).

Wprowadzenie

Funkcjonowanie człowieka w określonym środowisku obejmuje różne aktywności. Część członków społeczności koncentruje się na sprawach własnych i osób najbliższych, inni angażują się w problemy szerszego środowiska zamieszkania i całego społeczeństwa. Stopień zaangażowania społecznego mieszkańców jest zróżnicowany w perspektywie społecznej przestrzeni działania – obejmuje najbliższą rodzinę, kręgi nieformalne, społeczność lokalną, społeczeństwo globalne – oraz ze względu na charakter i zróżnicowanie podejmowanych aktywności, tzn. koncentracja na kontaktach nieformalnych, działaniach w ramach instytucji lokalnych lub ponadlokalnych.

W każdym społeczeństwie problemy aktywności społecznej jednostek i grup mają doniosłe znaczenie poznawcze i praktyczne. Przedstawiciele nauk społecznych, w tym socjologowie próbują opisywać wzory uczestnictwa, czynniki dynamizujące ową aktywność oraz powodujące apatię i bierność społeczną w określonych strukturach, a także sytuacjach społecznych. W analizach tych chodzi również o rozpoznanie stanu i możliwości mobilizowania/się zasobów lokalnych

obejmujących mieszkańców, struktur nieformalnych i instytucji społecznych (w tym władzę lokalną) oraz tych mieszkańców, którzy doświadczają trudności życiowych.

Na sprawczość i podmiotowość warszawiaków spojrzeć można z perspektywy ich potrzeb (własnych, innych osób) i możliwości działania, tzn. przez pryzmat poszukiwania przez nich sposobów rozwiązywania swoich problemów życiowych i problemów innych osób w ich środowisku społecznym (kręgach nieformalnych) oraz w środowisku instytucji lokalnych (osiedlowych, dzielnicowych). Pole analiz obejmuje wówczas dwie główne kategorie mieszkańców, tzn. osoby angażujące w sprawy lokalne i podejmujące działania na rzecz innych (oferenci wsparcia) i osoby potrzebujące/oczekujące wsparcia (beneficjenci pomocy).

Wybrane perspektywy analizy

a. _____Perspektywa kapitału społecznego

Ramy analiz radzenia sobie na poziomie lokalnym z problemami – w kategoriach indywidualnych i wspólnotowych – wyznaczają koncepcje, m.in. kapitału społecznego, sieci społecznych, partycypacji, podmiotowości i sprawczości.

Spośród wielu koncepcji kapitału społecznego wypada przywołać koncepcję lokalnego kapitału społecznego w wersji Jamesa Colemana w rozumieniu „zasobów zakorzenionych w stosunkach rodzinnych i społecznej organizacji wspólnoty”¹, który jest zakorzeniony w:

1. sieciach interakcji ludzi,
 2. lokalnym partnerstwie instytucji i organizacji pomocowych, oraz
 3. partycypacji obywatelskiej,
- stanowiących łącznie zasoby w zwalczaniu tych kluczowych problemów.

b. _____Perspektywa partycypacji społecznej

Problematyka partycypacji społecznej zyskała bardzo wyraźnie na zainteresowaniu w kontekście transformacji społecznej, której jednym z podstawowych celów było ukształtowanie społeczeństwa obywatelskiego. W wielu koncepcjach ładu społeczeństwa obywatelskiego dobrowolna partycypacja społeczno-polityczna obywateli jest jednym z definicyjnych warunków takiego porządku. Społeczeństwo obywatelskie jest bowiem „sferą społecznej interakcji zawartą pomiędzy rynkiem a państwem, składającą się głównie z pola aktywności prywatnej, sfery stowarzyszeń,

ruchów społecznych i form publicznej komunikacji. Współczesne społeczeństwo obywatelskie definiowane jest w terminach autokreacji i automobilizacji”².

Termin „social participation” najczęściej odnoszony jest do:

1. „uczestnictwa jednostki w grupach społecznych,
2. udziału w dobrowolnych stowarzyszeniach,
3. udziału w działaniach i akcjach lokalnych, oraz do
4. udziału w różnych sytuacjach i ruchach społecznych”³.

W większości dotyczy uwikłania jednostki bądź grupy w określony system interakcji społecznych zmierzających do osiągnięcia określonego celu. To „działalność podejmowana wraz z innymi dla realizacji określonych celów społecznych”⁴. Paweł Rybicki definiując uczestnictwo w zbiorowości miejskiej, podkreślał, że jest to „włączanie się w masę miejską. Włączanie to ma częściowy charakter zachowania się niż świadomego działania”⁵, co oznacza, że warunkiem uczestniczenia jest jakiegokolwiek oddziaływanie na inne jednostki. Natomiast w ujęciu Jolanty Kulpińskiej⁶ uczestnictwo społeczne charakteryzowane jest zarówno przez zinstytucjonalizowane formy zachowań właściwe dla osób grających określone role społeczne, jak też przez postawy identyfikacyjne z określoną strukturą społeczną. Partycypację społeczną operacjonalizują trzy sfery aktywności obywatelskiej:

- a. sfera aktywności samorządowej, która umożliwi mieszkańcom dzielnicy, miasta udział w takich ważnych wydarzeniach lokalnych, jak: udział w lokalnych wyborach, udział w posiedzeniach rady gminy, udział w zebraniach z kandydatami na radnych, czy wreszcie zgłaszanie radnym różnych sugestii i wniosków w celu rozwiązania lokalnych problemów;
- b. sfera aktywności zrzeszeniowej obejmująca przynależność do różnych dobrowolnych stowarzyszeń społecznych wraz z działaniami wynikającymi z faktu przynależności, takimi jak np. różne prace podejmowane na ich rzecz;
- c. sfera uczestnictwa w zbiorowych przedsięwzięciach zorientowanych na zaspokojenie lokalnych potrzeb czy rozwiązanie lokalnych problemów (koncepcja *community actions* w literaturze anglosaskiej).

Kontekstem analiz jest także rozpoznanie stanu i możliwości *mobilizowania wszystkich znaczących grup, struktur i gremiów* na rzecz przeciwdziałania i przewycięzania istotnych problemów na szczeblu lokalnym, wśród których problemy ubóstwa i uchodźstwa zyskały ostatnio szczególnie na znaczeniu. Badając równocześnie ludzi doświadczających trudności życiowych, instytucje społeczne (także władzę lokalną) oraz zwykłych obywateli, w których sąsiedztwie

² J.L. Cohen, A. Arato, *Civil Society and Political Theory*, Cambridge 1992, s. IX.

³ G.A. Theodorson, A.G. Theodorson, *Social Participation*, w: *A Modern Dictionary of Sociology*, New York 1969.

⁴ A.L. Bertrand, Z.T. Wierzbicki, *Socjologia wsi w Stanach Zjednoczonych. Stan i tendencje rozwojowe*, Wrocław 1970.

⁵ P. Rybicki, *Społeczeństwo miejskie*, Warszawa 1972.

⁶ J. Kulpińska, *Społeczna aktywność pracowników przedsiębiorstwa przemysłowego*, Wrocław 1969.

¹ J. Coleman, *Foundations of Social Theory*, Cambridge, MA 1990, s. 300.

przebiega ich życie, lokalne środowisko mieszkańców miasta o różnej kondycji życiowej jest traktowane kompleksowo zarówno w aspekcie postaw indywidualnych, jak i struktur nieformalnych oraz instytucji społecznych.

c. _____ Sieci społeczne

W badaniach nad funkcjonowaniem ludzi, w tym ludzi doświadczających problemów życiowych (m.in. biedy, różnych wykluczeń), analizy dotyczą na ogół ich dostępu do zasobów o charakterze instytucjonalnym, zdecydowanie rzadziej dostępu do zasobów zakumulowanych w kręgach nieformalnych (krewniaczych, przyjacielskich, sąsiedzkich). Współczesne procesy społeczno-ekonomiczne wskazują, że możliwości zaspokajania potrzeb w sytuacji doświadczania różnych deficytów, w tym o charakterze socjalnym, w ramach publicznych zinstytucjonalizowanych systemów zabezpieczenia stały się coraz bardziej problematyczne. Wcześniejsze analizy ujawniały, że zasoby rodzinne są zasobem kluczowym dla rozwiązywania codziennych problemów ludzi w różnych środowiskach zamieszkania⁷. Procesy indywidualizacji życia, starzenia się społeczeństwa, deregulacji rynku pracy, skutkują rozszerzaniem się obszarów ryzyka i niepewności oraz wzrostem udziału ekonomicznie niesamodzielnych członków społeczeństwa. Z perspektywy ostatnich procesów (pandemia, kryzys gospodarczy) i wydarzeń międzynarodowych (nasilenie ruchów migracyjnych głównie za wschodnią granicą) szczególnego zainteresowania z punktu widzenia zaspokajania potrzeb wymagają nie tylko środowiska spauperyzowane, ale także imigranci, wśród nich uchodźcy, w głównej mierze uchodźcy wojenni.

Analizy sieci interakcji, w tym sieci wsparcia jako „źródła pozyskiwania zasobów” zarówno w ramach struktur nieformalnych, jak i formalnych uzasadnia kilka poniższych założeń:

- 1 Ludzie bez względu na poziom zurbanizowania środowiska zamieszkania nie żyją w społecznej próżni, funkcjonują w sieci kontaktów społecznych.
- 2 Ludzie w przewyciężaniu problemów dnia codziennego stosują różnego rodzaju strategie. Ich wybór determinują czynniki natury psychologicznej oraz dostęp do różnorodnych zasobów. Ludzie zaspakajają codzienne potrzeby i łagodzą trudności życiowe na dwa sposoby: są samowystarczalni lub sięgają po zasoby dostępne w ich otoczeniu instytucjonalnym i zakumulowanych w strukturach nieformalnych. Duża część członków społeczeństwa jest samodzielna w radzeniu sobie z codziennymi problemami, ale część sięga po pomoc od innych.

⁷ J. Grotowska-Leder, *Nieformalne sieci wsparcia w społecznościach lokalnych – społeczny kontekst funkcjonowania systemu pomocy społecznej na poziomie lokalnym*, w: A. Karwacki, H. Kaszyński, *Polityka aktywizacji w Polsce. Nowy paradigmat zmiany społecznej czy działania pozorne?*, Toruń 2008, s. 144–165; też, *Analiza zasobów wsparcia społecznego* *Łódzian*, „Praca Socjalna”, numer specjalny, lipiec–sierpień 2010, R. 25, s. 181–196.

3 Relacje (sieci) społeczne, w jakich funkcjonują ludzie, których częścią są kontakty pomocowe (sieci wsparcia), są heterogeniczne – w perspektywie strukturalnej i funkcjonalnej – tzn. obejmują interakcje z osobami należącymi do różnych typów struktur społecznych (formalnych i nieformalnych, w tym rodzinnych, koleżeńskich, sąsiedzkich).

4 Kluczowe w tej perspektywie kategorie analizy stanowią:

- Sieć społeczna – osoby spośród bliskiej rodziny, dalszych krewnych, sąsiadów i przyjaciół, z którymi człowiek utrzymuje względnie regularne kontakty. Zasięg sieci społecznej stanowi liczba osób spośród bliskiej rodziny, dalszych krewnych, sąsiadów i przyjaciół, z którymi w takich relacjach się pozostaje. Struktura sieci społecznych odnosi się do składu osób wskazanych jako tych, z którymi utrzymuje się względnie regularne kontakty ze względu na ich przynależność do wyróżnionych trzech kręgów nieformalnych.
- Wsparcie to dostępna/otrzymywana pomoc w sytuacjach dla ludzi trudnych, w których formułują potrzebę pomocy i zwracają się po nią w ramach kontaktów nieformalnych i różnych instytucji. Aspekty strukturalne wsparcia dotyczą tego, kto – spośród kręgów nieformalnych i które lokalne instytucje – pomaga ludziom, natomiast aspekty funkcjonalne odnoszą się do tego, jaki/e rodzaj/e pomocy jest dostępny w ramach ich przestrzeni społecznej.
- Sieć wsparcia – to osoby spośród bliskiej rodziny, dalszych krewnych, sąsiadów i przyjaciół, którzy pomagają ludziom w trudnych codziennych sytuacjach. I analogicznie zasięg sieci wsparcia operacjonalizuje liczba osób wskazanych spośród bliskiej rodziny, dalszych krewnych, sąsiadów i przyjaciół, od których oczekiwana/otrzymywana jest pomoc w sytuacjach trudnych, a strukturę sieci wsparcia – skład wskazanych osób jako pomagających ze względu na ich przynależność do wyróżnionych kręgów nieformalnych. Analizy mogą dotyczyć wsparcia potencjalnego, rozumianego w kategoriach prawdopodobieństwa uzyskania pomocy w społecznej przestrzeni kontaktów nieformalnych, oraz wsparcia rzeczywistego jako otrzymanej pomocy w ramach tych kręgów w konkretnych, ważnych dla codziennego funkcjonowania sytuacjach życiowych.
- Strukturę sieci społecznych i sieci wsparcia różnicują takie cechy, jak: płeć, wykształcenie, skład gospodarstwa domowego, sytuacja zawodowa i status materialny.

d. _____ Podmiotowość

Pojęcie podmiotowości jest wieloaspektowe i niejednoznaczne. Złożoność kategorii ujawniają stosowane w literaturze przedmiotu jej typologie oraz relacje z kategorią sprawczości.

Psychologiczny paradygmat podmiotowości kształtowały przede wszystkim koncepcje aktywistyczno-regulacyjne podmiotowości⁸, które wskazują na relacje człowiek – jego społeczne otoczenie. W tym nurcie podmiotowość nie jest stabilnym stanem jednostki, lecz sposobem regulacji jej stosunków z otoczeniem i jest konstytuowana przez wiele aspektów, które Krzysztof Korzeniowski nazywa „momentami”. Trzy z tych momentów odzwierciedlają ważne przekonania o naturze podmiotowości na gruncie psychologii poznawczej, a także – szerzej – wskazują/egzemplifikują trzy generalne intuicje, które są wspólne myśleniu o podmiotowości w naukach społecznych:

- **„Pierwszy moment”** to „działalność przedmiotowa jednostki”, tzn. podmiotowość odnosi się do „uczestnictwa w rzeczywistości, którego formą szczególnie ludzką jest oddziaływanie na ową rzeczywistość w sposób świadomy i celowy”.
- **„Drugi moment”** to „świadomość” – przedmiotem świadomości jest „kierunek aktywności, same wykonywane operacje, dokonujące się zmiany kierunku działania, konsekwencje zachowania (bliższe i dalsze skutki) oraz rola własnej osoby”.
- **„Trzeci moment”** to „świadomość własnej odrębności”, rozumianej jako „odrębność własnego, osobistego systemu wartości”. Ten wymóg według autora koncepcji powoduje, że o podmiotowości możemy mówić tylko wtedy, gdy „to człowiek jest inicjatorem, źródłem działania”.

Z początkiem lat 70. XX wieku podmiotowość i sprawczość stały się powszechnymi kategoriami analiz socjologicznych, gdy ramy badań współczesności zaczęły określać koncepcje: „społecznej konstrukcji rzeczywistości”, „strukturacji” i tożsamości⁹. Kategoria podmiotowości jest także szeroko stosowana w polskich koncepcjach socjologicznych, m.in. Piotr Sztompka, Edmund Wnuk-Lipiński w powiązaniu z dyskusjami na ten temat podejmowanymi przede wszystkim przez Anthony’ego Giddensa, Margaret S. Archer, Ulricha Becka, Scotta Lasha i Alaina Touraine’a. Najnowsze ujęcia podmiotowości analizuje Ryszard Adam Podgórski¹⁰, przywołując analizy w nurcie krytycznego realizmu, reprezentowanego przez Andrew Sayera i Dave’a Eldera-Vassa.

Zdaniem P. Sztompki rozumienie podmiotowości ewoluowało przez kilka ważnych faz:

1. **Etap humanizacji i socjalizacji** – podmiotowość powiązano z działaniem podmiotu społecznego; powrót ludzi wybitnych do roli podmiotów, ich siła działania była emanacją

⁸ K. Korzeniowski, *Podmiotowość człowieka. Metateoretyczne ramy teorii*, w: K. Korzeniowski, R. Zieliński, W. Daniecki, *Podmiotowość jednostki w koncepcjach psychologicznych i organizacyjnych*, Wrocław 1983.

⁹ Z. Bokszański, *Podmiotowość a kultura społeczna*, „Civitas Hominibus: rocznik filozoficzno-społeczny” 2006, t. 1, s. 27–32.

¹⁰ R.A. Podgórski, *Analiza pojęcia podmiotowości*, w: tegoż, *Socjologia makrostruktury*, Poznań–Warszawa–Olsztyn 2011, s. 11–43.

społecznych, a nie wrodzonych przymiotów. Byli postrzegani jako krystalizacje napięć strukturalnych, nastrojów społecznych i tradycji historycznych.

2. **Etap przeniesienia podmiotowości** z przymiotów osobowych na role społeczne (ważny problem legitymacji urzędów i osób w nich pracujących).
3. **Etap przełomowy** – ideę podmiotowości rozciągnięto na wszystkich ludzi, nie tylko jako przynależną do wybranych, oraz na wszystkie role społeczne, a nie jedynie na znaczące urzędy.

Pojęcie podmiotowości znajdujące zastosowanie w socjologicznych analizach konkretnych zjawisk i procesów społecznych, funkcjonowało jako „zbitka” pojęciowa odsyłająca do takich kategorii, jak: autonomia, kreacyjność podmiotu, wolność, indywidualizacja czy suwerenność indywiduum¹¹.

W rozwoju refleksji socjologicznej nad podmiotowością stanowiska formułowali:

1 Walter Buckley¹² analizuje przejście od strukturalnego funkcjonalizmu (samoregulacji) i ogólnej teorii systemów (struktury nieprzerwanie się budują i przekształcają) do tezy o nieustannym budowaniu i przekształcaniu się społeczeństwa. Nacisk na aktywną, konstruktywną stronę funkcjonowania społeczeństwa, systemu; system sam się generuje, rozwija, reorganizuje poprzez działania zbiorowe.

2 Alain Touraine¹³ – powraca do działającej jednostki. Jego zdaniem społeczeństwo i historia realizują się w działaniach zbiorowych; głównymi i najważniejszymi podmiotami są ruchy społeczne. Touraine łączy awans/włączenie? ruchu społecznego do kluczowych podmiotów działających z powstaniem społeczeństwa postindustrialnego, z jego procesem indywidualizacji i wzrostem działania na własną rękę. Twierdzi, że społeczeństwo nie jest częścią procesu ewolucji historycznej, lecz raczej wytworem własnych działań.

3 Anthony Giddens (teoria strukturacji) – substratem życia społecznego są nieustannie dziejące się praktyki społeczne, poprzez które dokonuje się stała reprodukcja i transformacja społeczeństwa, jego całościowego trwania i dokonujących się zmian. Strukturacja to dynamiczna właściwość struktury istniejącej tylko poprzez praktyki podmiotowe uczestników życia społecznego. Struktura składa się „z reguł i zasobów”, które są w toku praktyk mobilizowane i stosowane, ale które jednocześnie wyłaniają się jako rezultat takich praktyk. Giddens postrzega człowieka inaczej niż funkcjonałści. Człowiek nie jest elementem społeczeństwa determinowanym przez warunki strukturalne (socjalizację i kontrolę społeczną), lecz ma znaczny stopień autonomii (człowiek „może zawsze

¹¹ Tamże.

¹² W. Buckley, *Sociology and Modern System Theory*, Englewood Cliffs, NJ 1967.

¹³ A. Touraine, *Rola podmiotu w społeczeństwach nowoczesnych*, przeł. M. Frybes, w: *Współczesne teorie socjologiczne*, t. 2, red. A. Jasińska-Kania, L. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski, Warszawa 2006.

postąpić inaczej”), która wynika z refleksyjności człowieka. Człowiek na ogół zdaje sobie sprawę z treści własnych działań, teoretyzuje na temat podejmowanych działań i warunków skuteczności tego, co robi.

4 Ryszard A. Podgórski – podmiotowość to „zdolność jednostki lub zbiorowości społecznej do wywierania wpływu na strukturę społeczną, to także podatność tej struktury na wpływ; podmiotowość jest wypracowana, a nie dana raz na zawsze”¹⁴. Podmiotowość nie posiada cechy stałości czy statyczności. Oznacza spontaniczne, autonomiczne, kreatywne, wolne i odporne na różnorodne manipulacje uczestnictwo jednostki lub zbiorowości w życiu społecznym. Autor wyróżnia podmiotowość jednostki i podmiotowość społeczną.

5 Krzysztof Wielecki – definiuje podmiotowość indywidualną jako „stan jednostki, jej systemu wartości, kompetencji i sposobów pozostawania w relacjach z innymi, który sprzyja zarówno samorozwojowi, jak i dobru innych”¹⁵. Zaś podmiotowość społeczna to z kolei „stan społeczeństwa, w którym dobro wspólne i dobro poszczególnych ludzi jest w symbiotycznym związku, w którym społeczeństwo stwarza przesłanki do rozwoju jednostek, a jednostki przyczyniają się do rozwoju innych jednostek i całego społeczeństwa”¹⁶. Wskazuje się na dwa aspekty podmiotowości społecznej: a. podmiotowy charakter ładu społecznego, który stanowiony jest przez poszczególne jednostki, grupy, warstwy i inne segmenty struktury społecznej; poziom podmiotowości odnosi się w tym wymiarze do zakresu udziału jednostek, grup, warstw społecznych w tworzeniu tegoż ładu; b. możliwości kształtowania się podmiotowości indywidualnej i grupowej w ramach określonego ładu społecznego; podmiotowość rozumiana jest jako dobro, którego dostępność jest społecznie regulowana, a zatem o jej poziomie decydują zasady dostępu do tworzenia ładu społecznego. Według K. Wieleckiego podmiotowość ma charakter relacyjny. „Naturą jednostki jest, iż pozostaje ona w relacji ze społeczeństwem. Naturą zaś społeczeństwa jest to, iż jest bytem relacyjnym. [...] jest kreowane w toku stosunków społecznych między jednostkami. Potem zaś [...] jest czynnikiem, obok autonomicznej działalności podmiotu, kreującym podmiot”¹⁷.

6 Marek Ziółkowski – podkreśla, że istotą podmiotowości jest „kontrola i wywieranie wpływu na własny los oraz na otoczenie”¹⁸. Za przeciwieństwo podmiotowości uznać można

bezradność (brak możliwości wywierania zamierzonego wpływu przez jednostkę) lub podporządkowanie wynikające z oddziaływania manipulacji jakiejś zewnętrznej siły determinującej sytuację człowieka. Tak ujmowana koncepcja podmiotowości została zastosowana w badaniach dotyczących trzech wymiarów życia jednostki: centralnego systemu politycznego, społeczności lokalnej oraz rodziny.

W ujęciu socjologicznym podmiotowość konstytuuje relacja między działającym człowiekiem i społeczną rzeczywistością, ale nie każda relacja, lecz relacja wzajemna o charakterze kreacji. W tym podejściu wyróżnić możemy trzy elementy podmiotowości: działający ludzie, struktura społeczna, łącząca je relacja wpływu. W socjologicznych analizach odnajdujemy specyficzną charakterystykę wyżej wymienionych elementów, m.in. w zrekonstruowanej przez P. Sztompkę dialektycznej teorii podmiotowości, która stanowi istotne źródło wiedzy o tym paradygmacie¹⁹. Podmiotowość w paradygmacie socjologicznym jest też cechą człowieka, tzn. jest zdolnością do wywierania wpływu na społeczną rzeczywistość, ale zdolnością od początku do końca generowaną przez „bycie w społeczeństwie”. Dlatego też dla socjologa „człowiek-podmiot” to obdarzony zdolnością działania, warunkowaną uczestnictwem w społeczeństwie, człowiek-twórca. Twórczość człowieka w tym rozumieniu może dotyczyć różnych obszarów jego życia.

Zbigniew Bokszański analizuje dwie kategorie podmiotowości kształtowane w ostatnich dwóch dekadach XX wieku przez jakościowo różne procesy poszerzania podmiotowości jednostek i zbiorowości związane z globalnymi transformacjami makrostruktur społecznych: podmiotowość „intencjonalną” („elitarną”) i podmiotowość strukturalną²⁰. Pierwsza jest rozwijana przez środowiska intelektualne (filozofów, artystów, polityków, działaczy społecznych, moralistów) jako „biograficzna autonomia” i możliwość decydowania o swojej przyszłości. W tym rozumieniu podmiotowość jest cechą tzw. „wolnych zawodów” w ramach klasy średniej i znajduje odzwierciedlenie w stosowanych w nich praktykach wychowawczych nakierowanych między innymi na kształtowanie dyspozycji do kreatywności i indywidualizmu w młodym pokoleniu²¹. Podmiotowość w tym rozumieniu uznano za cenny atrybut „zasobów ludzkich”, niezbędny m.in. dla rywalizacji gospodarczej. Nowe struktury organizacyjne wspierały się bowiem na autonomii, kreatywności i nowatorskich rozwiązaniach współtworzonych przez bezpośrednich wykonawców w procesach pracy, a zwłaszcza zarządzania. Podmiotowość jednostek była nie tylko akceptowana, ale także aktywnie promowana.

Z kolei podmiotowość strukturalną (inaczej „wymuszoną”) kształtują procesy słabnięcia państwa narodowego i dezintegracja dotychczasowych form społecznych, np. klasy społecznej, statusu społecznego, rodziny, sąsiedztwa. Niewydolność państwa i klimat sprzyjający myśleniu kategoriami indywidualistycznymi spowodował ewoluowanie polityki i prawa w kierunku

¹⁴ R.A. Podgórski, *Analiza pojęcia podmiotowości*, s. 11.

¹⁵ K. Wielecki, *Narcyzm, podmiotowość i demokracja*, w: *Wybrane problemy demokracji i podmiotowości*, red. tegoż, Warszawa 2010, s. 48.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ K. Wielecki, *Podmiotowość w dobie kryzysu postindustrializmu*. Warszawa 2003.

¹⁸ J. Koralewicz, M. Ziółkowski, *Mentalność Polaków: sposoby myślenia o polityce, gospodarce i życiu społecznym 1988–2000*, Warszawa 2003, s. 44.

¹⁹ P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, tłum. J. Konieczny, Kraków 2007.

²⁰ Z. Bokszański, *Podmiotowość a kultura społeczna*, dz. cyt.

²¹ Por. B. Bernstein, *Odtwarzanie kultury*, Warszawa 1990.

przyznawania jednostce pokaźnego zespołu praw i prerogatyw z jednej strony, a z drugiej obciążaniem jej w coraz to większym stopniu odpowiedzialnością za siebie²².

e. _____ Sprawstwo podmiotowe

W socjologii polskiej współcześnie pojawiły się postulaty odejścia od używania kategorii podmiotowości na rzecz terminu „sprawstwo”²³. Według Edmunda Wnuka-Lipińskiego²⁴ – warunkiem zaistnienia podmiotowości jest świadome uczestniczenie podmiotu w określonej sytuacji. W tym rozumieniu podmiotowość jest kategorią opisującą własności społeczeństwa obywatelskiego i oznacza usamodzielnienie podmiotów, tzn. branie przez nich spraw „w swoje ręce”. Sprawstwo podmiotowe wpływa na strukturę społeczną poprzez zaangażowanie społeczne w wymiarze indywidualnym, grupowym, instytucjonalnym. Funkcjonalna istoty podmiotowości zakłada, że istniejący podmiot – niezależnie od jego wielkości – nabywa podmiotowość, żyjąc w określonych ramach, warunkach i kształtując określone dyspozycje i zasoby legitymizujące go do korzystania ze swych praw. Jeżeli proces ten przebiega poprawnie, to członkowie danej zbiorowości zyskują swoje miejsce w rzeczywistości oraz wpływają na swoje otoczenie, aktywując oraz aktywizując swoją podmiotowość²⁵.

Wśród elementów podmiotowości wskazuje się refleksyjność/świadomość jako zdolność do pogłębionej analizy swego położenia i jego ewentualnej zmiany oraz sprawstwo, tzn. świadomą i celową aktywność ukierunkowaną na osiągnięcie określonego skutku²⁶.

W analizach podmiotowości odróżnia się podmiotowość aksjologiczną i podmiotowość analityczną. Rozumienie pierwsze akcentuje cel, którego realizacja ma być uważana za normę społeczną, jest poszukiwaniem funkcjonalnych rozwiązań dla społeczeństw. Natomiast analityczne ujęcie podmiotowości skupia się raczej na analizie strategii radzenia sobie w sytuacjach społecznych. W drugim z kontekstów formy podmiotowości nie są z góry określone, ponieważ powstają one w sytuacji społecznej konstrukcji. To podejście nawiązuje do kategorii sprawstwa, która akcentuje fakt, że wartości cenione w społeczeństwie wyrastają z norm społecznych. Toteż, jeśli mówimy o podmiotowości czy sprawczości, nie możemy zakładać z góry etapów następujących po sobie zmian społecznych, a które nie uwzględniają pierwsiwka wolnej woli człowieka, prawa do podejmowania wyborów, obierania strategii radzenia sobie w sytuacjach społecznych²⁷. Idea sprawczości

w ujęciu Dave’a Elder-Vassa²⁸ i Andrew Sayera²⁹ akcentuje emergentny charakter sprawstwa, ponieważ pozwala na badanie jednostek jako podmiotów posiadających własne siły sprawcze bez względu na statusy społeczne. Elder-Vass posuwa się nawet dalej, twierdząc, że jest to przyrodzona cecha biologiczna każdego człowieka, który nie działa mechanicystycznie, lecz sytuacyjnie.

W analizie pojęcia sprawczości warto przypomnieć założenia dwóch teorii: teorii dyskursu Michela Foucaulta i teorii strukturacji Anthony’ego Giddensa.

Zdaniem Michela Foucaulta:

Podmioty należy rozumieć jako konstrukty dyskursywne i wytwory władzy. Dyskurs reguluje to, co można powiedzieć o danych osobach w określonych warunkach społecznych i kulturowych.

Aktorzy społeczni są cząstkowymi konstruktami dyskursywnymi, co rodzi pytanie o ich możliwości działania i powodowania zmian w porządku społecznym.

Foucault nie pokazuje jednak, dlaczego konkretne podmioty „zajmują” niektóre pozycje w dyskursie, a inne nie. Nie wyjaśnia również, w jaki sposób podmiot wytworzony na drodze dyscyplinarnych praktyk dyskursywnych mógłby stawić opór władzy. Podejście do podmiotów jako „skutków” dyskursu może oznaczać pozbawienie jednostek jakiegokolwiek zdolności do działania.

Według Anthony’ego Giddensa podmioty powinno się traktować jako aktywnych i świadomych sprawców działania. Twierdzi on, że porządek społeczny jest konstruowany w obrębie codziennych czynności i opisów (językowych), dokonywanych przez aktywnych i świadomych aktorów społecznych. Zasoby, z których czerpią ci aktorzy i które ich stwarzają, mają charakter społeczny. Rozłożenie tych zasobów i kompetencji pomiędzy poszczególnymi aktorami w strukturze społecznej jest nierównomierne. Regularności i strukturalne własności systemów społecznych, które są niezależne od poszczególnych jednostek, wytwarzają strukturę tego, czym jest dany aktor. Na przykład wzory oczekiwań związane z tym, co to znaczy być mężczyzną bądź kobietą, oraz praktyki kojarzone z płcią kulturową w odmienny sposób konstruuje mężczyźni i kobiety jako podmioty. Podmiotowość genderowa umożliwia zatem działanie w konkretny, uwarunkowany przez płć społeczną sposób. W ten sam sposób można odnosić się do strukturalnych konstruktów człowieka biednego i bogatego, rodzimego mieszkańca i imigranta.

W swych działaniach i poprzez nie podmioty jako sprawcy działania odtwarzają okoliczności, które sprawiają, że działania te są możliwe.

Zgodnie z kluczowym pojęciem teorii Giddensa, tzn. „dwoistością struktury”, struktury nie tylko ograniczają jednostkę, ale również stwarzają dla niej pewne możliwości twórcze. Poszczególni aktorzy podlegają zdeterminowaniu przez siły społeczne, które leżą poza ich zasięgiem jako indywidualnych podmiotów. Te struktury umożliwiają im jednak działanie jako podmiotom.

²² Z. Bokszański, *Podmiotowość a kultura społeczna*, dz. cyt.

²³ *Sprawstwo. Teorie, metody, badania empiryczne w naukach społecznych*, red. A. Mrozowski, O. Nowaczyk, I. Szlachciowa, Kraków 2013.

²⁴ E. Wnuk-Lipiński, *Demokratyczna rekonstrukcja. Z socjologii radykalnej zmiany ustrojowej*, Warszawa 1996.

²⁵ M. Zwarycz, *Proces dekompozycji podmiotowości sprawczej młodzieży*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica” 2014, t. 49, s. 63–79.

²⁶ Tamże.

²⁷ A. Krasowska, *Socjologiczne konstruowanie kategorii podmiotowości*, „Forum Socjologiczne” 2012, nr 3, s. 47–61.

²⁸ D. Elder-Vass, *The Casual Power of Social Structures. Emergence, Structure and Agency*, Cambridge 2010.

²⁹ A. Sayer, *Why Things Matter to People. Social Science, Values and Ethical Life*, Cambridge 2011.



Literatura

- Archer M., *Making our Way through the World*, Cambridge 2007.
- Beck U., Giddens A., Lash S., *Modernizacja refleksyjna. Polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowoczesności*, Warszawa 2009.
- Bertrand A.L., Wierzbicki Z.T., *Socjologia wsi w Stanach Zjednoczonych. Stan i tendencje rozwojowe*, Wrocław 1970.
- Boksański Z., *Podmiotowość a kultura społeczna*, „Civitas Hominibus: rocznik filozoficzno-społeczny” 2006, 1, 27–32.
- Buckley W., *Sociology and Modern System Theory*, Englewood Cliffs, NJ 1967.
- Cichocki R., *Podmiotowość w społeczeństwie*, Poznań 2003.
- Cohen J.L., Arato A., *Civil Society and Political Theory*, Cambridge 1992.
- Elder-Vass D., *The Casual Power of Social Structures. Emergence, Structure and Agency*, Cambridge 2010.
- Giddens A., *Nowe zasady metody socjologicznej: pozytywna krytyka socjologii interpretacyjnych*, tłum. G. Woroniecka, Kraków 2001.
- Giddens A., *Stanowienie społeczeństwa: zarys teorii strukturacji*, tłum. S. Amsterdamski, Poznań 2003.
- Grotowska-Leder J., *Analiza zasobów wsparcia społecznego łodzian*, „Praca Socjalna”, numer specjalny, lipiec–sierpień 2010, R. 25, s. 181–196.
- Grotowska-Leder J., *Nieformalne sieci wsparcia w społecznościach lokalnych – społeczny kontekst funkcjonowania systemu pomocy społecznej na poziomie lokalnym*, w: A. Karwacki, H. Kaszyński, *Polityka aktywizacji w Polsce. Nowy paradygmat zmiany społecznej czy działania pozorne?*, Toruń 2008, s. 144–165.
- Koralewicz J., Ziółkowski M., *Mentalność Polaków: sposoby myślenia o polityce, gospodarce i życiu społecznym 1988–2000*, Warszawa 2003.
- Krasowska A., *Socjologiczne konstruowanie kategorii podmiotowości*, „Forum Socjologiczne” 2012, nr 3, s. 47–61.
- Kulpińska J., *Społeczna aktywność pracowników przedsiębiorstwa przemysłowego*, Wrocław 1969.
- Pochwała A., *Społeczeństwo obywatelskie w gminie*, „Wieś i Rolnictwo” 1993, nr 1, s. 94–104.
- Podgórski R.A., *Analiza pojęcia podmiotowości*, w: tegoż, *Socjologia makrostruktury*, Poznań–Warszawa–Olsztyn 2011.
- Poplin D.E., *Communities, A Survey of Theories and Methods of Research*, New York 1972.
- Rybicki P., *Społeczeństwo miejskie*, Warszawa 1972.
- Sayer A., *Why Things Matter to People. Social Science, Values and Ethical Life*, Cambridge 2011.
- Sprawstwo. Teorie, metody, badania empiryczne w naukach społecznych*, red. A. Mrozowicki, O. Nowaczyk, I. Szlachciowa, Kraków 2013.
- Starosta P., *Kształtowanie się wiejskich i małomiasteczkowych zbiorowości lokalnych w Polsce*, „Przegląd Socjologiczny” 1995, t. 44, s. 53–60.
- Sztompka P., *Socjologiczna teoria podmiotowości*, w: *Podmiotowość: możliwość, rzeczywistość, konieczność*, red. P. Buczkowski, R. Cichocki, Poznań 1989, s. 11–20.
- Sztompka P., *Socjologia zmian społecznych*, tłum. J. Konieczny, Kraków 2007.
- Theodorson G.A., Theodorson A.G., *Social Participation*, w: *A Modern Dictionary of Sociology*, New York 1969.
- Touraine A., *Rola podmiotu w społeczeństwach nowoczesnych*, przeł. M. Frybes, w: *Współczesne teorie socjologiczne*, t. 2, red. A. Jasińska-Kania, L. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski, Warszawa 2006.
- Wielecki K., *Podmiotowość w dobie kryzysu postindustrializmu*, Warszawa 2003.
- Wielecki K., *Narcyzm, podmiotowość i demokracja*, w: *Wybrane problemy demokracji podmiotowości*, red. tegoż, Warszawa 2010, s. 42–55.
- Wilkinson K.P., *Phases and Roles in Community Action*, „Rural Sociology” 1970, Vol. 35, No. 1, s. 54–68.
- Wnuk-Lipiński E., *Demokratyczna rekonstrukcja. Z socjologii radykalnej zmiany ustrojowej*, Warszawa 1996.
- Zwarycz M., *Proces dekompozycji podmiotowości sprawczej młodzieży*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Sociologica” 2014, t. 49, s. 63–79.

O PODMIOTOWOŚCI LOKALNEJ

BARBARA LEWENSTEIN

W literaturze socjologicznej spotkać się możemy z różnymi znaczeniami terminu „podmiotowość”¹. Pojęcie to możemy odnosić zarówno do jednostek, jak i szerszych grup społecznych, takich jak np. społeczności lokalne. Grupowe znaczenie podmiotowości nie jest jednak do końca tożsame z jego wymiarem jednostkowym, choć do pewnego stopnia na podmiotowość grupy ma wpływ to, na ile jej członkowie czują się podmiotami i z tego wynikają ich podmiotowe działania w społeczności lokalnej. Zależność ta jednak nie zawsze wyjaśnia grupowy wymiar podmiotowości.

Poczucie sprawstwa

Pierwszy zatem wymiar podmiotowości jednostkowej ma charakter subiektywny i odnosi się, jak pisze Magdalena Markocka, do „poczucia sprawstwa i zdolności do działania, które warunkowane są przez nabyte w drodze socjalizacji dyspozycje psychologiczne oraz doświadczenia jednostek, mogące wzmacniać bądź osłabiać te dyspozycje”². W mocniejszym ujęciu ten rodzaj podmiotowości wiąże się z „możliwością działania w inny sposób niż można by oczekiwać na podstawie utartych reguł, wpływów i władzy innych. Oznacza możliwość wyboru, czy chce się wpłynąć na zmianę stanu rzeczy, czy też może ją powstrzymać. Oznacza też zdolność do tego, by wynik swojego wyboru wcielić w życie”³. Podmiotowość związana jest – jak wskazuje Jarosław Górniak – „z władzą

¹ K. Wielecki, *Podmiotowość społeczna i jej makrostrukturalne uwarunkowania*, w: *Podmiotowość, możliwość, rzeczywistość, konieczność*, red. P. Buczkowski, R. Cichocki, Poznań 1989; tenże, *Podmiotowość w dobie kryzysu industrializmu. Między indywidualizmem a kolektywizmem*, Warszawa 2003; P. Sztompka, *Socjologiczna teoria podmiotowości*, w: *Podmiotowość: możliwość, rzeczywistość, konieczność*, red. P. Buczkowski, R. Cichocki, Poznań 1989; J. Górniak, *Podmiotowość i struktura. Uwagi o koncepcji podmiotowości, realizmie krytycznym, motywacji do osiągnięć i argumentach na rzecz metodologicznego indywidualizmu jako „ostatniej instancji”*, „Zarządzanie Publiczne” 2014, nr 3 (29).

² M. Markocka, *Podmiotowość społeczności lokalnych w świetle koncepcji socjologiczno-filozoficznych*, „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne” 2017, t. 20, nr 3.

³ J. Górniak, *Podmiotowość i struktura...*, dz. cyt., s. 19.

dokonywania zmiany w stosunku do zastanej rzeczywistości⁴. Te znaczenia podmiotowości określają stan jednostki, jej system wartości, w odniesieniu do potencjału zmiany, jaką może ona dokonywać w relacjach z innymi i z szerszym systemem społecznym.

Wyobrażamy sobie, że upodmiotowione jednostki to osoby skłonne do podejmowania działań, które pozwalają im realizować cele zgodne z przyjętymi wartościami, w które wpisane jest bycie aktywnym. Są to więc potencjalni innowatorzy i liderzy w społecznościach lokalnych. W tym kontekście, badając podmiotowość, pytać będziemy o wymiar świadomości badanego: wartości, poczucie bycia podmiotem, a także świadomość tego, kim i jakim się jest oraz to, czy ma się wpływ na swój los i w mniejszym lub większym stopniu na to, co się dzieje w otoczeniu. Według Górniaka na poziomie metodologicznym podmiotowość w sensie subiektywnym można na przykład badać jako:

- poczucie sprawstwa: posiadanie wpływu na istotne zdarzenia dotyczące osoby lub jej otoczenia;
- oceny własnej zdolności do działania w sprawach stanowiących problem lub wyzwanie;
- oceny skuteczności podejmowanych przez siebie działań, prawnie zdefiniowanych uprawnień i powinności, optymizmu co do przyszłych efektów swoich wysiłków;
- skłonności do planowania przedsięwzięć i oceny wytrwałości w ich realizacji⁵.

Postawy społeczne

O podmiotowości jednostki decyduje nie tylko subiektywne poczucie bycia podmiotem, ale także postawy w życiu społecznym, w tym w interesującym nas wymiarze społeczności lokalnej, to w jaki sposób realizuje ona swoją podmiotowość w konfrontacji z problemami, na jakie napotyka. Są to więc określone postawy sprawczości w życiu publicznym, podejmowane działania indywidualne lub grupowe mające na celu osiągnięcie wpływu na struktury społeczne systemu. Określenie tego wymiaru podmiotowości jednostki lub grupy możliwe jest zatem dzięki badaniom poświęconym partycypacji publicznej, którą rozumiemy za Anną Olech jako „bezpośrednie i pośrednie, sformalizowane i niesformalizowane, indywidualne i kolektywne uczestnictwo obywateli w podejmowaniu i wykonywaniu decyzji dotyczących dobra wspólnego”⁶. Tak więc chcąc zmierzyć ten wymiar jednostkowej podmiotowości, badać będziemy deklaracje dotyczące podejmowanych aktywności publicznych na poziomie lokalnym, w tym te zwłaszcza dotyczące uczestnictwa w lokalnych strukturach społeczeństwa obywatelskiego, udziału w polityce lokalnej, działaniach samopomocowych i pomocowych, etc.

Podmiotowość lokalna

Określenie całokształtu aktywności lokalnych podejmowanych przez mieszkańców z kolei pozwoli określić nam poziom podmiotowości lokalnej, którą rozumiemy jako potencjał do wywierania wpływu i wprowadzania zmiany. Na ten potencjał składają się jednostkowe poczucie sprawstwa i możliwości oddziaływania na rzeczywistość społeczną, jakie stwarza system, jak i konkretne działania podejmowane przez mieszkańców. W tym znaczeniu rozumienie podmiotowości lokalnej zbliżone jest do pojęcia kapitału społecznego. Im wyższa podmiotowość lokalna, tym wyższy kapitał społeczny, na który składają się normy współdziałania, sieci społeczne utworzone wokół aktywnych jednostek oraz wzajemne zaufanie⁷. I odwrotnie, im wyższy kapitał społeczny, tym wyższy grupowy wymiar podmiotowości lokalnej.

Zarówno wymiar indywidualny, jak i wymiar grupowy podmiotowości w dużym stopniu uzależniony jest od możliwości, jakie system stwarza jednostkom do angażowania się w życie publiczne. Zasadniczo relacja ta jest wzajemnie się wzmacniająca. Optymalny z tego punktu widzenia jest stan, w którym, jak pisze Krzysztof Wielecki, „dobro wspólne i dobro poszczególnych ludzi jest w symbiotycznym związku, w którym społeczeństwo stwarza przesłanki do rozwoju jednostek, a jednostki przyczyniają się do rozwoju innych jednostek i całego społeczeństwa”⁸. Mowa tutaj jest o rozwiązaniach prawno-instytucjonalnych, umożliwiających udział mieszkańców w sprawach wspólnoty, jak i praktykach władz samorządowych w odniesieniu do zarządzania lokalnymi układami.

Jednak badania lokalnych układów i partycypacji publicznej, zwłaszcza tej o charakterze protestacyjnym, pokazują, że niekiedy podejmowanie takich działań wynika z braku poczucia sprawstwa i możliwości wpływu, a protest jest formą ich uzyskania⁹. Kwestie wzajemnego oddziaływania wymiaru jednostkowego podmiotowości i grupowego stanowią ciekawy temat do pogłębionego badania, jak również ważne w tym kontekście jest pytanie o inne czynniki, które mają wpływ na poziom podmiotowości lokalnej, takie jak np. poziom identyfikacji lokalnych, religijność, zaufanie, wykształcenie.



Literatura

Górniak J., *Podmiotowość i struktura. Uwagi o koncepcji podmiotowości, realizmie krytycznym, motywacji do osiągnięć i argumentach na rzecz metodologicznego indywidualizmu jako „ostatniej instancji”*, „Zarządzanie Publiczne” 2014, nr 3 (29), s. 17–24.

⁷ R.D. Putnam, *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, współpr. R. Leonardi i R.Y. Nanetti, tłum. J. Szacki, Kraków 1995.

⁸ K. Wielecki, *Podmiotowość w dobie kryzysu industrializmu...*, dz. cyt., s. 48.

⁹ B. Lewenstein, M. Theiss, *Obywatele w polityce nieinstytucjonalnej, analiza działań alternatywnych grup i organizacji w dobie kryzysu ekonomicznego*, w: M. Theiss, A. Kurowska, J. Petelczyc, B. Lewenstein, *Obywatel na zielonej wyspie. Polityka społeczna i obywatelstwo społeczne w Polsce w dobie europejskiego kryzysu ekonomicznego*, Warszawa 2017.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże, s. 22.

⁶ *Partycypacja publiczna. O uczestnictwie obywateli w życiu wspólnoty lokalnej*, red. A. Olech, Warszawa 2011.

Lewenstein B., Theiss M., *Obywatele w polityce nieinstytucjonalnej, analiza działań alternatywnych grup i organizacji w dobie kryzysu ekonomicznego*, w: M. Theiss, A. Kurowska, J. Petelczyc, B. Lewenstein, *Obywatel na zielonej wyspie. Polityka społeczna i obywatelstwo społeczne w Polsce w dobie europejskiego kryzysu ekonomicznego*, Warszawa 2017, s. 151–190.

Markocka M., *Podmiotowość społeczności lokalnych w świetle koncepcji socjologiczno-filozoficznych*, „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne” 2017, t. 20, nr 3, s. 53–59.

Partycypacja publiczna. O uczestnictwie obywateli w życiu wspólnoty lokalnej, red. A. Olech, Warszawa 2011.

Putnam R.D., *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, współpr. R. Leonardi i R.Y. Nanetti, tłum. J. Szacki, Kraków 1995.

Sztompka P., *Socjologiczna teoria podmiotowości*, w: *Podmiotowość: możliwość, rzeczywistość, konieczność*, red. P. Buczkowski, R. Cichocki, Poznań 1989, s. 11–20.

Wielecki K., *Podmiotowość społeczna i jej makrostrukturalne uwarunkowania*, w: *Podmiotowość, możliwość, rzeczywistość, konieczność*, red. P. Buczkowski, R. Cichocki, Poznań 1989, s. 29–49.

Wielecki K., *Podmiotowość w dobie kryzysu industrializmu. Między indywidualizmem a kolektywizmem*, Warszawa 2003.

Wołyniec Ł., *Podmiotowość jako wyraz odpowiedzialności społeczności za swój los. Wybrane przykłady z województwa podlaskiego*, w: *Odpowiedzialność – przestrzeń lokalnego społeczeństwa obywatelskiego, biznesu i polityki*, red. R. Geisler, Opole 2012, s. 46–61.

SOLIDARNOŚĆ SPOŁECZNA

O znaczeniu pojęcia

KATARZYNA GÓRNIAK

Solidarność społeczna należy do najbardziej klasycznych, choć niejednoznacznych i rozmytych pojęć socjologicznych, organizujących różnorodne rozważania dotyczące porządku społecznego. Jest zazwyczaj przywoływane przy analizach omawiających jego przeobrażenia i przekształcenia, ale też pęknięcia i kryzysy społeczne. Dlatego też w pierwszej kolejności przytacza się zazwyczaj ujęcie solidarności zaproponowane przez Émila Durkheima w dziele *O podziale pracy społecznej*¹. Durkheim widząc w solidarności źródło ładu społecznego, ale też uwzględniając zmienność jej form, łączy ją z odpowiadającym typem społeczeństwa i dominującym w nim rodzajem więzi społecznej. I tak, wyróżnia solidarność mechaniczną społeczeństw tradycyjnych, bazującą na podobieństwach i zakładającą homogeniczność stosunków społecznych, oraz solidarność organiczną właściwą dla różnicujących się społeczeństw (nowoczesnych, przemysłowych), opartych, z jednej strony, na współzależnościach, a z drugiej na postępującym procesie wyzwiania się jednostek z wpływu zbiorowości, gdzie „ludzi wiąże ze sobą nie to, że są do siebie podobni, lecz to, że są różni i na skutek swego zróżnicowania potrzebni sobie nawzajem”².

Wraz z rozwojem społeczeństw i następującymi procesami indywidualizacji, prywatyzacji i emancypacji, erozją dotychczasowych więzi społecznych i sposobów łączenia się jednostek, pojawianiem się nowych linii podziałów wymagana jest zmiana perspektywy i innego bardziej adekwatnego współczesności spojrzenia na solidarność w odniesieniu do porządku społecznego. Tym bardziej że „nadchodzi czas rozwoju nowych form solidarności, bliższych logice sieciowania małych wspólnot [...] w modelu sieciowym, jeśli taki faktycznie zdominuje organizację życia zbiorowego, spójność społeczną da się zachować, gdy żywotne będą małe wspólnoty podstawowe, jak rodzina, sąsiedztwo, społeczność lokalna”³. Wspólnota lokalna staje się zatem podstawowym

¹ É. Durkheim, *O podziale pracy społecznej*, red. nauk. Elżbieta Tarkowska, tłum. K. Wakar, Warszawa 2011.

² J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2002, s. 384.

³ M. Rymśa, *Aktywizacja w polityce społecznej. W stronę rekonstrukcji europejskich welfare states?*, Warszawa 2013, s. 373.

punktem odniesienia dla funkcjonowania jednostek. Ważne jest poznanie zasad organizujących porządek społeczny w najbliższym dla jednostki otoczeniu, a tym samym rozpoznanie znaczenia i wagi solidarności, jej granic i zakresów w lokalnych kontekstach, bowiem każda wspólnota wykazuje określony, właściwy dla siebie, poziom solidarności. Truizmem będzie twierdzenie, ale dla porządku warto je wypowiedzieć, że solidarność wymaga wspólnoty i bez niej nie istnieje. Badania solidarności i wynikającej z niej wzajemności powinny wobec tego koncentrować się przede wszystkim na wyodrębnionych wspólnotach lokalnych.

Idąc tropem złożoności problemów, które współcześnie wywołuje pojęcie solidarności i braku powszechnie uzgodnionych odniesień co do znaczenia i rozumienia, można zatem wskazać na różne wymiary, w jakich może przejawiać się solidarność społeczna. Wymiary te stanowią równocześnie pytania i dylematy, przed którymi staje badacz współczesnej solidarności społecznej:

1 Solidarność społeczna to, z jednej strony, poziom założeń i deklaracji, przekonań, które żywią jednostki co do wartości stanowiących podstawę ich wzajemnych relacji. Wyobrażeń o tym, jak być powinno. Często powiązana z wyrażaną gotowością do przejawiania określonych działań. Z drugiej zaś to poziom podejmowanych rzeczywiście praktyk i aktywności; tego jak realizowane są wzajemne zobowiązania. Solidarność, w drugim ujęciu, występuje w odpowiedzi na pytanie, jak jest. Rozumienie solidarności jest zatem rozciągnięte pomiędzy tym, co istnieje w wyobrażeniach o wspólnotcie i zasadach, które powinny ją budować, a realizowanymi praktykami; pomiędzy poziomem normatywnym (*normative level*) a poziomem faktycznym, rzeczywistym (*factual level*)⁴. Ważna jest zatem analiza tak relacji pomiędzy tymi poziomami i ich przekładalności, jak również warunków, które uruchamiają, aktywizują każdy z tych poziomów.

2 Solidarność może być wyrażana jako wiara we wspólnotę celów i interesów danej wspólnoty, istnienie takiej wartości, jaką jest dobro wspólne stanowiącego fundament łączący jej członków. Solidarności towarzyszy zatem wiara, że owo dobro wspólne można (wspólnie) wypracować, a myślenie o nim ukierunkowuje działania członków. W takiej perspektywie zasadne jest pytanie o rozumienie charakteru owych celów i interesów. Czy wspólnota uwzględnia założenie *a priori* o podzielanych wspólnie wartościach, opiera się na współistnieniu różnorodności i wierzy w możliwość uzgodnień (solidarność ideowa/ak-sjologiczna), czy wspólnota postrzegana jest jako wypadkowa indywidualnych interesów, oczekiwań i uzgodnień pomiędzy nimi (solidarność wzajemnościowa).

3 Biorąc pod uwagę poczucie przynależności do wspólnoty, zdolność do działania indywidualnego oraz (współ)działanie z innymi na rzecz tej wspólnoty jako całości (*factual level*), rodzi się pytanie o przesłanki czy motywacje do owego (współ)działania. Na ile podejmowany faktycznie wysiłek i realne zaangażowanie jednostek jest podyktowane wewnętrzną

powinnością, wynika z zasad moralnych, ma charakter imperatywu, a jednostka działa na rzecz wspólnoty i z myślą o jej dobru, bo tak trzeba. A na ile zaangażowanie jest konsekwencją mniej lub bardziej milcząco przyjętych założeń o konieczności realizacji wzajemnych zobowiązań, jest efektem kalkulacji. Solidarność na rzecz wspólnoty staje się opłacalna, przynosi korzyści, dlatego jest praktykowana. Jednostki wyrażają zaangażowanie, ponieważ liczą na wzajemność. Solidarność opierać się będzie zatem na realizacji normy wzajemności, którą można egzekwować, a w każdym razie formułować wymagania i oczekiwania co do tego, jak inni powinni się zachowywać.

4 Z powyższym związana jest również kategoria zbiorowej i indywidualnej odpowiedzialności za wspólnotę i jej członków. W badaniach nad solidarnością lokalną istotne jest przyjrzenie się, gdzie leży granica pomiędzy jednostką, bezpośrednią odpowiedzialnością a dystansowaniem się od jej ponoszenia i przenoszeniem jej na inne grupy (np. lepiej sytuowanych pod względem społeczno-ekonomicznym) lub na powoływane instytucje publiczne lub niepubliczne z przypisywanymi im odgórnie zadaniami.

5 Pytanie o solidarność społeczną w wymiarze lokalnym to również pytanie o zakres przedmiotowy (jakie kwestie społeczne, wymiary, przejawy życia społecznego uwzględnia oraz ich hierarchii). Ale przede wszystkim jest to pytanie o zakres podmiotowy – kogo i na jakich warunkach dotyczy, kto jest zaliczany do wspólnoty, kto może liczyć na solidarność innych, do kogo będzie kierowana. Istnienie solidarności nie jest możliwe bez wyznaczenia linii przynależności oraz nakreślenia zakresu sieci relacji społecznych, czy jeszcze inaczej – systemu wykluczeń społecznych. Biorąc na przykład pod uwagę podstawowy wyraz solidarności, jakim jest udzielanie pomocy, można zauważyć, że będzie się ona przejawiać w bardzo różnorodnych kontekstach i zakresach – od bezwarunkowej do warunkowej, od eksponującej „zasługiwalność” do pomijającej tę kwestię, od opartej na litości/współczuciu do opartej na równości, od skierowanej do wszystkich do skierowanej do wybranych kategorii w danej wspólnotcie, od udzielanej zgodnie z potrzebami do udzielanej na podstawie zobiektywizowanych kryteriów.

6 I na koniec, warto też spojrzeć na solidarność z punktu widzenia sytuacji, w jakich się przejawia i tego, co ją wyzwała – na ile wyraża się w codziennym, bieżącym funkcjonowaniu (solidarność powszechna), a na ile umieszcza się ją w strefie szczególności, wyjątkowych, często skrajnych czy kryzysowych sytuacji (solidarność odświętna). Solidarność i jej praktykowanie mogą mieć charakter trwały i systematyczny, ale też incydentalny. Przy czym oba wymiary mogą być rozbieżne, ale mogą też ze sobą zgodnie współistnieć.

⁴ K. Bayertz, *Four Uses of "Solidarity"*, w: *Solidarity*, ed. K. Bayertz, Dordrecht 1999, s. 3.



Literatura

Bayertz K., *Four Uses of "Solidarity"*, w: *Solidarity*, ed. K. Bayertz, Dordrecht 1999, s. 3–28.

Dobrzański D., *Zasada solidarności. Studium z filozofii społecznej*, Poznań 2013.

Durkheim É., *O podziale pracy społecznej*, red. nauk. Elżbieta Tarkowska, tłum. K. Wakar, Warszawa 2011.

Radzińska J., *Solidarność: definicja i konteksty*, „Etyka” 2014, nr 48, s. 58–68.

Rymsza M., *Aktywizacja w polityce społecznej. W stronę rekonstrukcji europejskich welfare states?*, Warszawa 2013.

Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2002.

PODMIOTOWOŚĆ OSOBY

SEBASTIAN DUDA

Przy badaniu duchowego wymiaru podmiotowości i solidarności (a także wzajemnej zależności między nimi) użyteczne może być nawiązanie do ujęć wypracowanych w różnych współczesnych formach personalizmu, w tym także personalizmu chrześcijańskiego.

Kluczowe miejsce w etycznych opracowaniach tego nurtu myślowego zajmuje, jak wiadomo, osoba ludzka i jej przyrodzona godność. Pojęcia te w nowożytnej refleksji filozoficznej (przede wszystkim w etyce opisowej, jak również w teoriach przedstawiających aksjologiczne fundamenty prawa stanowionego) mają ustalony zakres definicyjny. Na gruncie polskim opracowano (głównie w „szkole lubelskiej”) pole znaczeniowe tzw. „normy personalistycznej”, przedstawiając je następująco: „osobie jako osobie należna jest od osoby jako osoby afirmacja”. Dzięki Janowi Pawłowi II definicja ta stała się nie tylko znana w międzynarodowych środowiskach naukowych (gdzie podejmowane są przede wszystkim badania nad relacjami „normy personalistycznej” z tradycją refleksji nad osobą wywodzącą się od Boecjusza, filozofii scholastycznej oraz etyki kantowskiej), ale ugruntowała się również – w uproszczonej oczywiście wersji – w szerokim obiegu społecznym. W tym ostatnim z pewnością funkcjonuje bowiem przekonanie, że godność każdej osoby ludzkiej jest podstawą powinności moralnych. Taka godność – utożsamiona z człowieczeństwem *per se* – wymaga uznania i respektowania nie dlatego, że dana osoba jest wybitna, zasłużona, bogata czy sympatyczna, lecz z racji samej własnej godności.

W polskiej tradycji personalistycznej wskazywano – za Wojtyłą – na inherentny związek godności ze świadomością. Ta ostatnia to warunek autonomii moralnej, dzięki której możliwa jest realizacja powinności moralnych. Z drugiej strony jednak, co podkreślał Wojtyła w książce *Osoba i czyn, świadomość osobowa* odsłania się przede wszystkim w egzystencjalnym „przeżyciu”. To ono bowiem umożliwia u każdego rozpoznanie człowieczeństwa (czy też przyrodzonej godności) jako podstawy autonomii działań podejmowanych zarówno w odniesieniu do siebie, jak i innych. W takim rozpoznaniu odsłania się zatem podmiotowość osoby jako sprawstwo – możliwość działania „w polu odpowiedzialności” za siebie oraz inne osoby. Rozpoznanie własnego

człowieczeństwa przy jednoczesnym uznaniu człowieczeństwa (przyrodzonej godności) innych osób to również podstawa dla zaistnienia solidarności w różnych jej przejawach. W ten sposób podmiotowość i solidarność wiązane być mogą z „normą personalistyczną” aktualizowaną w indywidualnym egzystencjalnym „przeżyciu”, w relacjach międzypersonalnych oraz w wymiarze społecznym.

To powiązanie może być badane przez nawiązanie do intuicyjnego rozumienia człowieczeństwa (pojęcie godności w ostatnich dekadach ma już bowiem inne niż człowieczeństwo, a powszechnie występujące odniesienia semantyczne).

Niemniej filozoficzna tradycja personalizmu nawet w dobie zmiany paradygmatów semantycznych używanych przy określeniu pojęcia przyrodzonej godności ludzkiej wciąż pozostaje istotnym narzędziem jako podstawa do badań nad obecnością i urzeczywistnieniem tego, co obecnie jest identyfikowane w życiu osobistym i społecznym jako działania wyrażające podmiotowość oraz solidarność. Wciąż ważne w tym kontekście wydaje się ujęcie Emmanuela Mouniera, w którym to właśnie „osoba jest przeżywaną działalnością autokreacji, komunikacji i przynależności, która daje się uchwycić i poznać w swoim akcie jako *ruch personalizacji*. Doświadczenie jego wolne jest od uwarunkowania czy przymusu¹.

Wedle Mouniera ów wspomniany powyżej *ruch personalizacji* wiąże się nieodzownie w życiu społecznym z walką dwóch tendencji. Pierwszą z nich jest „stała tendencja do depersonalizacji”. Nie przejawia się ona wyłącznie poprzez materię, która jest samą bezosobowością, rozproszeniem, obojętnością i zmierza do wyrównania (spadku energii), do identyczności albo jednorodnego powtarzania jak do swego celu. Atakuje ona życie, hamuje jego rozpęd, rozkłada na gatunki według stale powtarzanych egzemplarzy, odkrywcość wyradza w automatyzm, odwagę życiową redukuje do eliminującej pomysłowość troski o bezpieczeństwo, utrzymuje swą ciągłość dzięki inercji ruchów, które zwracają się następnie przeciw własnym celom. Tendencja ta osłabia wreszcie życie społeczne i życie duchowe przez rozluźnienie obyczajów, rutynę, myślenie obiegowymi ideami, codzienną gadaninę².

Tej depersonalizującej tendencji, której skutkiem w życiu społecznym jest zarówno brak podmiotowości (także rozumianej jako autonomiczna sprawczość) jednostek, jak i słaby poziom bądź wręcz zanik solidarności między członkami społeczeństwa Mounier przeciwstawia właśnie *ruch personalizacji*, w którym „poprzez doświadczenie wewnętrzne osoba ukazuje się nam także jako obecność skierowana ku światu i innym osobom, wmieszana w świat i między inne osoby, bez kresu, w perspektywie powszechności. Inne osoby nie ograniczają jej, one pozwalają jej być i wzrastać. Osoba istnieje tylko, zwracając się ku drugiemu człowiekowi, tylko poprzez drugiego człowieka może siebie poznać, tylko w drugim człowieku może siebie odnaleźć. Pierwotnym doświadczeniem osoby jest doświadczenie drugiej osoby. «Ty», a z nim «my» poprzedza «ja» lub co najmniej temu «ja» towarzyszy. Wyłącznie panuje jedynie w naturze materialnej (i jesteśmy jej częściowo

podporządkowani), ponieważ jedna przestrzeń nie może być dwukrotnie zajęta. Osoba jednak poprzez ten sam ruch, który jej każe istnieć, zwraca się na zewnątrz. Jest ona więc z natury komunikowalna, jedyna pośród innych bytów. Trzeba wychodzić od tego podstawowego faktu. Jak filozof zamykający się w swojej myśli, nie dociera nigdy do bytu, tak człowiek, który od początku zamyka się w swoim «ja», nie znajduje nigdy dojścia do drugiego człowieka. Z chwilą kiedy łączność wzajemna słabnie albo kiedy się zrywa, zatracam się dogłębnie sam: wszystkie szaleństwa polegają na klęsce stosunków z drugim człowiekiem – *alter* staje się *alienus*, z kolei ja sam staję się dla siebie obcy, wyalienowany. Można by niemal powiedzieć, że istnieję jedynie w takim stopniu, w jakim istnieję dla kogoś drugiego [...]”³.

Osobowa podmiotowość odsłania się zatem w akcie samoprzekroczenia, który jest jednocześnie warunkiem zaistnienia solidarności. Takie, oparte na filozofii personalistycznej, podejście może być bez wątpienia kluczem hermeneutycznym do badań konkretnych ludzkich postaw i zachowań występujących w odniesieniu do osób w potrzebie, wykluczonych, a także uchodźców.

¹ E. Mounier, *Wprowadzenie do egzystencjalizmów oraz wybór innych prac*, tłum. E. Krasnowolska, Kraków 1964, s. 10.

² Tamże, s. 24–25.

³ Tamże, s. 36–37.

RELIGIJNOŚĆ I DUCHOWOŚĆ MŁODZIEŻY

W kierunku jakiej podmiotowości?

.....
EWA STACHOWSKA

Konteksty teoretyczno-definicyjne

Badanie relacji między podmiotowością a religijnością i duchowością lub szerzej nową duchowością¹ wymaga uwzględnienia kontekstu społecznego czy pola strukturalno-jednostkowego, które zakłada, że zachodzące procesy, zmiany, przekształcenia w zbiorowościach i społeczeństwie związane są z licznymi zasobami (czynnikami) oddziałującymi na inicjatywy (działania) wyzwajające wspomniane procesy.

Podmiotowość najogólniej identyfikowana jest bowiem jako sprawstwo czy „moc sprawcza”², które w kontekście społecznym oznacza zdolność społeczeństwa, zbiorowości do przekształcania się³. W ujęciu tym kategoria podmiotowości łączy się nie tyle z wymiarem jednostkowym, ile zbiorowym (społecznym), uwzględniającym wielowymiarowe uwarunkowania, które obejmują m.in. systemy znaczeń, wiedzę, umiejętności, zdolności, motywację i struktury wyznaczające ramy działań⁴. Ta perspektywa interpretacyjna pozwala na dychotomiczne ujmowanie podmiotowości. Z jednej bowiem strony podmiotowość oznacza – jak zaznacza P. Sztompka – łączny (zbiorowy) efekt działań podejmowanych przez aktorów indywidualnych i grupowych (zbiorowych) w danym

¹ K. Flanagan, P.C. Jupp, *Sociology of Spirituality*, Aldershot 2007; J. Mariański, *Nowa religijność i duchowość – mit czy rzeczywistość. Studium socjologiczne*, Warszawa 2019.

² P. Sztompka, *Socjologia*, Kraków 2002, s. 537.

³ Tamże, s. 531, 537.

⁴ Tamże, s. 531.

momencie⁵. Z drugiej zaś strony podmiotowość można rozpatrywać kontekstowo, jako tło czy schemat strukturalny wyznaczający ramy i warunki przebiegu działań i interakcji⁶.

Przesunięcie optyki na pole religijne i duchowość (nową duchowość) pozwala nawiązać do znanego Weberowskiego ujęcia, które uwypukla rolę znaczeń religijnych warunkujących działania społeczne, prowadząc do zmian społecznych, w tym także ekonomicznych⁷. Symplifikująco ujęta tu teza dotycząca postępu ekonomicznego krajów z dominującym – w strukturze wyznaniowej – protestantyzmem uwypukla rolę i znaczenie religii w działaniach, procesach zmian społecznych przy uwzględnieniu kategorii racjonalności. Współcześnie jednak ogląd wymiaru religijnego w odniesieniu do procesów zmian społecznych i kulturowych, w tym także zakresu, skali i form działań kolektywnych, powinien uwzględniać procesy sekularyzacyjne, które przyczyniają się do erozji wartości religijnych, a także osłabienia zaangażowania w praktyki kolektywne⁸. Procesy sekularyzacyjne mają charakter uniwersalny, chociaż ich dynamika jest zróżnicowana i przebiega z różnym nasileniem w kręgach czy raczej „kulturach religijnych”, z uwzględnieniem tzw. warunków bezpieczeństwa egzystencjalnego⁹. Jednocześnie dokonujące się zmiany społeczno-kulturowe, a także poszerzający się zakres obecności i wpływu gospodarek opartych na wiedzy sprzyja – jak ujmował to R. Inglehart – przejściu od wartości tzw. przetrwania do wartości opartych na samoekspresji¹⁰, które ukierunkowane są m.in. na tolerancję, ochronę środowiska, potrzebę udziału w życiu społeczno-politycznym, emancypację tradycyjnych ograniczeń oraz podporządkowania się zewnętrznemu autorytetom¹¹. Wskazywana zmiana kulturowa nakreśla – szczególnie w społeczeństwach wysokorozwiniętych, których członkowie nie zmagają się z brakiem poczucia bezpieczeństwa – zmniejszające się znaczenie dla jednostek religii i ukierunkowanie ich na wybór i autonomię, które przynajmniej częściowo korespondują z nową duchowością, czy raczej świecką duchowością, osadzoną na samorealizacji i indywidualnych doświadczeniach.

Młodzież w pejzażu religijno-duchowym

Współcześnie orientacje światopoglądowe młodych ludzi w odniesieniu do sakralności coraz częściej wymykają się konwencjonalnym ujęciom i wskaźnikom religijności, wykazując nie tyle, i nie tylko, dystansowanie się od tej sfery, ale jej kontestację, a nawet negację i sprzeciw. Ów sprzeciw koncentruje się na wymiarze instytucjonalnym, w którym młodzi ludzie odrzucają próby zawłasz-

⁵ Tamże, s. 534.

⁶ Tamże.

⁷ M. Weber, *Szkice z socjologii religii*, tłum. J. Prokopiuk i H. Wandowski, wstęp, przypisy i red. nauk. S. Kozyr-Kowalski, Warszawa 1984.

⁸ Por. m.in. S. Bruce, *God is dead. Secularization in the West*, Malden, MA 2002; R. Inglehart, P. Norris, *Sacrum i profanum. Religia i polityka na świecie*, tłum. R. Babińska, Kraków 2005; R. Inglehart, *Cultural Evolution. People's Motivations are Changing, and Reshaping the World*, Cambridge 2018, s. 36–40.

⁹ R. Inglehart, P. Norris, *Sacrum i profanum...*, dz. cyt.; D. Voas, *The Rise and Fall of Fuzzy Fidelity in Europe*, „European Sociological Review” 2009, Vol. 25, No. 2, s. 155–162.

¹⁰ R. Inglehart, *Cultural Evolution...*, dz. cyt., s. 36–40.

¹¹ Tamże, s. 37–39.

czenia, podporządkowania ich wolności, niezależności i stylów życia interpretacjom i wymogom religijnym. Wspomniane dystansowanie i negacja przejawia się m.in. w porzucaniu aktywności religijnej (praktyk kolektywnych), ale także w obniżaniu poziomu zaangażowania religijnego (poziomu wiary). Egzemplifikacją mogą być wyniki badań CBOS z 2021 roku, zgodnie z którymi w 2021 roku udział w niedzielnych praktykach zadeklarowało 23% młodych ludzi w wiek 18–24 lata, natomiast trzy dekady wcześniej odsetek ten wynosił 69% (1992). Zarazem rośnie odsetek biernych w tym względzie, gdyż w 2022 roku było ich – w analizowanej grupie wiekowej – 36%, a w 1992 roku – 7,9%. Analogiczną tendencję spadkową można zaobserwować w odniesieniu do autodeklaracji wiary, wszak odsetek wierzących młodych ludzi kształtował się odpowiednio: 71% (2021) i w 1992 roku – 93%. Udział zaś niewierzących wynosił w 2021 roku – 28,6% i w 1992 roku – 6,7%¹².

Zbliżoną tendencję pokazują badania zrealizowane – przez autorkę – wśród młodzieży studiującej na Uniwersytecie Warszawskim w 2020 roku, w których regularne uczestnictwo w praktykach religijnych przed wprowadzeniem obostrzeń związanych z pandemią zadeklarowało – 27,2%, nieuczestniczących w praktykach kolektywnych natomiast było 30,6%. Modlitwę codzienną podejmowało 25,3% badanych, a tej formy życia duchowego w ogóle nie podejmowało 46,1% respondentów. Poziom subiektywnej oceny wysokiej religijności wynosił 9,6%, nieco niższy poziom religijności wskazało – 16,1% badanych, zaś odsetek osób niereligijnych wyniósł – 49,2%.

Dopełnieniem przywoływanych badań ilościowych były IDI (*Individual In-Depth Interview*, indywidualne wywiady pogłębione), które w nieco szerszej perspektywie pokazały determinanty niereligijności młodych ludzi, ale również wskazały na konteksty duchowości. Brak religijności, w tym także postawy ateistyczne, łączono najogólniej z własnym wyborem, indywidualnymi przemyśleniami, doniesieniami o skandalach w Kościele. Część badanych wskazywała jednak na potrzeby duchowe, które nie były lokowane w kontekstach tradycyjnych, bo religijnych, lecz świeckich, wyrażając tym samym poszukiwanie i potrzeby określonych doświadczeń. Te zaś łączono z samodoskonaleniem, naturą i poszukiwaniem doznań, w tym estetycznych, w wyniku kontaktu ze sztuką, literaturą bądź muzyką.

Przywołane badania pokazują, że profil religijny młodzieży w Polsce ulega zmianom, szczególnie w zestawieniu ze stereotypową dychotomią Polaka-katolika i jej implikacjami. Coraz wyraźniej zarysowują się postawy niereligijne, ateistyczne, ale również odnoszące się do duchowości, tyle że dotyczące m duchowości niereligijnej. Tendencje związane ze zmianą kulturową nie zachodzą równie dynamicznie, jak w przypadku przemian łączonych z modernizacją¹³, jednak symptomy zmian preferowanych wartości są już w Polsce dostrzegalne. Podmiotowości należy zatem upatrywać nie tyle w tradycyjnych modelach kolektywnej manifestacji związanej z praktykami, ile raczej w formach zaangażowania społeczno-politycznego, a także w sferze potrzeb emancypacji od zewnętrznych (tradycyjnych) ograniczeń. Jednakże precyzyjne uchwycenie zmian i określenie zakresu występujących tendencji związanych z dominującym profilem aksjologicznym wśród młodych ludzi wymaga pomimo wszystko odwołania się do tradycyjnych wskaźników dotyczących religijności.

¹² M. Granowska, *Religijność młodych na tle ogółu społeczeństwa*, Raport CBOS, listopad 2021, nr 144, s. 10.

¹³ Tamże, s. 40–57.



Literatura

- Bruce S., *God is dead. Secularization in the West*, Malden, MA 2002.
- Flanagan K., Jupp P.C., *Sociology of Spirituality*, Aldershot 2007.
- Granowska M., *Religijność młodych na tle ogółu społeczeństwa*, Raport CBOS, nr 144, listopad 2021.
- Inglehart R., *Cultural Evolution. People's Motivations Are Changing, and Reshaping the World*, Cambridge 2018.
- Inglehart R., Norris P., *Sacrum i profanum. Religia i polityka na świecie*, tłum. R. Babińska, Kraków 2005.
- Mariański J., *Nowa religijność i duchowość – mit czy rzeczywistość. Studium socjologiczne*, Warszawa 2019.
- Sztompka P., *Socjologia*, Kraków 2002.
- Voas D., *The Rise and Fall of Fuzzy Fidelity in Europe*, „European Sociological Review” 2009, Vol. 25, No. 2, s. 155–168.

SPRAWSTWO POLITYCZNE A SOLIDARNOŚĆ SPOŁECZNA

Głos w dyskusji nad koncepcją badawczą

MARIA THEISS

W nauce o polityce o pojęciu podmiotowości napisano już bardzo dużo. Także polska literatura poświęcona temu zagadnieniu jest szeroka, a jej profil zbliża się do filozofii polityki (np. Mirosław Karwat¹, o zmianach rozumienia pojęcia – m.in. Filip Pierzchalski²). Przykładem znacznie węższej kategorii, stosowanej w empirycznych badaniach ilościowych nad postawami politycznymi, jest poczucie sprawstwa politycznego. Traktować je można jako jeden z przejawów czy aspektów podmiotowości politycznej opisującej subiektywne przekonania osób na temat swoich indywidualnych, ale i zbiorowych – odnoszących się do grupy, której jest się członkiem – możliwości uczestniczenia w polityce.

Poczucie sprawstwa politycznego odnosi się zwykle do dwóch aspektów. Zewnętrzne sprawstwo polityczne (*external political efficacy*) oznacza przekonania osób na temat tego, czy system polityczny jest otwarty na wyrażane przez obywateli potrzeby, stanowiska i wnioski. Pojęcie to zbliża się więc do przekonań o responsywności systemu. Trzeba przy tym podkreślić, że jest ono subiektywne – zewnętrzne sprawstwo polityczne wskazuje na to, jak postrzegany jest system polityczny, a nie jego faktyczne cechy. Natomiast poczucie wewnętrznego sprawstwa politycznego (*internal political efficacy*) opisuje przekonania obywateli odnośnie do tego, czy oni sami rozumieją procesy polityki toczące się wokół nich oraz czy w swoim przekonaniu mają dyspozycje, umiejętności i wewnętrzne możliwości, aby podejmować partycypację polityczną³. Politolodzy posługują

¹ M. Karwat, *Podmiotowość polityczna. Humanistyczna interpretacja polityki w marksizmie*, Warszawa 1980.

² F. Pierzchalski, *Wyobraźnia twórcza – o źródłach teoretyzowania w nauce o polityce*, „Teoria Polityki” 2017, nr 1, s. 25–43.

³ R.J. Pingree, *Effects of unresolved factual disputes in the news on epistemic political efficacy*, „Journal of communication” 2011, Vol. 61, No. 1, s. 22–47; S.C. Craig, M.A. Maggionto, *Measuring political efficacy*, „Political Methodology” 1982,

się także kategorią grupowego poczucia sprawstwa, które opisuje przekonanie, że pewna grupa przy wspólnym wysiłku i współdziałaniu może rozwiązać problemy polityczne⁴.

Badania pokazują, że wysokie poczucie zewnętrznego sprawstwa pozytywnie wpływa na partycypację w konwencjonalnych formach (np. udział w wyborach)⁵, natomiast jego niski poziom wpływa na partycypację w niekonwencjonalnych formach (np. udział w proteście politycznym). Jest ono także powiązane z politycznym charakterem działań obywatelskich – tzn. wykazywano, że jest ono znacznie wyższe wśród członków organizacji pozarządowych, które mają wyraźne polityczne cele niż wśród członków pozostałych organizacji oraz osób niebędących członkami organizacji⁶. Wysokie poczucie sprawstwa politycznego, jak potwierdzają liczne badania, wynika m.in. z poziomu wykształcenia, relatywnie wysokiego kapitału społecznego w znaczeniu sieci społecznych, statusu nie bycia osobą z niepełnosprawnością⁷, wykonywania pracy w miejscu, które jest demokratycznie zarządzane⁸, braku konieczności pobierania świadczeń socjalnych opartych na testowaniu dochodów, pobieraniu uniwersalnych świadczeń socjalnych⁹.

Poczucie sprawstwa politycznego jest od lat diagnozowane w Polsce i w np. krajach, w których realizowany jest Europejski Sondaż Społeczny. CBOS pyta respondentów: „Czy Pani zdaniem ludzie tacy jak Pani mają wpływ na sprawy kraju”. Aż 58% odpowiada przecząco na to pytanie, 39% twierdząco, jednak od lat różnica w liczebności między obydwoma grupami trwale się zmniejsza¹⁰.

Istniejące badania wskazują na silne związki między poczuciem sprawstwa politycznego a działaniem solidarnościowym¹¹. Dotyczą one jednak zwykle solidarności z bliskimi grupami lub grupami, których obywatele czują się członkami. Poczucie grupowego sprawstwa politycznego zwiększa więc gotowość do zaangażowania się w zbiorowe działania na rzecz „swojej grupy”.

Wydaje się więc, że pozytywny związek poczucia sprawstwa politycznego z chęcią pomocy osobom żyjącym w biedzie i uchodźcom może opierać się, po pierwsze, na mechanizmie zaangażowania w polityczną działalność pomagających osób – tj. traktowania w tym przypadku działań pomocowych jako działań zaangażowanych politycznie. Po drugie, związek taki mógłby także zachodzić w przypadku postrzegania beneficjentów pomocy jako ludzi w jakiś sposób „swoich”.

Vol. 8, No. 3, s. 85–109.

⁴ M. van Zomeren, *Synthesizing individualistic and collectivistic perspectives on environmental and collective action through a relational perspective*, „Theory & Psychology” 2014, Vol. 24, Iss. 6, s. 775–794.

⁵ M. Prats, A. Meunier, *Political efficacy and participation: An empirical analysis in European countries*, OECD Working Papers on Public Governance 46, 2021.

⁶ M. Zimmerman, *The Relationship Between Political Efficacy and Citizen Participation: Construct Validation Studies*, „Journal of Personality Assessment” 1989, Vol. 53, Iss. 3, s. 554–566.

⁷ L. Schur, T. Shields, K. Schriener, *Can I make a difference? Efficacy, employment, and disability*, „Political Psychology” 2003, Vol. 24, No. 1, s. 119–149.

⁸ C. Pateman, *Participation and democratic theory*, Cambridge 1970.

⁹ S. Watson, *Does Welfare Conditionality Reduce Democratic Participation?*, „Comparative Political Studies” 2015, Vol. 48, Iss. 5, s. 645–686.

¹⁰ CBOS, *Poczucie wpływu na sprawy publiczne*. Komunikat z badań, 2020, nr 27.

¹¹ B. Klandermans, *Identity and protest: How group identification helps to overcome collective action dilemmas*, w: *Cooperation in modern society: Promoting the welfare of communities, states and organizations*, eds. A. Biel, M. Snyder, T.R. Tyler, M. van Vugt, Abingdon 2012, s. 178–199.

Wymagałoby to jednak włączenia do badania pytań odnoszących się do autoidentyfikacji i *welfare attitudes*.

Solidarność społeczna rozumiana jako postawy i działania na rzecz potrzebujących wsparcia grup społecznych, np. uchodźców, osób bezrobotnych czy osób z niepełnosprawnościami, warunkowane są szeregiem indywidualnych postaw politycznych. Na przykład w szczegółowej analizie przeprowadzonej w Niemczech okazały się one zależeć m.in. od: siły poczucia związków z Unią Europejską (pozytywny wpływ na pomaganie uchodźcom i osobom bezrobotnym), zaufania społecznego (pozytywny wpływ na pomaganie uchodźcom, bezrobotnym i osobom z niepełnosprawnościami), posiadania prawicowych przekonań (negatywny wpływ na pomaganie uchodźcom, odmiennie niż w przypadku deklarowania otwartości na wielokulturowość), sympatyzowania z populizmem (pozytywny wpływ na pomaganie osobom bezrobotnym i z niepełnosprawnościami). Z innych cech w tym badaniu istotne okazały się wiek (młodsze osoby deklarowały częstszą pomoc uchodźcom i bezrobotnym), względna deprywacja ekonomiczna (negatywny wpływ na działania pomocowe) i deklarowana własna religijność (pozytywny wpływ na pomaganie wszystkim wspomnianym grupom)¹².



Literatura

CBOS, *Poczucie wpływu na sprawy publiczne*. Komunikat z badań, 2020, nr 27.

Craig S.C., Maggionto M.A., *Measuring political efficacy*, „Political Methodology” 1982, Vol. 8, No. 3, s. 85–109.

Karwat, M., *Podmiotowość polityczna. Humanistyczna interpretacja polityki w marksizmie*, Warszawa 1980.

Kiess J., Lahusen Ch., Zschache U., *Solidarity activism in Germany: What explains different types and levels of engagement?*, w: *Solidarity in Europe. Citizens' Responses in Times of Crisis*, eds. Ch. Lahusen, M.T. Grasso, Cham 2018, s. 43–71.

Klandermans B., *Identity and protest: How group identification helps to overcome collective action dilemmas*, w: *Cooperation in modern society: Promoting the welfare of communities, states and organizations*, eds. A. Biel, M. Snyder, T.R. Tyler, M. van Vugt, Abingdon 2012, s. 178–199.

Pateman C., *Participation and democratic theory*, Cambridge 1970.

Pierzchalski F., *Wyobraźnia twórcza – o źródłach teoretyzowania w nauce o polityce*, „Teoria Polityki” 2017, nr 1, s. 25–43.

Pingree R.J., *Effects of unresolved factual disputes in the news on epistemic political efficacy*, „Journal of communication” 2011, Vol. 61, No. 1, s. 22–47.

¹² J. Kiess, Ch. Lahusen, U. Zschache, *Solidarity activism in Germany: What explains different types and levels of engagement?*, w: *Solidarity in Europe. Citizens' Responses in Times of Crisis*, eds. Ch. Lahusen, M.T. Grasso, Cham 2018, s. 43–71.

Prats M., Meunier A., *Political efficacy and participation: An empirical analysis in European countries*, OECD Working Papers on Public Governance 46, 2021.

Schur L., Shields T., Schriener K., *Can I make a difference? Efficacy, employment, and disability*, „Political Psychology” 2003, Vol. 24, No. 1, s. 119–149.

Zimmerman M., *The Relationship Between Political Efficacy and Citizen Participation: Construct Validation Studies*, „Journal of Personality Assessment” 1989, Vol. 53, Iss. 3, s. 554–566.

Zomeren M. van, *Synthesizing individualistic and collectivistic perspectives on environmental and collective action through a relational perspective*, „Theory & Psychology” 2014, Vol. 24, Iss. 6, s. 775–794.

ZESPÓŁ BADAWCZY



prof. dr hab. JOLANTA GROTOWSKA-LEDER

Instytut Nauk Socjologicznych i Pedagogiki Szkoły Głównej
Gospodarstwa Wiejskiego

Profesor nauk społecznych, wiceprzewodnicząca Komitetu Nauk Demograficznych PAN, członkini Zarządu Sekcji Pracy Socjalnej PTS, ekspert społeczny Polskiego Komitetu Europejskiej Sieci Przeciwdziałania Ubóstwu (EAPN), była wiceprzewodnicząca Rady Pomocy Społecznej przy MRPiPS. Specjalizuje się w badaniach współczesnych problemów społecznych, głównie ubóstwa, a ostatnio sytuacji młodych ludzi na rynku pracy i procesu wchodzenia w dorosłość. W badaniach naukowych łączy refleksję socjologiczną i z obszaru polityki społecznej na poziomie globalnym i lokalnym. Autorka m.in. książek: *Fenomen wielkomiejskiej biedy. Od epizodu do underclass* (2002); *Wielkomiejska bieda w okresie transformacji* (1996, współautorka W. Warzywoda-Kruszyńska), *Sandwich generation? Wzory wsparcia w rodzinach trzypokoleniowych. Na przykładzie mieszkańców dwóch gmin województwa świętokrzyskiego* (2016, współautorka Katarzyna Roszak) oraz redaktorka książek: *Więzi społeczne, sieci społeczne w perspektywie procesów inkluzji i wykluczenia społecznego* (2014); *Sieci wsparcia społecznego jako przejaw integracji i dezintegracji społecznej* (2008) oraz *Investing in Children. Innovative Solutions to Improve Children's Well-Being* (2018, współredaktorka P. Bunio-Mroczek); *Completed adulthood & public policies. How institutional and policy instruments facilitate the educational, vocational, family and civic life of Polish young adults?* (2022, współautorzy: Agnieszka Dziedziczak-Foltyn, Marcin Gońda, Marcin Kotras).



dr hab. RYSZARD SZARFENBERG, prof. UW

Wydział Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego

Specjalizuje się w polityce społecznej, problematyce państwa opiekuńczego, wykluczenia społecznego, ubóstwa, nierówności społecznych, problemach prekariatu, bezdomności i pomocy społecznej. Badacz programów tworzenia i rozwijania standardów usług pomocy i integracji społecznej oraz koordynator merytoryczny w projekcie „Społeczna Agencja Najmu jako nowy instrument polityki mieszkaniowej”. Jest m.in. ekspertem w sieci European Social Policy Network, przewodniczącym Rady Wykonawczej Polskiego Komitetu Europejskiej Sieci Przeciw Ubóstwu (European Anti-Poverty Network EAPN Polska), prezesem ATD Czwarty Świat. Jego praca *Krytyka i afirmacja polityki społecznej* została uznana przez Komitet Nauk o Pracy i Polityce Społecznej PAN za najlepszą pracę naukową roku 2008 roku. Publikuje też za granicą w czasopismach naukowych, np. *Success in agenda setting through failure in policymaking: Exploring a new policy venue in the Polish European Semester 2012–2022* w „International Journal of Social Welfare” 2022.



dr hab. MARIA THEISS

Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego

W latach 2007–2013 kierownik studiów stacjonarnych na kierunku polityka społeczna. Od 2008 roku zastępczyni redaktor naczelnej, a od 2020 roku redaktor naczelna czasopisma „Problemy Polityki Społecznej”. Kierowniczka polskich zespołów badawczych w projektach: EnTrust – Enlightened trust: an examination of trust and distrust in governance – conditions, effects and remedies, lata 2020–2024 (Komisja Europejska, Horyzont 2020), TransSOL – European Paths to Transnational Solidarity at Times of Crisis: Conditions; Forms; Role-Models and Policy Responses, lata 2015–2018 (Komisja Europejska, Horyzont 2020), LIVEWHAT – Living with Hard Times: How European Citizens Deal with Economic Crises and Their Social and Political Consequences, lata 2013–2016 (Komisja Europejska, 7. PR), kierowniczka projektu Lokalne obywatelstwo społeczne w polityce społecznej na przykładzie usług opiekuńczych nad dzieckiem do lat 5, lata 2012–2015 (NCN).

Zainteresowania badawcze: oddziaływanie polityki społecznej na postawy i zachowania polityczne, oddziaływanie partycypacji politycznej na politykę społeczną, problematyka sprzężenia zwrotnego w polityce (*policy feed-*



dr hab. BARBARA LEWENSTEIN

Instytut Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego

Zainteresowania naukowe obejmują problematykę społeczeństwa obywatelskiego, lokalności, wspólnotowości. Obecnie, od kilku lat interesuje się socjologią miasta. Jest autorką lub współautorką ponad 50 prac naukowych z tego zakresu. Redaktorem lub współredaktorem sześciu prac zbiorowych, dwóch monografii. We współpracy z Zakładem Społeczeństwa Obywatelskiego organizowała dwukrotnie cykl seminariów poświęconych rodzącemu się w Polsce III sektorowi, zakończonych dwiema publikacjami *Samoorganizacja społeczeństwa polskiego III sektor* (IFIS PAN 2002) i *Samoorganizacja społeczeństwa polskiego. III sektor i wspólnoty lokalne w jednoczącej się Europie* (IFIS PAN 2004). W latach 2004–2016 była członkiem Prezydium Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Socjologicznego oraz przewodniczącą Rady Zakładu Badań Naukowych PTS.

Uczestniczka wielu polskich i międzynarodowych projektów badawczych, w tym ostatnio w konsorcjum europejskim „LIVEWHAT” (Living with Hard Times: How Citizens React to Economic Crises and Their Social and Political Consequences [2014–2016]). Prowadzi także działania praktyczne w obszarze partycypacyjnego planowania przestrzennego, współpracując m.in. z Fundacją im. Stefana Batorego i Urzędem m.st. Warszawy. Jest kierowniczką ścieżki specjalizacyjnej ISNS Socjurbanistyka na studiach licencjackich i Współczesne miasta. Badania i działania – na studiach magisterskich.

Pełni funkcję członka zespołu redakcyjnego pisma „Societas/Communitas”. Członek Rady Programowej Uniwersyteckiego Czasopisma Socjologicznego UKSW. Obecnie pełni funkcję zastępcy dyrektora ISNS.



dr hab. EWA STACHOWSKA

Zakład Socjologii Zmian Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego

Badania Ewy Stachowskiej koncentrują się na związkach między współczesną kulturą, mediami, marketingiem, reklamą a religią, czy szerzej przemianami zachodzącymi w sferze religijnej. Jej książka *Światowe Dni Młodzieży w Krakowie w perspektywie socjologii religii* (2019) jest wieloaspektową ana-

lizą religijnego eventu w kontekście współczesnych przemian religijnych, a w szczególności religijności młodzieży. Aktualnie przygotowuje publikację dotyczącą trendów religijnych oraz prowadzi badania dotyczące prezentacji treści religijnych w mediach.

Ewa Stachowska uzyskała doktorat na Wydziale Filozofii i Socjologii UMCS. Zaangażowana jest działalność Polskiego Towarzystwa Religioznawczego, w którym pełni funkcję sekretarza naukowego.

W latach 2012–2020 była zastępcą dyrektora IPSIR ds. studenckich. Obecnie (od 1 października 2020 roku) jest Prodziekanem ds. studenckich na Wydziale Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji.



dr hab. DOMINIKA ŻUKOWSKA-GARDZIŃSKA, prof. UKSW

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
Centrum Myśli Jana Pawła II

Teolog kultury, wykładowca, kierownik Instytutu Badań Naukowych Centrum Myśli Jana Pawła II, profesor w Instytucie Nauk Teologicznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

W przestrzeni jej zainteresowań badawczych znajdują się teologia ciała, tożsamość, dialog wiary i kultury, polityka kulturalna, pedagogika kultury, ale też przestrzenie łączenia nauki i szeroko rozumianego otoczenia gospodarczego.

Autorka i współautorka kilkunastu publikacji analizujących nauczanie i twórczość Karola Wojtyły – Jana Pawła II. Pomysłodawca i współtwórca projektów badawczych: „Tożsamość ciała – pogranicza teologii i antropologii”; „Locus theologus w kulturze wizualnej”; „Podnoszenie potencjału dydaktycznego uczelni”. Jest autorką i redaktorem wielu publikacji związanych z nauczaniem Karola Wojtyły, w tym m.in. *Jan Paweł II – miara wielkości człowieka*.

Odznaczona przez Prezydenta RP Brązowym Krzyżem Zasługi za pracę na rzecz państwa i obywateli w obszarze nauki.



dr KATARZYNA GÓRNIK

Wydział Administracji i Nauk Społecznych Politechniki Warszawskiej

Doktor nauk humanistycznych w zakresie socjologii, pracuje na Wydziale Administracji i Nauk Społecznych Politechniki Warszawskiej. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół zagadnień ubóstwa i wykluczenia społecznego, nierówności społecznych oraz instytucjonalnych i pozainstytucjonalnych form wsparcia.



dr SEBASTIAN DUDA

„Więź”

Doktor teologii, filozof, publicysta. Ukończył filozofię na Uniwersytecie Warszawskim oraz religioznawstwo i teologię na Katolickim Uniwersytecie w Lorianum. Członek redakcji „Więzi” i Zespołu Laboratorium „Więzi”. Ekspert Centrum Myśli Jana Pawła II w Warszawie. Wykładowca na podyplomowych studiach gender w Instytucie Badań Literackich PAN. Był publicystą tygodnika „Newsweek Polska” i redaktorem „Przeglądu Powszechnego”. Autor książek *Reformacja. Rewolucja Lutra* (2017) i *Przesilona wątpliwość* (2015). Autor podcastu „Pomiędzy”.



dr BARTOSZ WIECZOREK

Centrum Myśli Jana Pawła II

Filozof i teolog, specjalista w Instytucie Badań Naukowych Centrum Myśli Jana Pawła II, wykładowca na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Redaktor książek naukowych, autor kilkunastu publikacji naukowych z zakresu filozofii i teologii. Współpracownik Polskiego Radia. Organizator artystycznych wydarzeń filmowych.

Jego zainteresowania badawcze to teologia kultury, teologia filmu, filozofia religii, filozofia dialogu, dialog wiary i kultury, edukacja filmowa, fenomeny kultury współczesnej.



MARZENA ZIELONKA

Centrum Myśli Jana Pawła II

Historyk, socjolog, specjalista w Instytucie Badań Naukowych Centrum Myśli Jana Pawła II. Ukończyła historię na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej i socjologię na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Doktorantka na Papieskim Uniwersytecie św. Tomasza z Akwinu w Rzymie. Redaktor publikacji naukowych. Pracowała w Ośrodku Dokumentacji i Studium Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie oraz współpracowała z Biurem Postulacji ds. spraw Beatyfikacji Jana Pawła II, Sekcja polska. Udział w projekcie badawczym

dotyczącym cudzoziemców osadzonych w więzieniach włoskich (wyniki badań opublikowane w *Il carcere degli esclusi. Le condizioni civili degli stranieri nelle carceri italiane*, 2005).

DEBATY

DEBATA I

PODMIOTOWOŚĆ CZŁOWIEKA W METROPOLII

(fragment)

▶ Miasto Dialogu: Podmiotowość człowieka w metropolii

Debata odbyła się w Centrum Myśli Jana Pawła II (29 września 2022).

Rozmawiali: dr hab. Witold Starnawski, prof. UKSW, dr Artur Jerzy Filip, mgr inż. Wojciech Wagner oraz Jakub Kucharczuk.

ARTUR JERZY FILIP:

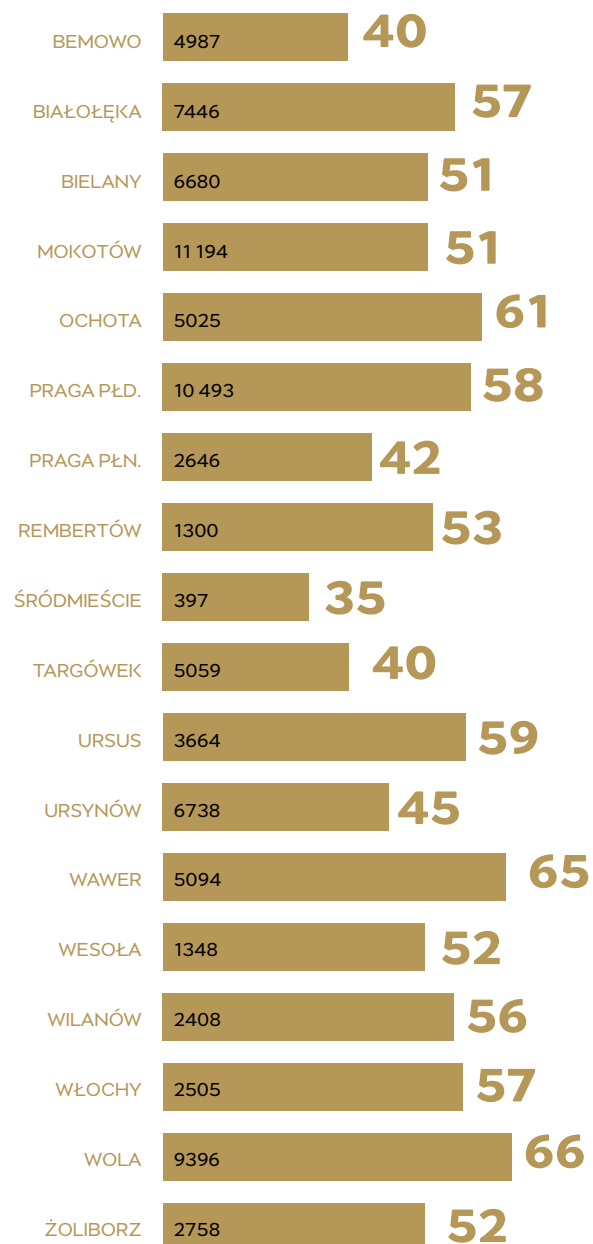
Myślę, żeby w jakiś sposób mówienie o mieście dla człowieka należy odnieść do nauczania Jana Pawła II, do personalizmu. Centrum Myśli Jana Pawła II przygotowało dwa lata temu bardzo dobry materiał¹. Jest to zbiór różnych wypowiedzi papieża na temat miasta. Pojawia się tam sformułowanie, że miasto jest – czy mogło być, czy powinno być – rodziną. Jest to podejście bardzo ciekawe, niemniej, według mnie, błędne. Wydaje mi się, że to, co charakteryzuje metropolię, czy też duże miasto, to jest to, że właśnie nie jest ono rodziną, ale w jakiś magiczny sposób funkcjonuje. Ciekawe jest to, że funkcjonuje pomimo tego, a może nawet dzięki temu, że nie jest rodziną. To znaczy, że łączą nas słabe, a nie mocne więzi, i że raczej nas formuje spotkanie z innym, a nie z kimś, kogo już znamy, kto jest nam bliski.

WITOLD STARNAWSKI:

Ważne są dwie kwestie. Co oznacza bycie obywatelem czy bycie świadomym mieszkańcem miasta, stolicy? Wymaga to pewnej postawy, pewnego zaangażowania. A z drugiej strony, czy są zewnętrzne warunki do tego, żeby ktoś mógł faktycznie być tym obywatelem? Myślę, że to jest kwestia z jednej strony warunków prawnych, a z drugiej pewnej przestrzeni życiowej – czy stwarza ona możliwości do tego, żeby człowiek mógł w tej przestrzeni dobrze się czuć, żeby mógł działać i żeby ta przestrzeń wpływała na pogłębianie czy na nawiązywanie np. relacji międzyludzkich.

¹ *Miasto na miarę człowieka. Jan Paweł II do władz samorządowych*, Warszawa 2020, wersja elektroniczna: <https://www.centrumjp2.pl/miasto-na-miare-czlowieka-jan-pawel-ii-do-wladz-samorzadowych/>

LICZBA GŁOSUJĄCYCH na tysiąc mieszkańców danej dzielnicy w budżecie obywatelskim w 2022 r.



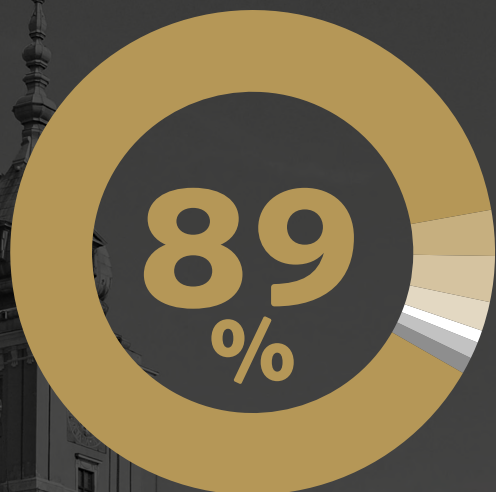
WOJCIECH WAGNER:

Należy patrzeć na wszystkich użytkowników miasta. Kształtując miasto funkcjonalne, musimy uwzględniać to, komu ono ma służyć i kto w tym mieście się porusza, „używa” go. Nawet ludzie, którzy w Warszawie nie mieszkają, tylko np. przyjeżdżają na dwie godziny z miejscowości oddalonych 50 km, by coś załatwić, również są istotnym elementem wpływającym na decyzje miasta w zakresie mobilności, kształt przestrzenny itd. Dlatego też należy tych wszystkich ludzi uwzględnić. Oczywiście, ogromną rolę odgrywa to, czy ktoś jest w mieście tylko gościem, czy ktoś w nim mieszka, albo jest jedynie jego użytkownikiem, jest bierny z różnych powodów. Może nie mieć czasu albo prowadzić taki tryb życia, że sprawy publiczne zupełnie go nie interesują.

🕒 Jest również grupa ludzi, która jest aktywna czy wręcz bardzo aktywna. Ma to chociażby takie znaczenie, że każdą politykę miasta, każdą istotną decyzję miasta musimy konsultować z mieszkańcami, obserwować reakcję mieszkańców. To właśnie głos tych aktywnych mieszkańców, czyli takich faktycznych obywateli, jest najbardziej słyszalny.

To jest bardzo ważne, bo w dużym stopniu wpływa na decyzje, które miasto podejmuje. Siłą rzeczy miasto nie chce podejmować decyzji, które są niepopularne, ponieważ, po pierwsze, byłoby to z jednej strony irracjonalne, a z drugiej strony miasto też jest jednak pewną strukturą polityczną. Władze miasta są wybierane politycznie. Rada miasta jest wybierana w głosowaniu, więc nie można absolutnie ignorować takiego czynnika, jakim jest ocena społeczna. Wszystko jest tak naprawdę stworzone po to, żeby reagować na potrzeby społeczne.

Oczywiście, pojawia się pytanie, czy ten głos najbardziej słyszalny jest głosem adekwatnym, reprezentującym faktyczne spektrum poglądów itd. To jest generalnie dylemat komunikacji władz publicznych i społeczeństwa. Odwieczny i pewnie nigdy nie będzie w pełni rozwiązany. Niemniej można zaobserwować wyraźny proces trwający od kilku dekad, a od dziesięciu lat w szczególności. Chodzi o wzrost zainteresowania mieszkańców tym, co się dzieje z polityką miasta, wzrost chęci wpływu na nią. To jest rzecz dobra, przy wszystkich problemach, jakie budzi: technicznych, proceduralnych, ponieważ spowalnia cały proces decyzyjny – uwzględnianie tych poszczególnych, często bardzo sprzecznych poglądów. Ogólnie jest to niewątpliwie pozytywne, bo jednak nikt nie jest w stanie, i o tym w bardzo wielu sytuacjach przekonali się chociażby urabaniści, odgórnie przewidzieć potrzeb mieszkańców, mimo przeprowadzenia długotrwałych analiz. Zawsze będą różnego rodzaju poważne albo przynajmniej istotne pomyłki i tylko komunikacja bezpośrednia, jak by nie była trudna, jakim by nie była wyzwaniem, pozwala minimalizować i optymalizować politykę miasta.



**MIESZKAŃCÓW
WARSZAWY
NIE CHCIAŁOBY
MIESZKAĆ
W INNYM MIEJSCU**

Proszę powiedzieć, czy mając możliwość wyboru miejsca zamieszkania, wołał(a)by Pan(i) mieszkać w Warszawie, czy może gdzieś indziej?

| MIĘDZYSZKOWIE | N=1100 |
|---------------------------------------------------|--------|
| W WARSZAWIE | 89% |
| W MAŁYM MIEŚCIE, W POBLIŻU WARSZAWY | 3% |
| NA WSI W OKOLICACH WARSZAWY | 3% |
| POZA GRANICAMI KRAJU | 2% |
| W MAŁYM MIEŚCIE, NIEKONIECZNIE W POBLIŻU WARSZAWY | 1% |
| NA WSI, NIEKONIECZNIE W OKOLICACH WARSZAWY | 1% |
| W INNYM DUŻYM MIEŚCIE W KRAJU | 1% |
| TRUDNO POWIEDZIEĆ/ODMOWA ODPOWIEDZI | 0% |
| GDZIEKOLWIEK W POLSCE – BYLE NIE W WARSZAWIE | 0% |

W kwietniu i maju 2022 r.

44%
WARSZAWIAKÓW

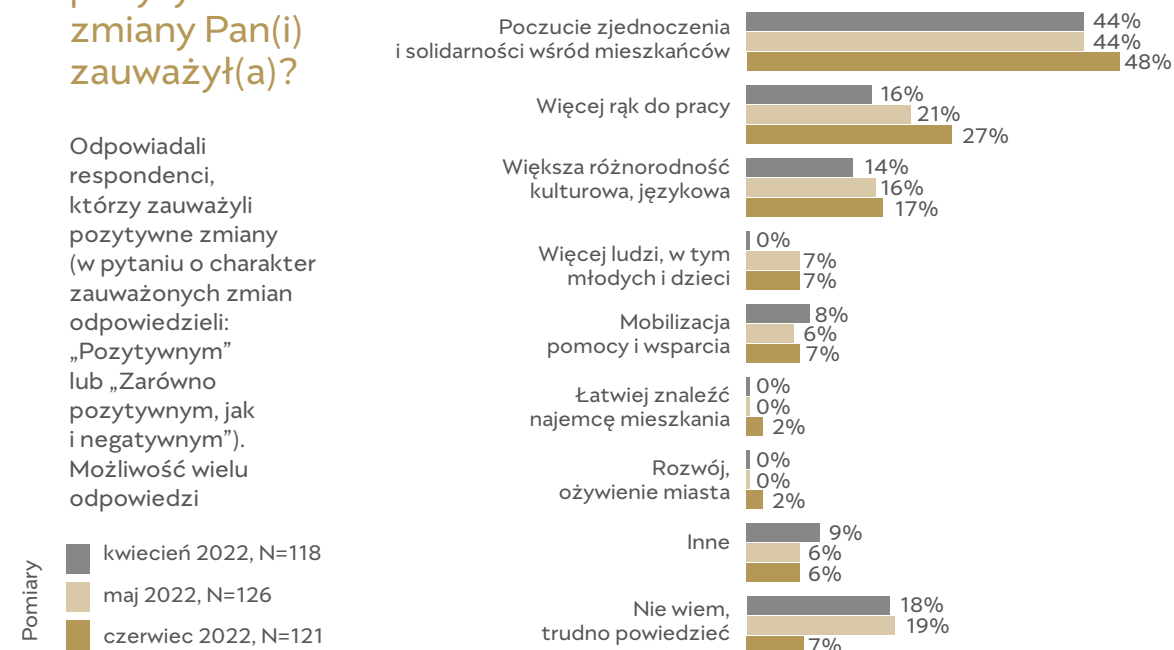


JAKO POZYTYWNA ZMIANĘ w kontekście uchodźców z Ukrainy **DOSTRZEGAŁO POCZUCIE ZJEDNOCZENIA I SOLIDARNOŚCI** wśród mieszkańców

W czerwcu 2022 r. liczba wzrosła do **↑ 48%**

Jakie pozytywne zmiany Pan(i) zauważył(a)?

Zauważone pozytywne zmiany



Odpowiadali respondenci, którzy zauważyli pozytywne zmiany (w pytaniu o charakter zauważonych zmian odpowiedzieli: „Pozytywnym” lub „Zarówno pozytywnym, jak i negatywnym”).


Możliwość wielu odpowiedzi

Badanie postaw i opinii mieszkańców Warszawy wobec wojny i napływu uchodźców
<https://um.warszawa.pl/waw/warszawa-w-liczbach/badanie-postaw-i-opinii-mieszkancow-warszawy-wobec-wojny-i-naplywu-uchodzcow>

ARTUR JERZY FILIP:


Częścią miasta są też ci, którzy przyjeżdżają nawet na chwilę. Miasto się o nich troszczy. I to jest ta szeroka perspektywa, którą musi mieć np. władza, samorząd, żeby się troszczyć o wszystkich.

Natomiast to jeszcze nie jest obywatel, ten z wielkiej litery, podmiotowy, czyli ten, który chce się zatroszczyć o miasto. Może oczekiwać, że miasto zatroszczy się o niego. Jeśli on chce się zatroszczyć o miasto, tzn. bierze na siebie jakiś pierwiastek tej odpowiedzialności za miasto.

 **Metropolie są łatwiejsze do życia, ponieważ pozwalają być anonimowymi wtedy, kiedy chcemy być anonimowymi, i włączyć się, kiedy chcemy się włączyć. To jest podmiotowość w tym sensie, że wynika z wyboru danego obywatela.**

WITOLD STARNAWSKI:


Anonimowość jest cechą dużych metropolii i ona może mieć pozytywne funkcje – człowiek może w tej anonimowości czuć się bezpiecznie. Przypomina mi się takie wspomnienie Karola Wojtyły związane z metrem francuskim. Jak wszedł do tego metra, to mówił, że to jest znakomite miejsce, żeby odmawiać brewiarz. To jest takie miejsce anonimowe, nie wiemy, kim kto jest. A z drugiej strony jest coś przeciwnego – w życie miasta trzeba się włączyć. Czyli przeciwieństwo tej anonimowości, niemożności. Jeśli chodzi o mieszkańców, to nie popieram głosu dotyczącego potrzeby troszczenia się o nich. Oni się sami o siebie zatroszczą.

 **Ważne, by nie narzucać mieszkańcom, jacy mają być i co mają robić. Wystarczy, jeżeli pozostawi im się pewne pole, żeby mogli działać, a czy działają, to jest osobna rzecz.**

Chodzi o to, żeby nie przekraczać pewnej bariery. Może się okazać, że nadgorliwość władz miasta wcale nie jest troską o mieszkańców, tylko jest troską o swoją władzę samorządową.

ARTUR JERZY FILIP:

Miasto powinno oferować pewne narzędzia pomagające mieszkańcom angażować się w sprawy publiczne, ale bez obrażania się, np. jeśli ktoś nie będzie chciał z nich skorzystać. Tak samo miasto powinno tworzyć przestrzenie, ale bez narzucania konieczności eksploatacji ich.

 **Konflikty i spory w mieście przebiegają po nieoczywistych, niespodziewanych liniach. Często jest tak, że konflikt będzie większy między dwoma mieszkańcami, którzy będą mieli zupełnie inne relacje. Władza też nie jest monolitem i każde biuro z osobną prowadzi inny rodzaj strategii i polityki.**

Jeżeli odejdziemy od takiego uproszczonego modelu, że to władza coś daje, a mieszkańcy stoją po drugiej stronie, to wydaje mi się, że dostrzeżemy, iż obie strony powinny być zaangażowane.

Co więcej, czasem w sposób bardzo zaskakujący są te relacje budowane. Jak porówna się sytuację w Warszawie, powiedzmy dekadę wstecz, to teraz jest bardzo dużo takiej bezpośredniej demokratyzacji w Warszawie. Wiele dobrych rzeczy zostało zrobionych, wiele z nich przeszło do kanonu działania władz miejskich. To znaczy, że dzisiaj jest oczywiste, że jak jest procedowany jakiś plan miejscowy, to są konsultacje o wiele bardziej rozbudowane, niż to wynika z ustawy i rozporządzenia itd. Jak się pojedzie do mniejszego miasta, to wtedy widać różnicę, więc warto docenić to, co mamy.

To znaczy, że ten kolejny etap, który musimy wykonać w Warszawie, jeśli chodzi o partycypację, otwartość na współpracę z warszawiakami, jakkolwiek ich zdefiniujemy, to jest znalezienie takiej formuły, w której ta współpraca będzie stała. Uważam, że te wszystkie narzędzia, które mamy, one są cały czas punktowe. To są zawsze takie punktowe działania.

 **Brakuje w Warszawie takiego mechanizmu, który pozwoli nie tylko coś zrobić, ale jeszcze wziąć za to odpowiedzialność w długim okresie.**


I te narzędzia mogą być bardzo różne i sposoby dokonania tego, ale wydaje mi się, że to jest kluczowe zadanie, które stoi przed nami.

WOJCIECH WAGNER:

Konsultacje są głównym narzędziem dialogu z mieszkańcami, dlatego że dotyczą wszystkich kluczowych strategicznie dokumentów. I to są często bardzo złożone dokumenty, trudne, o skomplikowanej treści, do których wpływają ogromne ilości uwag. To właśnie pozwala szczegółowo optymalizować te rozwiązania, które są przyjmowane. To jest niezwykle ważny proces. Trzeba odróżnić to, co jest ustawowo przewidziane, czyli wyłożenie tzw. dokumentów, od tego, że często jest to fakultatywnie poprzedzane konsultacjami, które miasto organizuje, żeby już zręby tego dokumentu w jakiś sposób uzgodnić. Od razu przy tym procesie ważne zastrzeżenie, bo my tak sobie to upraszczamy, że miasto, mieszkańcy czy poszczególni ludzie, a właśnie w tych procesach uzgadniania dokumentów prawnych bardzo dużą rolę odgrywają podmioty gospodarcze, które występują na tych samych prawach, co osoby fizyczne, a przy tym są często profesjonalnie przygotowane, i również bardzo dobrze wspierane prawnie. Tak więc ewentualne błędy popełnione przez miasto na ich niekorzyść mogą być potem bardzo mocno egzekwowane.

Musimy więc pamiętać, czy to nam się podoba, czy nie, że w dialogu społecznym istnieje dwugłós – osoby fizyczne i podmioty gospodarcze, mający zupełnie inny punkt widzenia, odmienne interesy.

Co do budżetu obywatelskiego, to wydaje się, że to jest bardzo ważna instytucja, ale na pewno niespełniająca takich pierwotnych, bardzo dużych oczekiwań.

 **Przede wszystkim dlatego, że musimy być świadomi, że nie ma czegoś takiego jak jeden głos społeczny. Bardzo często mamy bardzo różne poglądy. Na przykład pojawia się pomysł, za którym jest 40 proc. mieszkańców danego miejsca, a 25 proc. przeciwko.**

I teraz pytanie, czy jest to projekt warty realizacji, czy nie, bo każda decyzja będzie budziła sprzeciw dużej części mieszkańców. Budżet obywatelski obejmował właśnie takie różnego rodzaju realizacje, które budziły konflikty. Ponadto jest to jednak środek fragmentaryczny. Jest to oddolna inicjatywa, więc często dotyczy bardzo konkretnych miejsc, które optymalnie można by całościowo ukształtować za pomocą większej inwestycji. Z uwagi na to, że dany projekt wygrywa, to zmiany przeprowadza się punktowo. Nie są one jednak tak dalece skuteczne, jak byłyby, gdyby zrobić to całościowo przy innej okazji. Trochę to jest tak, że ten instrument stał się sposobem realizacji projektów niekontrowersyjnych, bo one właśnie zyskują wtedy dostateczną liczbę głosów i mogą być realizowane. To odpowiada na określone potrzeby społeczne w określonych, szczególnie lokalnych wymiarach. Natomiast na pewno nie jest to wszystko, co ludzie oczekiwali i co chcielibyśmy, aby zostało zrealizowane.

UCZESTNICZY DEBATY I



dr ARTUR JERZY FILIP

Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej

Specjalista w dziedzinie projektowania urbanistycznego i planowania miast. Badacz i praktyk innowacyjnych struktur międzysektorowego współzarządzania realizacją projektów urbanistycznych. Stypendysta Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Miasta Stołecznego Warszawy. Autor książki *Wielkie plany w rękach obywateli. Na koalicyjnym szlaku* (2019).

dr hab. WITOLD STARNAWSKI, prof. UKSW

Wydział Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Pedagog i filozof, autor wielu prac z zakresu filozofii wychowania, ważniejsze to: *Prawda jako zasada wychowania: podstawy pedagogii personalistycznej w nawiązaniu do myśli Karola Wojtyły – Jana Pawła II* (2008), *Bycie osobą. Podstawy moralności i wychowania* (2013), *Pedagogia osoby Jana Pawła II. Interpretacja egzystencjalna* (2021).

mgr inż. WOJCIECH WAGNER

Zastępca dyrektora Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Warszawy

Urbanista, absolwent Uniwersytetu Bauhausu w Weimarze, od 2013 roku pracuje w Urzędzie m.st. Warszawy na rzecz poprawy jakości przestrzeni publicznej stolicy.

JAKUB KUCHARCZUK

Klub Jagielloński

Redaktor i szef działu „Między miastowo” na portalu opinii Klubu Jagiellońskiego. Członek zespołu Centrum Analiz Klubu Jagiellońskiego. Współorganizator podcastu „Między miastowo”.

DEBATA III

UBÓSTWO WIĘZI

(fragment)

▶ Miasto Dialogu: Ubóstwo więzi

Debata odbyła się w Centrum Myśli Jana Pawła II (6 października 2022).

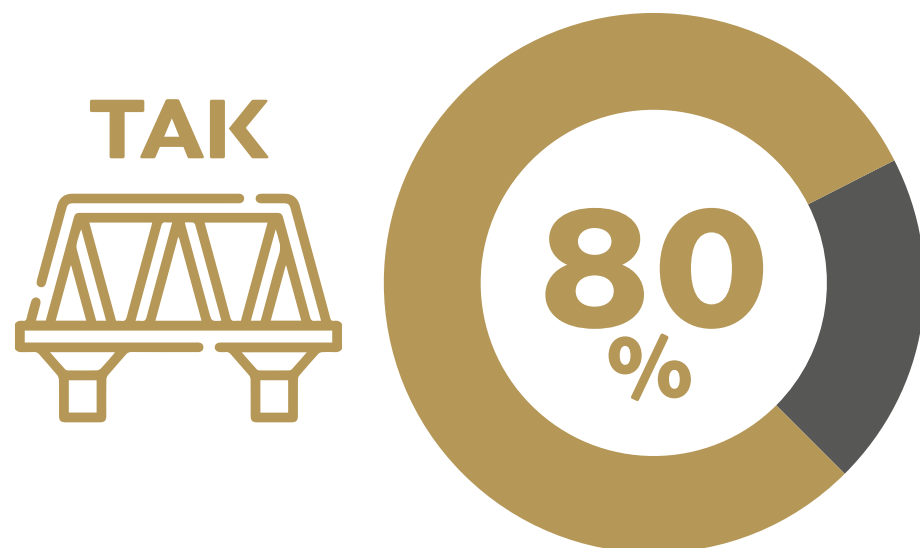
Rozmawiali: dr hab. Galia Chimiak, dr hab. Barbara Lewenstein, dr hab. Włodzimierz Karol Pessel, Marek Szymaniak, Jakub Kucharczuk.

BARBARA LEWENSTEIN:

Jeśli chodzi o miasto, a zwłaszcza duże miasto, to powinniśmy wyróżnić więź, która jest więzią z miastem, z miejscem, w którym się mieszka, i drugą więź, a mianowicie więź z ludźmi, z sąsiadami, ze społecznością lokalną. To są dwa różne rodzaje więzi, które w odmienny sposób się przejawiają i niekoniecznie zależą od siebie nawzajem. Ten związek między więzią z miejscem zamieszkania niekoniecznie przekłada się na związek z ludźmi, i odwrotnie, związek z ludźmi częściej przekłada się na związek z miejscem, ale nie zawsze tak jest. Tak więc jeśli chodzi o związek z miejscem, to na ogół taką silną więź z Warszawą, z miejscem zamieszkania przejawiają mieszkańcy, którzy długo zamieszkują dane miejsce. Ci najstarsi mieszkańcy Warszawy na ogół, jak się ich pytamy w różnych badaniach, to oni przejawiają właśnie tę więź z miejscem. W Warszawie mamy około 700 tys., a nawet więcej osób, które są migrantami do Warszawy. To te osoby muszą tę więź z miejscem zbudować. Z badań wynika, że taka więź z miejscem nawiązuje się mniej więcej po 10 latach. Natomiast jeśli chodzi o więź z ludźmi, ze społecznością lokalną, to jest z kolei taka więź, która bardzo szybko może zostać wykreowana poprzez różnego typu aktywizm. Na przykład poprzez fakt jakiegoś niezadowolenia z jakości życia. W Warszawie sąsiedzi poznają się między innymi właśnie dzięki takim akcjom obywatelskim. Z więzią z sąsiadami w dużym mieście jest pewien problem. Jak pytamy w badaniach socjologicznych, to okazuje się, że ludzie niezbyt chętnie ją nawiązują.

🗣️ **Jest pewien rodzaj takiego napięcia pomiędzy potrzebą posiadania sąsiada, a niechęcią do kontroli przez sąsiada. To jest bardzo silny czynnik, który zniechęca do nawiązywania silnych kontaktów.**

POZYTYWNIEM PLAN POWSTANIA MOSTU KRASIŃSKIEGO OCENIŁO 80% MIESZKAŃCÓW WARSZAWY



W szczególności:

aż **86%** mieszkańców stolicy **uważa, że Warszawa** w najbliższej przyszłości **potrzebuje nowego mostu**

I aż **80%** warszawiaków **pozytywnie ocenia pomysł budowy** konkretnie mostu Krasińskiego – z jezdniami dla samochodów, buspasem, tramwajem, ścieżką rowerową i chodnikiem dla pieszych


<http://www.targowek.info/2016/01/wyniki-badan-opinii-na-temat-mostu-krasinskiego/>

Na przykład wiele osób przyjeżdża do Warszawy zmęczonych silnymi więziami sąsiedzkim w małych miejscowościach i na wsiach. Przyjeżdżają do miasta po to, żeby tych więzi właśnie nie było, po to, żeby się poczuć swobodnymi i wolnymi. Podejrzewam, że jest tak w przypadku osób nieheteronormatywnych.

WŁODZIMIERZ PESSEL:

Jako kulturoznawca chciałbym dodać, że więź z miastem tworzy się też w sferze symbolicznej. Po pierwsze, przez opowieści – miasto bez opowieści jest tworem martwym. I te opowieści należy rozumieć szeroko, jako narracje artystyczne, literackie, ale też legendy miejskie, opowieści nie-samowite, strony internetowe, na których się rekonstruuje przeszłość Warszawy, w której nie ma ciągłości. To prowadzi nas też do pamięci. Klasycy pisali, że przestrzeń, architektura jest wieczną pamięcią miasta. I to się wyraźnie realizuje. Są też obszary kulturowe – jak to ujmował kiedyś Aleksander Wallis – czyli te przestrzenie, które mają znaczenie dla mieszkańców, czy są przez nich używane jako takie. Akurat Wallis wymienia tam miejsca zamieszkania, świątynie i przestrzenie *sacrum* oraz harmonijnie urządzone centra. To jest też ta sfera, w której mieszkańcy mogą być aktywni, i jest to przestrzeń porozumienia czy współdziałania z miastem.

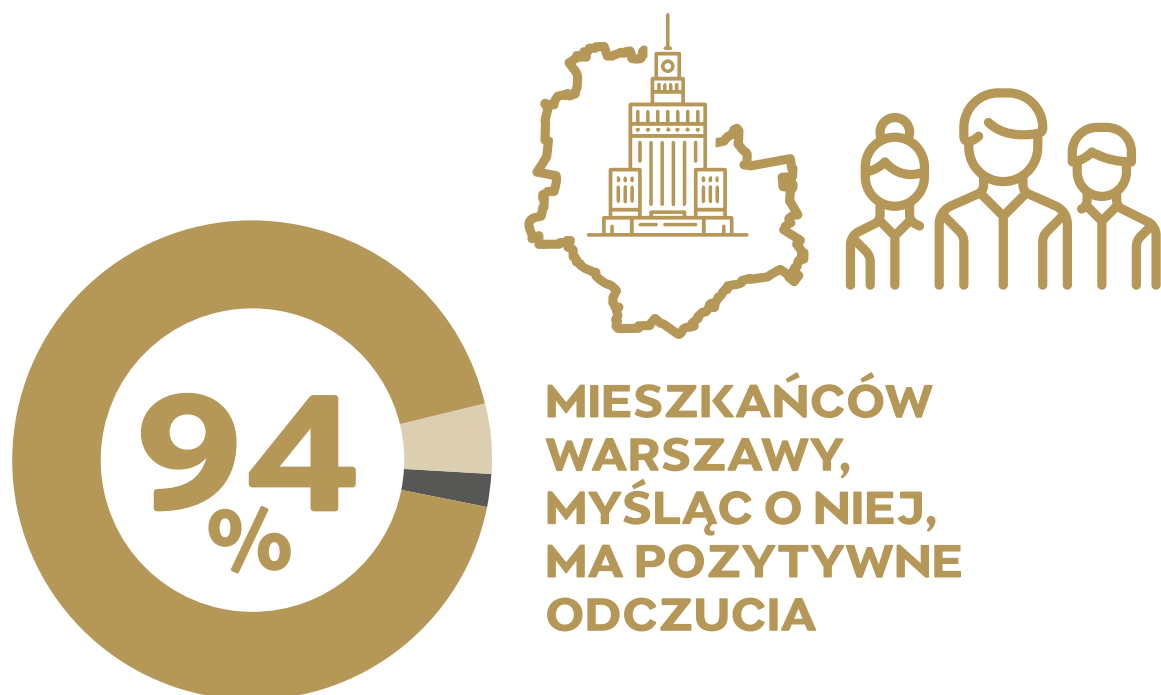
A jeśli chodzi o samą Warszawę – jest to miasto szczególne. Więź, o której mówimy, jest również tworzona na gruncie, jakby to nazwać, tuziemskości albo pochodzenia. I to jest takie zjawisko, które może nawet nie tyle przemija, ile się zmienia.

 **Dane sprzed pandemii wskazują, że około 40 proc. mieszkańców Warszawy nie urodziło się w Warszawie, tylko gdzieś indziej, więc ta warszawskość przez pochodzenie siłą rzeczy będzie redefiniowana.**

Ale w tradycji tego miasta to pochodzenie jest wpisane i może bardziej niż warszawskość to „warśawskość”.

GALIA CHIMIAK:

Chciałbym tutaj zwrócić uwagę, że grupy facebookowe służą nawiązaniu czy odtworzeniu więzi z miastem. Badania socjologiczne dowodzą, że grupy facebookowe, które ostatnio są preferowanym sposobem samoorganizacji sąsiedzkiej właśnie, a służą temu, żeby nawiązać więź z sąsiadami i rozwiązywać problemy, które pojawiają się w danej wspólnotie sąsiedzkiej. Natomiast niekoniecznie chcemy się z tymi sąsiadami wiązać jako taka wspólnota. Miasto buduje się za pośrednictwem m.in. mediów społecznościowych, ale niekoniecznie więź z mieszkańcami. Natomiast jeśli chodzi o koncepcję bycia warszawiakiem, to chciałabym opowiedzieć o pewnym wydarzeniu. To był 2015 albo 2016 rok, niestety, nie pamiętam. Byłam na seminarium, podczas którego przedstawiano bardzo ciekawe badania dotyczące konsultacji związanej z powstaniem mostu Krasińskiego, który miał połączyć Bródno z Żoliborzem. Okazało się, że:



Kiedy myśli Pan(i) o Warszawie jak o mieście, w którym żyje Pan(i) na co dzień, to czy towarzyszą Panu(i) wówczas pozytywne, czy też negatywne odczucia?



mieszkańcy Żoliborza po prostu bardzo nie chcieli, żeby mieszkańcy z Bródna mogli przejeżdżać przez ich wspaniałą, zieloną, historyczną dzielnicę. I pojawił się ogromny opór wobec tego.

Jak przypominałam sobie o tym badaniu, to stwierdziłam, że sprawdzę, bo to było dobrych parę lat temu, co się od tamtego czasu działo, jeśli chodzi o ten most Krasińskiego. I na przykład znalazłam takie badania opinii publicznej, że generalnie warszawiacy, a szczególnie mieszkańcy Targówka, w 94 proc. są za powstaniem tego mostu, a na Żoliborzu opowiada się jedynie 40 proc. Ten opór mieszkańców Żoliborza względem tych z Bródna sporo nam mówi o tym, że Warszawa to jest takie ogólne pojęcie, pod którym kryją się nieraz różne zjawiska, może niezbyt dobrze mówiące o pewnych procesach społecznych. Dotyczy relacji mieszkańców jednej dzielnicy wobec pozostałych oraz wobec innych konkretnych dzielnic i obrazuje wyobrażenie o ich mieszkańcach.

MAREK SZYMANIAK:

Wróć krótko do przypadku mostu Krasińskiego, bo tam tak naprawdę chodziło o jakość życia. Jedni chcą szybciej dojechać do centrum, a drudzy boją się, że będą mieli hałas i spaliny. Bardzo podobna przecież historia miała miejsce po prawej stronie Wisły w Warszawie w związku z liniami tramwajowymi przez Saską Kępę bodajże. To była dokładnie ta sama dyskusja odnośnie do szybszej komunikacji dla jednych, a większego hałasu za oknem dla mieszkańców Saskiej Kępy.

Tak jest wszędzie, bo w mniejszych miejscowościach też są różnego rodzaju konflikty. Konflikty o to, że ma powstać oczyszczalnia ścieków czy jakiś zakład pracy, który prawdopodobnie będzie smrodził czy hałasował.

Bo chcemy miejsc pracy, ale nie za naszym płotem. Chcemy dobrej jakości życia i ta kwestia pojawia się wśród mieszkańców. Nie jest jednak tak, że spotykam się z kimś w mniejszym mieście i on mówi: „Wyprowadziłem się albo zamierzam wyjechać, bo jakość życia mi tutaj nie odpowiada”. Zazwyczaj wskazuje się na konkretne rzeczy. Nie mogę tutaj kupić mieszkania, bo za mało zarabiam. Nie mogę dostać się do lekarza z dzieckiem, bo właśnie zamknęli przychodnię, szpital, brakuje specjalistów. Jakość życia oczywiście jest w tle, ale składa się z wielu różnych problemów, które w tych mniejszych miastach często są bardziej odczuwalne. I jedynym sposobem na to, żeby zaspokoić te potrzeby, staje się decyzja o wyjeździe.

BARBARA LEWENSTEIN:

Temat jakości życia i te różne wyobrażenia na jej temat powodują bardzo silne konflikty między mieszkańcami, np. właśnie sprawa mostu Krasińskiego. Powiedziałabym, że jeśli chodzi o jakość życia, to mamy często do czynienia z konfliktem wręcz klasowym.

Ten konflikt w sprawie mostu Krasińskiego jest dokładnie konfliktem klasowym, ponieważ dla ludzi z Targówka, dla nich jakość życia kojarzona jest z możliwością przemieszczenia się, czyli są to te niższe poziomy potrzeb. Natomiast dla mieszkańców Żoliborza jakość życia to jest zupełnie co innego. Nie chcą, aby na terenie ich dzielnicy pojawiały się osoby z Targówka. Tak więc mamy tutaj do czynienia z konfliktem klasowym.

Powiedziałabym, że konflikty dotyczące jakości życia przebiegają jakby pokoleniowo. To znaczy – inne wyobrażenia na temat jakości życia mają starsi mieszkańcy. Oni są bardziej skoncentrowani właśnie na komunikacji, na dobrej infrastrukturze, żeby była duża dostępność różnego typu usług i sklepów, żeby ta kamienica czy to osiedle było remontowane. Natomiast jeśli chodzi o młodych ludzi, to widzimy wyraźną różnicę. Młodzi ludzie potrzebują czegoś więcej, żeby odczuć jakość życia, oni potrzebują zieleni, świeżego powietrza. Oni potrzebują, aby móc sobie gdzieś w okolicy wspólnie stworzyć ogród społecznościowy. Nie chcą, żeby wycinać drzewa. To jest ich obraz jakości życia, różniący się od wizji ludzi starszych czy też ludzi o niższym statusie ekonomicznym, którzy cały czas – zgodnie z drabiną potrzeb Masłowa – dążą do zaspokojenia podstawowych potrzeb. Natomiast klasy wyższe dążą do zaspokojenia potrzeb wyższych, stąd bardzo często dochodzi do konfliktu. Powoduje on osłabienie więzi społecznych. Jednocześnie właśnie walka o jakość życia skutkuje tym, że ludzie się mobilizują, wchodzą w różne formy aktywności i dzięki temu tworzy się pewna więź. Jest to proces dwukierunkowy.

UCZESTNICY DEBATY II



dr hab. BARBARA LEWENSTEIN

Instytut Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego

Zainteresowania naukowe obejmują problematykę społeczeństwa obywatelskiego, lokalności, wspólnotowości. Jest autorką i współautorką ponad 50 prac naukowych z tego zakresu. Redaktor i współredaktor sześciu prac zbiorowych, dwóch monografii. W latach 2004–2016 była członkiem Prezydium Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Socjologicznego oraz przewodniczącą Rady Zakładu Badań Naukowych PTS.

dr hab. GALIA CHIMIAK

Instytut Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk

Socjolożka, pracowała w Programie Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju w Bośni i Hercegowinie (2007–2008, 2009). Wykładała w Collegium Civitas

w Warszawie, Uniwersytecie Warszawskim, Szkole Nauk Społecznych w Warszawie, Trinity College w Dublinie. Członkini Polskiego Towarzystwa Socjologicznego.

dr hab. WŁODZIMIERZ KAROL PESSEL

Studia Miejskie, Uniwersytet Warszawski

Adiunkt w Zakładzie Kultury Współczesnej, współzałożyciel i pierwszy kierownik Pracowni Studiów Miejskich. Obecnie wicekierownik międzywydziałowych Studiów Miejskich UW i członek zespołu Centrum Badań nad Kulturą Warszawy. Specjalności: społeczne teorie kultury współczesnej, klasyczne teorie w studiach miejskich, skandynawistyka – Dania i inne społeczeństwa Norden, kulturowe stosunki międzynarodowe w regionie Morza Bałtyckiego, kultura sanitarna ze szczególnym uwzględnieniem Warszawy, studia nad codziennością i urbanomarginaliami.

MAREK SZYMANIAK

Reporter, autor książki *Zapaść*, w której wskazuje na realistyczny portret Polski mniejszych miast i ich mieszkańców.

JAKUB KUCHARCZUK

Klub Jagielloński

Redaktor i szef działu „Międzymiastowo” na portalu opinii Klubu Jagiellońskiego. Członek zespołu Centrum Analiz Klubu Jagiellońskiego. Współgospodarz podcastu „Międzymiastowo”.

DEBATA IIII

UBÓSTWO EKONOMICZNE

(fragment)

▶ Miasto Dialogu: Ubóstwo ekonomiczne

Debata odbyła się w Centrum Myśli Jana Pawła II (18 października 2022).

Rozmawiali: dr hab. Piotr Broda-Wysocki, Magdalena Macińska, Hubert Walczyński, Jakub Kucharczuk.

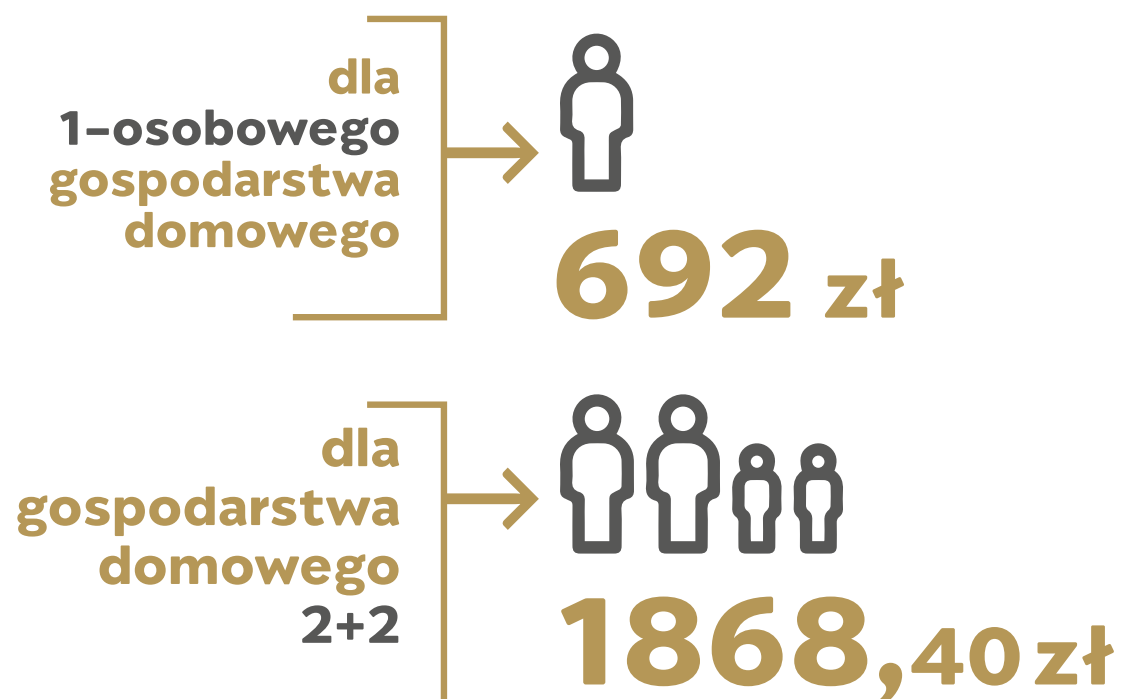
PIOTR BRODA-WYSOCKI:

Czym jest ubóstwo? Z ubóstwem jest taki problem, że nie ma jednej miary. Takie najbardziej popularne miary to jest ubóstwo absolutne i ubóstwo relatywne. Jeśli chodzi o historię badań, jest to wyznaczanie, mówiąc w skrócie, pewnej linii ubóstwa, czyli granicy ubóstwa. Jest to linia, którą wylicza się czy wyznacza za pomocą ekspertów. Ubóstwo relatywne także jest wyznaczane przez ekspertów, ale jest nieco, jakby to powiedzieli moi koledzy, linią bardziej hojną, czyli więcej osób może być ubogimi, ale na nieco wyższym standardzie. Mówiąc w skrócie, jest kilka linii ubóstwa i zależy po prostu, którą aktualnie chcemy wykorzystać i co chcemy zmierzyć: czy brak zaspokojenia podstawowych potrzeb, czy wykluczenie z życia społecznego, czy też brak możliwości realizacji szans życiowych czy swoich marzeń.

🗣️ **Jeśli chodzi o miasto czy metropolie, to bez wątplenia miasto na ogół nam się kojarzy z nieco wyższym standardem życia. Ale każdy kij ma dwa końce. To znaczy towarzyszą temu także wyższe koszty życia, co prawdopodobnie widać dzisiaj najlepiej po niektórych grupach zawodowych, które w mniejszych miastach czy na wsi za otrzymywane dochody są w stanie przeżyć nawet całkiem wygodnie, a przynajmniej średnio wygodnie. Natomiast ta sama grupa, przy tych samych dochodach w metropolii kompletnie sobie nie jest w stanie już poradzić do przysłowiowego pierwszego.**



GRANICA UBÓSTWA SKRAJNEGO w 2021 roku wynosiła



Na co należy zwracać uwagę? Dużo zależy od stopnia rozwoju społeczeństwa. Bo jeśli pytamy o ubóstwo w społeczeństwach rozwiniętych, także gospodarczo, to najprawdopodobniej będziemy zwracali uwagę na szereg potrzeb, które nam się kojarzą z rozwojem i koniecznością funkcjonowania w tym złożonym kontekście. Natomiast jeśli patrzymy na społeczeństwa uboższe, to prawdopodobnie będziemy odnosili się wtedy do podstawowych potrzeb.

HUBERT WALCZYŃSKI:

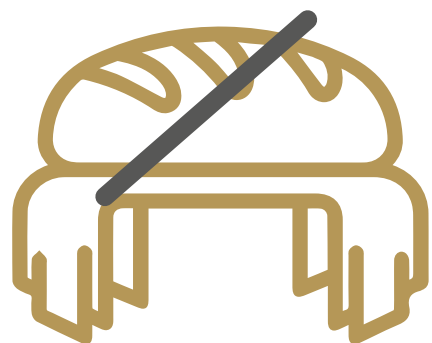
Jako że jestem ekonomistą, to muszę podawać liczby, bo na tym polega bycie ekonomistą. Istnieje pewien problem, dlatego że nie mamy takiej liczby, która w debacie publicznej może szeroko funkcjonować, tak jak mamy wzrost PKB, inflację, wskaźnik bezrobocia i tak dalej, dzięki czemu wiemy, że coś wzrosło lub spadło i możemy o tym dyskutować. Natomiast w kontekście ubóstwa takiej możliwości nie mamy. Mamy te dwa wskaźniki, które pan profesor przedstawił, np. minimum socjalne i niektóre z nich rosną, niektóre spadają. Jednocześnie są one co roku waloryzowane w innym stopniu, bo zależą od różnych czynników. Tak więc trudno jest stwierdzić, że przez ostatnie pięć lat ubóstwo wzrosło albo spadło, gdyż różne rodzaje ubóstwa różnie się kształtowały. Jak one się kształtowały w 2021 roku? Ubóstwo skrajne spadło z 5,2 proc. do 4,2 proc., co oznacza, że mniej więcej 1,6 mln osób żyło poniżej progu ubóstwa skrajnego. To jest 1,6 mln osób, które żyją za mniej niż 690 zł na osobę miesięcznie, licząc na gospodarstwo domowe. To są kwoty, które są dla większości absolutnie niewyobrażalne. 690 zł na osobę to jest, moim zdaniem, sytuacja, która w żadnym cywilizowanym kraju, który ma się za kraj bogaty, absolutnie nie powinna mieć miejsca. Jeżeli chodzi o tę granicę ubóstwa relatywnego, w którym w 2021 roku żyło 12 proc. osób, to jest 909 zł na osobę na gospodarstwo jednoosobowe, czyli znowu bardzo, bardzo mało. I w tym progu żyje 4,6 mln osób. I wydaje mi się, że nie jest to medialnie nagłośnione. Ludzie o tym kompletnie nie wiedzą. Jak czytam kolejne artykuły w „Gazecie Wyborczej” poświęcone temu, że jakiś prawnik zarabiający 15 tys. zł nie jest w stanie odłożyć na trzeci samochód albo wakacje na Bali, to mam wrażenie, że mamy zdecydowanie za dużo narzekania na ubóstwo bogatych, a zdecydowanie za mało takiej rzetelnej, prawdziwej wiedzy o tym, jak ten problem wygląda i jak szeroka jest jego skala.

W kontekście miejskim wydaje mi się, że kluczowym jest problem bezdomności. Jest on bardzo silnie powiązany z ubóstwem i jest niewidoczny. Wypycha się go z miast, żeby go nie było widać. Doskonale obrazuje to lokalizacja noclegowni dla osób w kryzysie bezdomności. W zasadzie nie ma żadnej w Śródmieściu.

Dzieje się tak, aby centrum Warszawy, gdzie przyjeżdżają turyści, politycy i ważni ludzie, mogło być czyste i ładne, pozbawione osób, które rażą nasz wzrok, bo nie wyglądają reprezentatywnie.

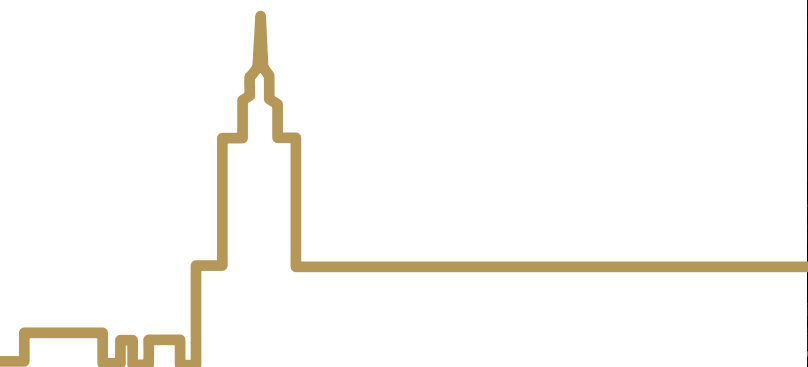


**GRANICA UBÓSTWA
SKRAJNEGO**
prognozy na lata 2022-2023



WZROST
zasięgu ubóstwa
**O CO
NAJMNIEJ
2 PUNKTY
PROCENTOWE**

sytuacja może
przypominać 2015 r.



**W 2021 R.
W SKRAJNYM UBÓSTWIE
ŻYŁO**

1,6

mln Polaków



w tym




**333 tys.
dzieci**



**246 tys.
seniorów**

MAGDALENA MACIŃSKA:


Zwróć uwagę na kwestię widoczności ubóstwa i pewnej narracji, która jest z nim związana. Oczywiście potrzebne są twarde dane liczbowe, ale często my sami decydujemy, kto według naszych kryteriów jest osobą ubogą. Jeśli np. ktoś jest na ulicy, jest bezdomny, to jeśli ta osoba jest czysto ubrana, to już mamy podejrzenie, czy jest bezdomna, czy nie. Zwróciłabym więc uwagę na to, jak myślimy, czy to, co my uważamy za ubóstwo, jest nim rzeczywiście. To jest jedna sprawa, a druga to wstyd. To znaczy –

 **nie jest tak, że własnym ubóstwem łatwo jest się chwalić czy go pokazywać. Istnieje silna narracja, że jeżeli ktoś jest biedny czy ubogi, to znaczy, że mu się nie powiodło.**

Wydaje mi się, że tutaj dużo mamy do zrobienia, jeśli chodzi o zmianę naszego sposobu myślenia. Należałoby odwrócić swoje myślenie, to znaczy, że naszym celem nie będzie kryterium, na co nas stać, ale ilu ludzi na to stać. Wtedy wspólnym celem byłoby zmniejszenie liczby ludzi dotkniętych ubóstwem.

PIOTR BRODA-WYSOCKI:

Raporty publikowane o ubóstwie w latach ubiegłych przez UNICEF czy inne źródła mówią, że cofnęliśmy się do poziomu 2015 roku. Kryzys z 2008 roku cofnął standard życia rodzin o ponad 15 lat do tyłu, o tyle zbiedniały. Jeżeli ktoś chciałby odpowiedzieć sobie na pytanie, jaka jest realna skala zubożenia, to nie chodzi tylko o to, czy ja nie mam na bilet czy na wczasy, tylko jak mi się żyło i w jakim roku mi się tak żyło jak teraz.

 **Kryzys zjada nam lata życia, a życie jest jednorazowe i to jest ten problem, to jest ta tragedia ubóstwa. I to w dwóch wymiarach: na ile nie mam dziś i na ile znalazłem się w przeszłości, czyli ile wszystkich efektów mojej pracy, tego codziennego zabiegania o pewien standard życia zostało zaprzepaszczone przez kryzys.**

Dzisiaj nieśmiało zaczynamy mówić o 2015 roku. Jeśli inflacja będzie rosła, a pewnie będzie w jakiejś mierze, to my się zaczniemy cofać dalej w przeszłość i za chwilę okaże się, że sukcesów nie ma, że wszystko jest „zjedzone”. To jest tragedia kryzysu.

**UCZESTNICY
DEBATY III****dr hab. PIOTR BRODA-WYSOCKI**

Instytut Pracy i Spraw Socjalnych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Zajmuje się problematyką społeczeństwa obywatelskiego, organizacji pozarządowych i wykluczenia społecznego. Uczestnik projektów realizowanych na potrzeby Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej poświęconych pomocy społecznej i zwalczaniu ubóstwa, współtwórca Narodowej Strategii Integracji Społecznej.

HUBERT WALCZYŃSKI

Magazyn „Kontakt”

Absolwent ekonomii w Szkole Głównej Handlowej oraz filozofii nauk społecznych w London School of Economics. Interesuje się socjologią wiedzy ekonomicznej. Szef działu „Obywatel” w magazynie „Kontakt”.

MAGDALENA MACIŃSKA

Międzynarodowy Ruch ATD Czwarty Świat

Przewodniczka w Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, współpracuje z magazynem „Dywiz”. Członkini Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich. Związana z Międzynarodowym Ruchem ATD Czwarty Świat.

JAKUB KUCHARCZUK

Klub Jagielloński

Redaktor i szef działu „Międzymiastowo” na portalu opinii Klubu Jagiellońskiego. Członek zespołu Centrum Analiz Klubu Jagiellońskiego. Współgospodarz podcastu „Międzymiastowo”.

DEBATA IV

SOLIDARNOŚĆ W METROPOLII

(fragment)

▶ Miasto Dialogu: Solidarność w metropolii

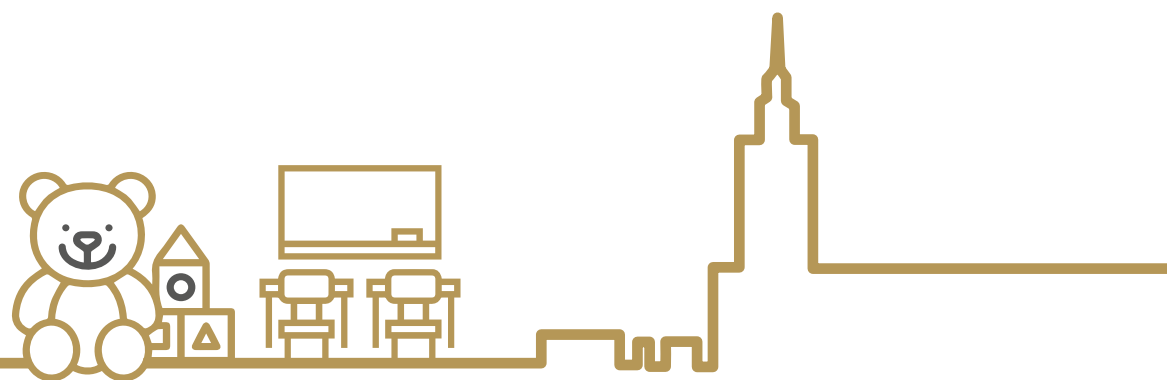
Debata odbyła się w Centrum Myśli Jana Pawła II (18 października 2022).
Rozmawiali: dr Katarzyna Górniak, dr Sebastian Duda, Jakub Kucharczuk.

KATARZYNA GÓRNIAK:

Wydaje mi się, że postawa solidarności jest silnie obecna w naszym kraju. Jej poziom jest mniej więcej taki sam w całej Polsce, choć oczywiście istnieje specyfika solidarności wielkomiejskiej i specyfika solidarności wiejskiej czy małomiejskiej, z uwagi na to, że inne są warunki życia i inna jest dynamika w dużym mieście, inna w małym, a jeszcze jest inna dynamika życia na wsi. „Gaszenie pożarów” to jest nasza specjalność, dlatego że ona jest widoczna. Nam się wszystkim wydaje, że Polacy są solidarni od czasu do czasu, od świąt do świąt, od wydarzenia do wydarzenia, od jakiegoś nagłośnienia, akcji na Facebooku czy w mediach lub mediach społecznościowych. Ale jest mnóstwo inicjatyw mniej lub bardziej sformalizowanych. Jest liczne grono ludzi, których działalność jest systematyczna, regularna, którzy podejmują taki codzienny trud solidarnościowy, czyli działają na rzecz osób czy grup.

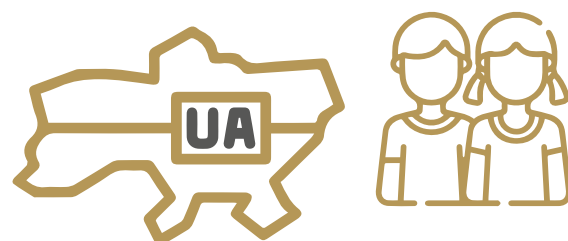
🗣️ **Problem z taką solidarnością codzienną polega na tym, że jest ona mało widowiskowa i mało spektakularna, bo polega na takim codziennym trudzie wstawania rano, działania, myślenia i skupiania się na tym, co robimy. Dlatego o niej mało się pisze, mało mówi, nie występuje w mediach. I może dlatego właśnie uważamy, że solidarność społeczeństwa jest mierna. Natomiast jest ona dosyć wysoka, a w szczególnych sytuacjach następuje jakiś rodzaj jej erupcji i tyle.**

W WARSZAWSKICH PRZEDSZKOLACH I SZKOŁACH PRZEBYWA



18 029

DZIECI Z UKRAINY



SEBASTIAN DUDA:

Ten poziom ogólnospołeczny solidarności jest może rzeczywiście związany z tymi okolicznościami, bo to jest najbardziej widoczne właśnie przy okazji świąt itd. Ale warto zwrócić uwagę na to, czego się spodziewaliśmy – że pewne zachowania solidarnościowe z czasem będą się wypalać, gasnąć, nie będą tak intensywne. Ja nie mam takiego wrażenia. To znaczy mamy pewną stałą pomocową. Oczywiście, istnieje pewna dynamika związana z tym procesem. Część ludzi wyjechała z powrotem na Ukrainę, część ludzi przemieściła się do innych krajów. Ale nie jest tak, że Polacy są mniej solidarni, nawet jeżeli komunikaty wojenne powszednieją. Z pewnością już nie są tak przyjmowane, z taką intensywnością jak na początku. Niemniej ten codzienny poziom organizacji życia dla uchodźców jest stałą pomocą.

Spodziewaliśmy się też jakiegoś wzmożenia z czasem działań negatywnych, jakiej agresji, zubożenia, prawda? Nie słyszymy o tym dużo. To znaczy, że to nie jest ten przypadek. W związku z tym uważam, że to jest pewien argument za tym, że ta solidarność na poziomie ogólnospołecznym jest zakorzeniona, ona jest mocno osadzona.

Uważam, że agresja rosyjska na Ukrainę jest decydująca dla świadomości społecznej. Wcześniej wydarzenia na granicy białoruskiej nie były specjalnie czytelne. Teraz wiemy także, że najpewniej to, co się działo na polsko-białoruskiej granicy, to był taki przedbieg. Jakieś porozumienie polityczne między Łukaszenką i Putinem, i chodziło o pewne testowanie. Ale z drugiej strony było tam mnóstwo potrzebujących ludzi, którzy ginęli w lasach. Nie możemy też zamykać na to oczu. W związku z tym retoryka, że to nie byli uchodźcy, tylko najeźdźcy, albo że oni płacili duże pieniądze, żeby trafić tam i później przejechać się przez Polskę i trafić do Niemiec czy do innych krajów zachodnich, specjalnie nie pomagała, dlatego że był taki galimatias informacyjny, który powodował właściwie wytłumienie pewnych odruchów pomocowych, które są naturalne dla nas. Nie traktujemy tych ludzi w pełni jako ludzi, tylko to są najeźdźcy albo ludzie, którzy są takimi sprytnymi osobami, które z dalekich krajów przyjeżdżają do Unii Europejskiej, tę Polskę wykorzystują i chcą czegoś od nas, tak naprawdę chcą wtargnąć do Polski. Był też wykorzystywany wątek takiego najazdu islamskiego. I wiele innych komponentów ideologicznych, które tłumili ludzki odruch pomocowy. Znaczący to, że przestaje się dostrzegać godność ludzką tych osób, a zaczyna myśleć o nich warunkowo, czyli jest coś, co sprawia, że oni nie są godni naszego wsparcia.

Myślę, że odruch etyczny może być przytłumiony skutecznie przez pewną retorykę, która jest rozpowszechniana w danym momencie, zamazuje się podstawowe kategorie, które dla pomocy są istotne. Wszyscy ludzie są obdarzeni godnością i wtedy, kiedy umierają z jakiegoś powodu, na przykład z powodu warunków ekstremalnych, to należąca jest im pomoc, a nie wypychanie za granicę.



ZAANGAŻOWANIE W POMOC UCHODźCOM Z UKRAINY

| ODPOWIEDZI | % WSKAZAŃ | | |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----------------------------|-----------------------|----------------------------|
| | Pomiar kwiecień 2022 | Pomiar maj 2022 | Pomiar czerwiec 2022 |
|  Wsparcie finansowe, udział w zbiórkach pieniężnych | 43% | 38% | 32% ↓ |
|  Udział w zbiórkach rzeczowych | 40% | 36% | 28% ↓ |
|  Samodzielne organizowanie, inicjowanie pomocy (np. pomoc w transporcie, pomoc sąsiedzka) | 11% | 11% | 7% |
|  Przyjęcie kogoś do domu lub udostępnienie mieszkania | 6% | 8% | 6% |
|  Pomoc w znalezieniu pracy lub zatrudnienie osoby z Ukrainy | 2% | 5% ↑ | 5% |
|  Pomoc jako wolontariusz w organizowanych akcjach pomocowych | 9% | 7% | 4% |
|  Inne formy pomocy | 4% | 3% | 4% |
| Brak zaangażowania | 26% | 34% ↑ | 47% ↑ |

Badanie postaw i opinii mieszkańców Warszawy wobec wojny i napływu uchodźców,
<https://um.warszawa.pl/waw/warszawa-w-liczbach/badanie-postaw-i-opinii-mieszkanow-warszawy-wobec-wojny-i-naplywu-uchodzcow>

KATARZYNA GÓRNIK:


Paradoks tej sytuacji polegał na tym, czy polega nadal, bo ta sytuacja ciągle trwa, że to, co się dzieje na granicy polsko-białoruskiej, jest wielokrotnie bardziej dramatyczne. Ta sytuacja uchodźców jest znacznie bardziej dramatyczna. Są w znacznie gorszej sytuacji losowej i życiowej niż uchodźcy wojenni.

 **Należy zwrócić uwagę, że dosyć niechętnie przyjmowaliśmy uchodźców z Ukrainy, którzy nie byli Ukraińcami.**


To doświadczenia wielu organizacji, m.in. warszawskich, że znacznie trudniej było zorganizować pomoc dla osób, które uciekły z Ukrainy przed wojną, ale nie były Ukraińcami. W przypadku uchodźców, nazwijmy ich potocznie z granicy białoruskiej, było bardzo duże poruszenie i ono jest nadal, i o tym nie należy zapominać. Jest dużo grup społecznych, mniej lub bardziej sformalizowanych, które bardzo angażują się w pomoc. Musimy też zwrócić uwagę na to, że uchodźców z białoruskiej granicy tak naprawdę bezpośrednio nie widzieliśmy, jedynie w takim przekazie pośredniczącym. Oni byli tam, nie tu, gdzie my. Jeśli przejeżdżaliśmy przez Warszawę koło Dworca Centralnego czy Zachodniego, to widzieliśmy te tłumy, którym bezpośrednio mogliśmy pomóc. Natomiast uchodźcy, którzy przechodzili przez granicę białoruską, nie mieli nawet możliwości tam dotrzeć. I jeszcze jedna rzecz – kategoria innego. Ukraińcy to są nasi, bo to są nasi sąsiedzi, a osoby, które przekraczały granicę białoruską, to są ci obcy. Tu mamy obraz ofiary, a tu mamy obraz zagrożenia.

KATARZYNA GÓRNIK:

Przede wszystkim postuluję, żeby nie traktować i nie redukować ubóstwa wyłącznie do kwestii materialnych i kwestii ekonomicznych, tylko patrzeć na sytuację ubóstwa jako na pewien konstrukt społeczny. To znaczy wypełniamy tę kategorię, ten woreczek z napisem „ubóstwo”, różnymi znaczeniami. Jeśli tutaj mówimy o ubóstwie, które jest uwarunkowane kulturowo, to mówimy o ubóstwie, któremu są przypisywane pewne znaczenia i pewne treści.

 **Ubóstwo nigdy nie było pojęciem neutralnym, nigdy nie było pojęciem obiektywnym. A więc to, kim jest osoba uboga, zależy od tego, jak ją zdefiniujemy.**

I teraz możemy ją zdefiniować, że osoba uboga to jest ten, który jest jednym z nas, czyli jest członkiem naszego społeczeństwa, który znalazł się w innej sytuacji niż my i żyje w innych warunkach niż my. I możemy zdefiniować osobę żyjącą w ubóstwie jako kogoś, kto jest właśnie obcy, kto jest inny, kto jest zagrożeniem, kto nie jest członkiem naszego społeczeństwa. I tym samym będziemy mieli do czynienia z odmienną solidarnością, różnorodną pomocą i z różnymi więziami.

 **Czyli ubóstwo to jest zawsze pewien rodzaj więzi, która łączy poszczególne osoby. I to jest pytanie, czy ta więź jest wewnątrz danego społeczeństwa, czy wyrzucamy te osoby ubogie poza nawias społeczeństwa i stosujemy wobec nich różne praktyki? Czy osobę żyjącą w ubóstwie traktujemy jako jednego z nas, czy traktujemy ją jako ofiarę losu, czy traktujemy ją jako zagrożenie?**

UCZESTNICY DEBATY IV



dr SEBASTIAN DUDA

„Więź”

Doktor teologii, filozof, publicysta. Członek redakcji „Więzi” i Zespołu Laboratorium „Więzi”. Ekspert Centrum Myśli Jana Pawła II w Warszawie. Wykładowca na podyplomowych studiach gender w Instytucie Badań Literackich PAN. Był publicystą tygodnika „Newsweek Polska” i redaktorem „Przeglądu Powszechnego”. Autor książek *Reformacja. Rewolucja Lutra* i *Przesilona wątpliwość*. Autor podcastu „Pomiędzy”.

dr KATARZYNA GÓRNIAK

Wydział Administracji i Nauk Społecznych Politechniki Warszawskiej

Doktor nauk humanistycznych w zakresie socjologii. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół zagadnień ubóstwa i wykluczenia społecznego, nierówności społecznych oraz instytucjonalnych i pozainstytucjonalnych form wsparcia. Autorka ponad 80 publikacji naukowych, wielu publikacji popularno-naukowych oraz ekspertyz, uczestniczka 15 grantów badawczych oraz 30 projektów ewaluacyjnych.

JAKUB KUCHARCZUK

Klub Jagielloński

Redaktor i szef działu „Międzymiastowo” na portalu opinii Klubu Jagiellońskiego. Członek zespołu Centrum Analiz Klubu Jagiellońskiego. Współgospodarz podcastu „Międzymiastowo”.



Centrum Myśli Jana Pawła II to warszawska instytucja kultury, której zadaniem jest stawianie pytań o kondycję etyczną człowieka w odniesieniu do uniwersalnych wartości: dobra, prawdy i piękna, a także wolności, solidarności i dialogu. Centrum działa w obszarze kultury, nauki, edukacji oraz budowania zaangażowanego i odpowiedzialnego społeczeństwa. W działaniach programowych Centrum Myśli Jana Pawła II korzysta z intelektualnego, duchowego i kulturowego dziedzictwa Karola Wojtyły – Jana Pawła II, wskazując na jego uniwersalny wymiar.

centrumjp2.pl

